



WYDANIE 1

... CZY OBRAŻONO MATKĘ BOGA? (str. 3)

Brudna kampania (str. 3)

**WYNIKI
CZWARTEGO
LOSOWANIA
na stronie 10**

★ GŁOGÓW ★ GORZÓW ★ LUBIN ★ ZIELONA GÓRA ★

GAZETA NOWA

Wtorek 4.02.1992 nr 24(330) nakład 60.000 egz. 12 stron 1.000 zł

Poseł Irmindo Bocheń straci immunitet?

Komisja Regulaminowa Sejmu RP, po wysłuchaniu posła Irmindo Bocheńa zdecydowała zwrócić się do Sejmu w kwestii uchylenia immunitetu poselskiego, by poseł mógł oczyścić się ze stawianych mu zarzutów. Wymóg formalny, ale z punktu widzenia Irmindo Bocheńa nieco dziwny i ryzykowny. Wszak poseł od dawna pozostaje do dyspozycji prokuratury, wyjaśniając sporne kwestie bez uprzedzeń i zahamowań. Z własnej inicjatywy przekazał legnickiej prokuraturze komplet posiadanych przez siebie

dokumentów, dotyczących strefy ekonomicznej, powołanej decyzją Zarządu Legnicy.

Dotychczas prokuratura nie formułowała żadnych konkretnych zarzutów. W efekcie podpisania przez posła dokumentu potwierdzającego istnienie strefy, zdaniem zainteresowanego nie wystąpiło łamanie prawa zarówno we Francji, jak i w Polsce. Przeciwnie, afera rozpętana przez polską prasę na temat aresztowania pokasnej grupy osób we Francji związanych z nadzyciami Deco

Banku, okazała się być mitem. Po przesłuchaniu kilku osób, nie postawiono nikomu żadnych zarzutów. Nie ma też żadnych przesłanek do tego, by sądzić, iż w Polsce ktośkolwiek zrobił nieczysty interes na całej sprawie. Poseł Irmindo Bocheń dziwi się także, że niektóre gazety utożsamiają go z Deco Bankiem, z którym on nie miał i nie ma żadnej styczności. Niedawno otrzymał pismo od premiera Francji, która uspokajała posła.

Zdaniem Irmindo Bocheńa opóźnienia a po-

tem fiaszko z podpisaniem przez rząd Bieleckiego kompletu dokumentów o powołaniu strefy ekonomicznej w Legnicy ma związek z naciskami naszych zachodnich sąsiadów, którzy nie byli zadowoleni z prób rozbicia interesu przez Polskę. Rząd poszedł więc na rękę sąsiadom i nie sfalimizował strefy. Poseł Irmindo Bocheń liczy na mądrość Sejmu, chociaż wyraża pewne obawy w związku z nasilającą się w Sejmie grą polityczną na niekorzyść lewicy demokratycznej.

(Mid)

Sukces zielonogórzanina

Mikołaj Valencia, uczeń czwartej klasy Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Zielonej Górze zdecydował się na konkurs i został głównym laureatem Europejskiego Konkursu Sztuki Komputerowej YEA '91 — (Young Electronic Arts). W nagrodę otrzymał zestaw sprzętu do animacji komputerowej firmy Atari. Polscy uczestnicy tego konkursu otrzymali także 7 wyróżnień. Wręczenie nagród nastąpi w kwietniu br.

Dodać należy, że współorganizatorem konkursu jest Atelier coART — firma Antona Bubenika, artysty znanego zielonogórskim miłośnikom plastyki. (kos)

Czarne chmury nad francuskim rządem

Konserwatywna opozycja we Francji — podobnie jak znaczna część prasy — domaga się ustąpienia ministrów spraw zagranicznych Rolanda Dumasa i spraw wewnętrznych Philippe'a Marchanda w związku ze skandalem, jaki wywołał parodniowy pobyt George'a Habasza w jednym z paryskich szpitali. Obaj ministrowie oskarżeni są o "brak kompetencji i działania na szkodę Republiki".

Rządząca od jedenastu lat Francją partia socjalistyczna ma i tak poważne kłopoty. Teraz więc opozycyjne partie RPR i UDF starają się wykorzystać nową okazję, jaką jest skandal z Habaszem, by przyspieszyć upadek socjalistów. Były prezydent Valéry Giscard d'Estaing oświadczył, że należałoby rozpiąć przedterminowe wybory parlamentarne. Rzecz w tym jednak, że decyzję taką może podjąć tylko prezydent, a Francois Mitterrand — wyrosły z Partii Socjalistycznej — wcale nie zamierza przyspieszać jej upadku.

cd na str 2

„Konie trojańskie informatyki”

Co najmniej 1,1 milarda funtów szterlingów traci corocznie brytyjskie firmy z powodu przypadkowego lub celowego uszkodzenia ich systemów komputerowych. Ogłoszony w końcu stycznia raport Narodowego Ośrodka Obliczeniowego (NCC) podał powyższą wartość strat bazując na wynikach ankiety wśród 900 brytyjskich przedsiębiorstw. Prawie wszystkie firmy uczestniczące w tej ankiecie doznały szkód albo z powodu fizycznego uszkodzenia swych komputerów i całych sieci informatycznych, albo wskutek "wirusów", jakie przedostały się do ich sprzętu. Ogółem efekty działania takich "wirusów" (albo — jak pisze dziennik "Financial Times" — "konie trojańskie informatyki") przynioszą rocznie szkody rzędu 530 mln funtów szterlingów, tylko o 50 mln funtów mniej od strat spowodowanych kradzieżami, pożarami, zalaniem komputerów itp. Bardzo często sprzęt komputerowy doznaje uszkodzeń w związku z przerwaniami dopływu prądu, jak również w wyniku wadliwego działania któregoś elementu w aparacie czy w sieci komputerowej. Ogłaszając raport o wynikach ankiety, Narodowy Ośrodek Obliczeniowy zaleca użytkownikom komputerów otoczenie tego kosztownego sprzętu staranniejszą niż dotychczas opieką. (PAP)

Kogo obchodzi region nad Odrą!

Wczoraj w Zielonej Górze obradowali na Walnym Zgromadzeniu delegaci z gmin zrzeszonych w Związku Gmin Zachodnich. W części statutowej spotkania większość uwagi poświęcono rozliczeniu się zarządu z rocznej działalności. Franciszek Werner — przewodniczący ZGZ przedstawił sprawozdanie, na podstawie którego można uznać proces konsolidowania związku za zakończony.

Gminy targane są sprzecznościami i wielkimi kłopotami materialnymi, co odsuwa na dalszy plan myślenie i działanie w kategoriach ponadlokalnych. Ujawnia się to także w kontaktach z sąsiadami z Odry i Nysy, chociaż działania związku w tej właśnie dziedzinie można uznać za największy sukces. Na ogół Niemcy pamiętając o sprawach lokalnych, zawsze kierują się interesem swojego państwa. Z naszej strony wymaga to jeszcze sporych zabiegów. Uświadomił to zebrany gość zgromadzenia — wojewoda szczeciński Marek Tałasiewicz.

Wypytywani w kuluarach o działania na rzecz związku, delegaci z poszczególnych gmin podkreślali materialną niemożność zaangażowania gmin w jakiegokolwiek daleko sięgające działania. Po drugie, dostrzegali oni wyraźne osłabienie działań ZGZ, na tle rozgrywającej się sprawy regionalizacji kraju. Program wczorajszych obrad, nie stwarzał szansy na dyskusję i polemiki w tej właśnie kwestii. Poza salą obrad powszechnie zwracano uwagę na słabość reprezentacji z Gorzowskiego i Jeleniogórskiego. I nie tłumaczy tego złą pogodą. Jak dotąd Związek Gmin Zachodnich nie stwarza nadziei na skuteczne działanie w sprawie utworzenia wzdłuż zachodniej granicy odrębnego regionu. Największe zainteresowanie wykazuje w tej sprawie Zielonogórskie. Gorzowiaczy z uporem sądzą, że uda im się samodzielnie "wygrać bitwę" o region, a jeleniogórzanie raczej pogodzili się z dominacją Wrocławia. Osłabienie wczorajsze obrady nie wniosło do tego układu ówczesnych myśli.

Maciej Szafranski

Kriuczkow: Podstłuchu nie było

Były szef radzieckiego Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego (KGB) Władimir Kriuczkow zdementował informacje, według których jego pracownicy podsłuchiwali rozmowy Michaiła Gorbaczowa, prezydenta Rosji Borisa Jelcyna i prezydenta Kazachstanu Nursułtana Nazarbajewa prowadzone 29-30 lipca 1991 roku w Nowo-Ogarowie.

Władimir Kriuczkow znajduje się obecnie w jednym z aresztów śledczych Moskwy, oskarżony o udział w próbie zamachu stanu w dniach 19-21 sierpnia 1991 r.

24 stycznia b. szef KGB skierował do Prokuratury Rosji pismo, w którym oświadczył, że przedstawione w filmie twierdzenia Gorbaczowa i Nazarbajewa o podsłuchiwanie ich rozmowy z Jelcynem "są całkowicie zmyśnione".

Kriuczkow zażądał opublikowania jego listu w telewizji. Groził, że w razie odmowy lub skrócenia pisma, wniesie powództwo przeciwko telewizji, Gorbaczowowi i Nazarbajewowi. (PAP)

Dzień imieniny

ANDRZEJA, MARIUSZA, WERONIKI

2 księgi imion

Andrzej — grek, andrielos — mąż, także mężczyzna, mąż, Mariusz — Marius, Marli — ród rzymski pochodzenia plebejskiego, Weronika — grek, phero — niosą, nika — zwycięstwo, ta, która przynosi zwycięstwo, doprowadza do niego.

Słynni imiennicy

Andrzej Frycz Modrzewski (1503 — 1572), pisarz polityczny, autor "O rozprawie Rzeczypospolitej, Mariusz Żaruski (1867 — 1941), generał, prekursor żeglarsstwa, taternik, Weronika, właścicielka Berenike, córka cesarza Agryppy I.

Myśl na dzień

Uważaj na wybór studiów. Obecnie nacisk na masową edukację wcale nie skupia się na umiejętnościach, które dawałyby się dobrze sprzedać i które mogłyby zagwarantować osiągnięcie sukcesu.

Kronika historyczna

1899 Na Filipinach wybuchło powstanie skierowane przeciw Amerykanom. 1938 Przygotowując się do podboju Europy, Adolf Hitler objął tęskni ministra wojny. 1972 Po rozpadzie Pakistanu wyodrębnił się Bangladesz jako osobne państwo.

HOROSKOP

Urodzeni 4 lutego darzą sympatią wszystkich, nawet potencjalnych wrogów. Interesują ich najnowsze odkrycia, są żądni przygód, często wyjeżdżają za granicę, gdzie zdarza im się poznać przyszłego małżonka i osiąść tam na stałe.



POGODA

7.13 — 16.27

Zachmurzenie duże, opady marnujące, mżawki i śniegu. Uwaga ślisko! Wiatr słaby zmienny. Temp. max. od -2 do 1 C Temp. min. od -3 do -2 C

NOTOWANIA

GŁOGÓW — ORBIS
USD 11.300 — 11.500 DEM 7.000 — 7.200
GORZÓW WLKP. — PKO IV O
USD 11.350 — 11.400 DEM 7.180 — 7.240
LUBIN — BAX
USD 11.300 — 11.450 DEM 7.050 — 7.200
ZIELONA GÓRA PKO II O
USD 11.300 — 11.480 DEM 7.100 — 7.220

PRAWDZIWYCH PRZYJACIÓŁ POZNAJE SIĘ W BIEDZIE...



Rys. Mirosław Hajnos

Przychodzi facet do cukierni.
— Chciałem zamówić tort imieninowy dla żony.
— Ile ma być świeczek?
— Jak zwykle dwadzieścia.

komentarz NOWEJ

Od rewolucji — do rewolucji?

W Rosji wyraźnie zarysował się konflikt między władzą wykonawczą, w powszechnej opinii występującą "przeciw wszystkim", a rosyjskim parlamentem, który gra na nastrojach populistycznych walcząc rzekomo "za wszystkich". Nieuniknioną konsekwencją takiej sytuacji jest spadek popularyzacji Borisa Jelcyna, który nieostrożnie przyjął na siebie obowiązki premiera, zamiast pozostać na swoim prezydenckim stanowisku w roli najwyższego arbitra i uznanego autorytetu. Dzisiaj zapomina się o jego zasługach w obaleniu systemu komunistycznego. Społeczeństwo postrzega go raczej jako "demokratę, rządzącego przy pomocy własnych dekrétów" i "wczorajszego populistę, uciekającego się do drakońskich posunięć". Coraz częściej rozlega się pytanie, jak długo nowa ekipa utrzyma się przy władzy. Jelcyn nadal opiera się na siłach, dzięki którym doszedł do władzy, a więc przede wszystkim na radykałach skupionych w ruchu Demokratycznej Rosji. Tymczasem ten amorficzny ruch polityczny, będący jednym z filarów przeobrażeń w Federacji Rosyjskiej, przeżywa głęboki kryzys wewnętrzny. Ruch zjednoczył w swoim czasie wiele różnych ugrupowań na gruncie oporu przeciwko komunistom. Z chwilą objęcia władzy prezydenckiej przez Jelcyna ta wspólna platforma utraciła swoje znaczenie, a efektem kilku miesięcy nieudolnych rządów jest bardzo krytyczne nastawienie społeczeństwa do polityków o tej orientacji. Demokratów może w każdej chwili zmieść huragan, który zrodzi się w kolejkach, porzuconych na pastwę losu koszarach i zamykanych fabrykach.

Niebezpieczeństwo to wywołuje poważny niepokój. Upadek Jelcyna może spowodować przejęcie władzy przez siły szowinistyczne i konserwatywne, takie jak kręcący front nacjonalistyczny (oczywista analogia do niemieckiego nazizmu), faszystowskie ugrupowania typu partii Żirynowskiego, bądź ortodoksyjną partokrację z otoczenia Niny Andriejewej. W czasie ostatniej podróży po Rosji Jelcyn wiele mówił o powstawaniu podziemnych struktur KPZR i zawiązującym się spisku partyjnej nomenklatury.

Nie wiadomo, na ile realna jest możliwość sięgnięcia po władzę przez armię. Prasa pełna jest scenariuszy nowego przewrotu, chociaż sami wojskowi zdecydowanie odtrzącają takie spekulacje, podkreślając, że armia zamierza trzymać się z dala od polityki. Niemniej utworzona 17 stycznia w czasie oficernego zebrania na Kremlu wojskowa Rada Koordynacyjna — ciało o nieustalonych kompetencjach i niejasnym przeznaczeniu — jest w istocie strukturą równoległą do parlamentu.

Dzisiejsza sytuacja w byłym Związku Radzieckim bardzo przypomina okres po rewolucji lutowej 1917 roku. Jak pamiętamy z historii, demokracja kwitła wówczas w Rosji od marca do października, a okres pogłębiającej się anarchii zakończyło przejęcie władzy przez bolszewików.

Mirosław Kulcha

NOWO OTWARTA HURTOWNIA ODZIEŻY

FIRMY

Oferujemy: ładne wzory,
wysoką jakość towaru
i obsługi, niskie ceny,
dogodne warunki płatności.

POMAR
ZAPRASZA

Zielona Góra ul. Kręta 5,
tel. 616-97 w 292
Godziny otwarcia:
poniedziałek — piątek
8.00 — 16.00,
w sobotę 8.00 — 12.00

HURTOWNIA **POMAR** GWARANCJA UDANYCH ZAKUPÓW!

pap-em po mapie

Sily ONZ do Nagorno-Karabachii

DAVOS. Uczestniczący w Światowym Forum Gospodarczym w Davos (Szwajcaria) prezydent Armenii Lewon Ter-Petrosjan oświadczył na konferencji prasowej, że wystąpi do Organizacji Narodów Zjednoczonych o wysłanie sił pokojowych do Nagorno-Karabachii w przypadku pogorszenia się sytuacji w tym regionie stanowiącej zamieszkałą przez Ormian enklawę w Azerbejdżanie.

Rychłe przekazanie władzy w Korei Płn.

SEUL. Prezydent Korei Północnej Kim Ir Sen już wkrótce przekaze władzę swojemu synowi i tytułomemu następcy Kim Dzong Ilowi.

W sprawozdaniu złożonym na ręce prezydenta Korei Południowej Ro Te Wu minister do spraw zjednoczenia stwierdził, że koła polityczne w Phenianie podejmują wszelkie wysiłki, aby zapewnić przekazanie władzy Kim Dzong Ilowi w dniu 80. rocznicy urodzin ojca, tj. 15 kwietnia lub w terminie jak najbliższym tej daty.

Kompromisowe rozwiązania

WASZYNGTON. Przywódca Libii Muammar Kaddafi ocenił, iż jego kraj stał się kołem ofiarom w takich sprawach akcji terrorystycznych, jak wysadzenie w powietrze amerykańskiego samolotu nad Lockerbie.

Przywódca libijski zaapelował o przyjęcie kompromisowych rozwiązań w tej sprawie, co pozwoliłoby Trybunałowi m.in. uniknąć ONZ-owskich sankcji.

Deng Xiaoping w Szanghaju

HONGKONG. Czołowy przywódca chiński, 87-letni Deng Xiaoping, przybył do Szanghaju po przeprowadzeniu inspekcji w specjalnych strefach ekonomicznych na południu ChRL i potwierdzeniu kontynuacji polityki reform i otwarcia na świat.

Według informacji prasy w Hongkongu, Deng przebywał na południu kraju przez dwa tygodnie i uczestniczył w nieformalnej naradzie z udziałem kilku członków najwyższego kierownictwa państwowego i partyjnego. Tematem były przygotowania do zapowiedzianego na koniec br. XIV zjazdu KPCh i przyspieszenie programu reform o orientacji rynkowej.

Za dużo ludzi w Bangladeszu

DHAKA. Premier Bangladeszu, pan Chahled Zia zdecydowanie opowiedział się za ograniczeniem, przynajmniej o połowę, przyrostu naturalnego w kraju.

Chahled Zia stwierdził, iż możliwe jest ograniczenie liczby narodzin o 50 procent w ciągu najbliższych czterech lat.

"Głównym zadaniem mego rządu będzie zmniejszenie obecnego wskaźnika przyrostu liczby ludności, rosnącego 2,17 proc. — do 1,08 proc. rocznie już w 1995 r." — powiedziała pani premier.

Ropa za cukier

ALMA ATA. Kazachstan dostarczy Kubie znaczną ilość ropy naftowej w zamian za 200 tys. ton nierafinowanego cukru z trziny cukrowej.

Takie porozumienie handlowe zawarł przedstawiciel obu państw. Ma ono znaczenie dla Kuby odczuwającej szczególnie dotkliwie niedobór paliwa. Natomiast, jak pisze agencja TASS, porozumienie to nie rozwiąże problemu zaopatrzenia w cukier Kazachstanu, którego roczne potrzeby szacuje się na 600 tys. ton.

Słowenia specjalnym gościem RE

STRASBURG. Nowo powstała republika Słowenii otrzymała wczoraj status specjalnego gościa w Radzie Europy. Decyzję w tej sprawie podjęło jednomyślnie Zgromadzenie Parlamentarne Rady. Warto przypomnieć, że w listopadzie Zgromadzenie to zawiesiło status specjalnego gościa w stosunku do Jugosławii.

Ambasady USA w Kazachstanie

ALMA ATA. Wczoraj została otwarta amerykańska ambasada w stolicy Kazachstanu Alma Acie. Jest tam pierwszą zagraniczną placówką dyplomatyczną. Amerykańskim przedstawicielstwem kieruje charge d'affaires Jackson MacDonald.

Kurdowie wstrzymali rokowania z Irakiem

SALAHEDDINE. Negocjacje kurdyjsko-irackie w sprawie autonomii Kurdystanu zostały "zamrożone" z uwagi na "blokadę gospodarczą", jaką wprowadziły władze w Bagdadzie wobec terenów na północy Iraku — oświadczył lider demokratycznej Partii Kurdystanu, Massud Barzani. Dodał, że dopóki władze irackie nie zniosą tej blokady, nie dojdzie do wznowienia negocjacji w sprawie autonomii irackich prowincji zamieszkałych przez Kurdów.

Wałęsa w Radzie Europy

Prezydent Lech Wałęsa złoży dzisiaj wizytę w siedzibie Rady Europy w Strasburgu. Głównym punktem wizyty będzie przemówienie prezydenta RP na forum Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. W obradach Zgromadzenia po raz pierwszy na pełnych prawach członkowskich uczestniczą polscy parlamentarzyści. Lech Wałęsa będzie odpowiadał na pytania deputowanych do Zgromadzenia i spotka się z członkami polskiej delegacji.

Przewidywane są ponadto rozmowy prezydenta RP z przewodniczącym Komitetu Ministrów Rady Europy Rene Felberem, sekretarzem generalnym Rady Katherine Lalumiere oraz przewodniczącym Zgromadzenia Parlamentarnego Sir Geoffrey'em Finsbergiem.

Program 1-dniowego pobytu Lecha Wałęsy w Strasburgu uzupełnią wizyta u mera tego miasta, zwiedzanie Katedry oraz konferencja prasowa. (PAP)

Nobel dla Jelcyna?

Prezydent Rosji Boris Jelcyn jest jednym z kandydatów do tegorocznej Pokojowej Nagrody Nobla. Informację tę potwierdził w Oslo Geir Lundestad, dyrektor norweskiego komitetu nagród Nobla. Lundestad powiedział, że w tym roku do tej prestiżowej nagrody zgłoszono bardzo wielu kandydatów. Nie chciał podać jednak dokładnej ich liczby.

Na podstawie innych źródeł norweskich podano, że do tegorocznej Pokojowej Nagrody Nobla będą pretendować m.in.: minister spraw zagranicznych Australii Gareth Evans za podjęcie inicjatywy pokojowej w sprawie Kambodży, przywódca chińskich chłopów gwatemalskich Rigoberta Menchu, a także pan Shulamith Katznelson z Izraela za starania o równe traktowanie Żydów i Arabów. (PAP)

Litewscy bandyci milczą

E. J. I. R. V. tymczasowo aresztowani mężczyźni, posługujący się litewskimi paszportami, podejrzani o dokonanie w Warszawie napadu na kasjękę MarcPolu i postrzelenie przechodnia, nie przyznają się do zarzucanych im czynności — poinformował wczoraj prokurator Karol Rutkowski z Prokuratury Rejonowej Warszawa-Sródmieście.

Prokuratura zarzuca jednemu z podejrzanych udział w napadzie rabunkowym z bronią w ręku, drugiemu zaś współudział m.in. przez udostępnienie samochodu marki Łada samara.

Obaj podejrzani posługują się litewskimi paszportami, a ich nazwiska odnotowane są w kartotekach Interpolu. Policja sprawdza autentyczność ich dokumentów. O krokach podjętych wobec podejrzanych, prokuratura powiadomiła stałe przedstawicielstwo Litwy w Polsce.

"Z pierwszych ustaleń wynika, że w napadzie mogło brać udział 5 osób. Nie wykluczamy współudziału osób innych jeszcze narodowości" — powiedział K. Rutkowski. Podejrzani zachowują się agresywnie, ale nie jest to ewenement. Okres tymczasowego aresztowania upływa 30 kwietnia" — dodał prokurator. (PAP)

Nierozsądni muzułmanie

Największe zagrożenie nuklearne dla pokoju światowego pochodzi obecnie ze strony państw muzułmańskich — Iranu, Pakistanu, niektórych krajów arabskich, usilnie dążących do wyprodukowania własnej broni jądrowej, a także ze strony niepodległych od niedawna byłych republik radzieckich w Azji Środkowej, które posiadają instalacje atomowe lub nawet broń jądrową. Zdaniem ekspertów zachodnich, cytowanych przez autorytatywny tygodnik "Jane's Defence Weekly", specjalizujący się w sprawach militarnych, zakończenie okresu zimnej wojny wiąże się z wzrostem potencjału nuklearnego krajów muzułmańskich. Do tej pory 40-45 państw dysponuje teoretycznie możliwościami wyprodukowania broni jądrowej, ale wiele z nich zrezygnowało z tego, z uwagi na olbrzymie koszty produkcji i niewielką użyteczność takiej broni.

Jednak w momencie rozpadu Związku Radzieckiego pojawiła się możliwość wejścia w posiadanie gotowej broni atomowej lub jej elementów bez konieczności prowadzenia żmudnych i kosztownych prac przygotowawczych. Do grupy ośmiu mocarstw nuklearnych — USA, Chin, Wielkiej Brytanii, Francji oraz Rosji, Białorusi, Ukrainy i Kazachstanu, a także czterech państw, które posiadają taką broń "nieoficjalnie" — Izraela, RPA, Indii i Pakistanu — może zatem już wkrótce dołączyć znaczna liczba państw islamskich, dla których posiadanie broni jądrowej wiąże się z umocnieniem prestiżu i podniesieniem własnej rangi w świecie. (PAP)

Kolejne ofiary IRA

W ciągu kilku godzin w Irlandii Północnej, w zamachach terrorystycznych zginęły dwie osoby. W niedzielę wieczorem ekstremiści protestancy — jak podejrzewa policja — zastrzelili, na oczach żony i syna, katolickiego taksówkarza w jego domu. Bandyci wdarli się do domu, wymalując frontowe drzwi. Wkrótce po tym zostali aresztowani.

W kilkanaście godzin później nieznani sprawcy zastrzelili mężczyznę w miejscowości Dungannon w hrabstwie Tyrone. Policja poinformowała, że człowiek ten nie miał żadnych powiązań ze służbą bezpieczeństwa. Nie wiadomo, jakiego był wyznania.

Istnieją obawy, że ostatnie zamachy terrorystyczne mogą wywołać kolejną falę sektaryskich zabójstw w Irlandii Północnej, gdzie w tym roku było już 17 ofiar konfliktu politycznego. (PAP)

Bogatin „siedzi” leżąc

Uczestnicy sobotniego spotkania Związku Banków Polskich, m.in. 19 prezesów banków państwowych i prywatnych, zaoferowali odkupienie akcji Pierwszego Komercyjnego Banku w Lublinie — poinformował wczoraj Andrzej Wolski, sekretarz biura Związku Banków Polskich.

Pod Pierwszym Komercyjnym Bankiem SA było wczoraj zupełnie spokojnie. W oddziale banku, przy ul. Królewskiej, stała w południe kolejka licząca ok. 100 osób. Wypłacano lokaty, których termin minął. Do godz. 14.00 wpłacono do oddziałów Pierwszego Komercyjnego Banku ponad 0,5 mld zł i przeszło 30 tys. USD — poinformowała rzecznik banku Barbara Rudzińska.

Czarne chmury nad francuskim rządem

cd. ze str. 1

Szef departamentu politycznego (sprawy zagraniczne) Organizacji Wyzwolenia Palestyny Faruk Kaddumi oświadczył, że OWP otrzymała "zgody francuskiego rządu" na przyjazd przywódcy Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny Georges'a Habasza do Paryża. Kaddumi nie podał jednak żadnych szczegółów dotyczących osób, które miałyby wydać taką decyzję.

"Nie wiem dokładnie kto, ale to rząd wydał decyzję" — dodał Kaddumi w rozmowie z dziennikarzami przy okazji posiedzenia rządu krajów niezaangażowanych w Lamace (południowy Cypr). (PAP)

Prezerwatwy dla kobiet

Ekspert powołani przez amerykańską agencję rządową Food and Drug Administration (FDA) wyrażili zgodę na rozpoczęcie akcji reklamowej prezerwatwy dla kobiet na terytorium Stanów Zjednoczonych, ale przed podjęciem sprzedaży tego artykułu nakazali uzupełnić badania i dostarczyć przyszłym klientom więcej informacji na jej temat.

Zalecenia komitetu ekspertów FDA nie mają charakteru obowiązującego dla niej, ale agencja wyraża zgodę na jego sugestii. 14-osobowy zespół ekspertów, miał tym razem uwagi co do sposobów stosowania prezerwatwy. Skrytykowali niedostateczne dane do oceny roli prezerwatwy w unikaniu chorób przenoszonych drogą płciową oraz do ryzyka zajścia w ciążę. (PAP)

Genscher w Belwederze

Prezydent Lech Wałęsa przyjął wczoraj w Belwederze rozpoczynającego swą oficjalną wizytę w Polsce wicekanclerza, ministra spraw zagranicznych Niemiec Hansa Dietricha Genschera. Jednym z głównych tematów rozmowy będzie zbliżająca się wizyta Lecha Wałęsy w Niemczech.

Dzisiaj H. D. Genscher weźmie udział w polsko-niemieckich rozmowach plenarnych, dotyczących rozszerzenia wzajemnych stosunków. Niemiecki gość przyjeżdża będzie przez marszałków sejmu i senatu, a także premiera. (PAP)

"Aresztowanie Dawida Bogatina nastąpiło w momencie, gdy wszystko było już gotowe do przekazania jego akcji założycielskich banku instytucji charytatywnej. Nie mogę powiedzieć jakiej instytucji, ani na jakich warunkach, bo przed dopełnieniem formalności, to byłoby tylko plotki. Teraz bez porozumienia z D. Bogatinem nie można nic zrobić. Prawnicy banku podjęli starania, aby można się było spotkać z Dawidem Bogatinem, i żeby mógł on wydać rozporządzenia co do dalszego losu jego akcji" — powiedziała B. Rudzińska.

Bogatin dotychczas nie wniósł zażalenia na zastosowanie tymczasowego aresztowania. Przebywa nadal w więziennym szpitalu. (PAP)

OPZZ do rządu i związków

Ustosunkowując się do ostatniej podwyżki cen nośników energii, Prezydium OPZZ zaapelowało wczoraj do rządu o natychmiastowe podjęcie rozmów ze związkami, a do NSZZ "Solidarność" i NSZZ "Solidarność 80" — o uzgodnienie wspólnego związkuowego stanowiska. Zwróciło się także do Rady Ministrów o przekazanie założeń polityki społeczno-gospodarczej i projektu budżetu na 1992 r. do konsultacji ze zw. zawodowymi "w terminie umożliwiającym wyrażenie opinii". Związkowcy z OPZZ, z uznaniem przyjęli orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie waloryzacji płac w sferze budżetowej, zwracając się do posłów — związkowców o podjęcie działań legislacyjnych oraz do rządu — o podjęcie rozmów "w celu rozważenia sposobów realizacji orzeczenia". (PAP)

Serbowie nie akceptują planu ONZ

Przywódca Serbów ponownie odrzucił plan pokojowy ONZ przewidujący rozmieszczenie międzynarodowych sił pokojowych na spornych obszarach Chorwacji. Na konferencji prasowej w Belgradzie, Babić dementował wcześniejsze informacje, iż na trwającym przez cały weekend posiedzeniu czołowych polityków obozu serbskiego, władze Krajiny zgodziły się na przyjęcie planu Cyrusa Vance'a w jego dotychczasowej formie.

Jak podała w niedzielę późnym wieczorem oficjalna agencja Tanjug, po czterdziestogodzinnej debacie w Pałacu Federacji w Belgradzie, wszyscy uczestnicy spotkania odbywającego się pod egidą okrojonego Prezydium SFRJ zaakceptowali koncepcję rozmieszczenia sił pokojowych w Chorwacji. W korwowej fazie tego spotkania nieobecny był jednak Milan Babić, pełniący funkcję prezydenta kontrolowanych przez Serbów obszarów w Chorwacji.

Zgodę na plan Vance'a, miał natomiast wyrazić przewodniczący Skupsziny Serbskiej Krajiny Mile Rasplj.

Rozejm między siłami chorwackimi, a serbsko-jugosłowiańskimi został kilkakrotnie naruszony w nocy, z niedziel na poniedziałek, w pobliżu adriatyckiego portu Zadar. Jednostki piechoty armii jugosłowiańskiej usiłowały krótko przed północą przełamać pozycje sił chorwackich, ale atak odparto. Z rejonu Zadaru nadeszły także doniesienia o wzmożonej aktywności lotnictwa jugosłowiańskiego — podało radio zagrzebskie. (PAP)

J. P. de Cuellar w nowej roli

Były sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar podczas spotkania sponsorowanego przez sieć telewizyjną CNN wyraził nadzieję, że Zachód, przejawiający entuzjastyczny stosunek do dawnych państw komunistycznych, nie zapomni o najbardziej zagrożonych krajach Trzeciego Świata.

Zauważył też, że wobec zmniejszenia groźby konfliktu na skalę międzynarodową świat poszukuje sposobów zażegnania konfliktów w obrębie różnych krajów. Wobec takiej perspektywy tradycyjny zakaz ingerowania Narodów Zjednoczonych w sprawy suwerennych państw powinien stać się przedmiotem wnikliwej analizy. (PAP)

W. Jaruzelski: Wyrok został wydany

Wczoraj gen. Wojciech Jaruzelski przekazał Polskiej Agencji Prasowej następujące oświadczenie:

"Komentować uchwały Sejmu uznającej stan wojenny za nielegalny nie zamierzam. Prezydium Sejmu nie skorzystało z mojej propozycji wcześniejszego zapoznania się przez Wysoką Izbę z wynikami rozpoczętych już prac Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, w tym z wyjaśnieniami, jakie byłem i jestem gotów w każdej chwili złożyć na jej Forum.

Wyprezdzając ustalenia i wnioski Komisji Sejmowej wyrok został wydany. Ranga uchwały Najwyższego Organu Państwa stanowić będzie w ten sposób oczywistą sugestią dla Komisji. Tonacja dyskusji w dniu 1 lutego br. ten kierunek umacnia.

Wielokrotnie oświadczałem, że nie uchylam się od odpowiedzialności. Natomiast ubolewam, iż zamiast zapałać wysiłki naszego społeczeństwa wokół przewyższającego stojących przed nim trudności, powstała sytuacja, która zaostriż niepotrzebne emocje i pogłębił historyczne podziały". (PAP)

Starcia w Tbilisi

Siłły porządkowe rozprędziły strzałami w powietrzu wiec zwolenników obalonego prezydenta Gruzji Zwiada Gamsachurdii, jaki odbył się wczoraj przed gmachem tutejszego uniwersytetu.

Zmarły 2 osoby spośród 35, które zostały ranne w niedzielnych starciach w Tbilisi, pomiędzy stronnictwami obalonego prezydenta Gruzji Zwiada Gamsachurdii i siłami porządkowymi — podało wczoraj ministerstwo ochrony zdrowia Gruzji, dodając, że 5 osób znajduje się wciąż w stanie ciężkim. (PAP)

Porozumienie Litwa – EWG

Wspólnota Europejska i Litwa parałowały porozumienie o dostępie Litwy do rynków EWG na warunkach preferencyjnych — poinformowała wczoraj Komisja Europejska.

Jest to pierwsze porozumienie między EWG i Litwą, od czasu uznania tego państwa przez członków Wspólnoty Europejskiej w sierpniu ubiegłego roku. W przedmiotowym do poprzednich umów zawieranych przez EWG z państwami byłego bloku komunistycznego, ta znosi wszelkie bariery ograniczające import litewskich produktów na rynki Wspólnoty Europejskiej.

Ponadto EWG przyznała sąsiedniej Estonii pomoc finansową w wysokości 250 tys. ECU na pokrycie braków cukru. Pierwsza dostawa, 200 ton cukru, zostanie dostarczona z Kopenhagi do Tallina we wtorek. (PAP)

Przepracowani i zestresowani

Utrzymanie dotychczasowego wysokiego tempa rozwoju gospodarczego Japonii może zasadniczo odbić się na stanie zdrowia społeczeństwa. Jak wynika z raportu opracowanego przez biuro premiera Japonii, obecnie większość Japończyków jest przepracowana i poddawana nadmiernemu stresowi.

Z sondaży przeprowadzonych przez biuro wynika, iż 63,4 proc. ankietowanych niemal stale odczuwa zmęczenie. Wskaźników wzrostu wraz ze wzrostem wieku. (PAP)

GAZETA Nowa

Nr indeksu 350788

REDAKCJA:
65-048 Zielona Góra,
al. Niepodległości 22,
tel. 710-77, fax 72255

REDAKTOR NACZELNY: ANDRZEJ BUCK

Oddziały Redakcji:
Głogów - ul. Świerczewskiego 11 - tel./fax 33-29-11;
Gorzów - ul. Chrobrego 31 - tel. 226-25, 271-49;
Lubin - ul. Armii Czerwonej - tel./fax 42-62-15

Biuro Reklam i Ogłoszeń: Zielona Góra - al. Niepodległości 22 - tel. 229-71 - fax 72255 (czynne 7.30-17.00); Agencje BEO: Oddziały Redakcji oraz Krosno Odr. - ul. Kościuszki 10; Sulęcin - ul. Brama Piastowska 1 - tel. 27-03; Świebodzin - pl. Wolności 10 - tel. 243-26; ul. Sikorskiego 11 - tel. 222-14; Nowa Sól "Czysta Odra" - ul. Moniuszki 3 - tel. 29-56; Zagań - ul. Młodnickiego 18/1; Zary "UNIA" SA - pl. Marchlewskiego 17 - tel. 33-13; pl. Marchlewskiego 20 - tel. 23-63; Gorzów Wlkp. - ul. Pocztowa 5 - tel. 239-28; Międzybóże - ul. 17 Sierpnia 37 - tel. 26-31; Międzyrzecz - ul. 30 Sierpnia 57/12 - tel. 10-88 w. 256; Rynek 12 - tel. 424; Myślibórz - ul. Armii Czerwonej 2 - tel. 23-25; Sulęcin - ul. Kościuszki 26 - tel. 31-32

Prenumerata: Zakład Kolportażu i Handlu, 65-031 Zielona Góra - ul. Boh. Westerplatte 15a - tel. 48-21 w. 12 oraz u doręczycieli. Druk: POLIGRAF Zielona Góra - ul. Reja 5. Skład komputerowy: Alpo SC.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów, zdjęć i rysunków, zastrzega sobie prawo skracania otrzymanych materiałów i zmian ich tytułów.

Wydawca: Alpo Zielona Góra, ul. Kreta 5 tel. 666-00, fax 666-22, ttx 432220

Z babami nie wygrasz

Kobiety zatrudnione w szyjącej kurtki firmie "Eurofarm" w Strzegomiu od dłuższego czasu mają pretensje do jej szefa, Jugosłowianina Kosty Sotirovskiego.

Zarzucają mu oszukiwanie przy wyliczaniu zarobków oraz obcesowe traktowanie. Mediazione między szefem firmy a jego podwładnymi podjął Zarząd Regionu NSZZ "S" Dolny Śląsk. Bez powodzenia.

Zdesperowane panie aresztowały szefa i zamknęły go w chlebie i wodzie na 24 godziny. Uwolnili go dopiero członkowie ZR "S". Wtedy kobiety zastrakowały, domagając się od szefa zgody na... zwolnienie go za porozumieniem stron. Rozsierdzony zwierzchnik chce zwolnić swoje prześladowczynię dyscyplinarnie.

(PAP)

Przygotowania do spokojnej śmierci

Złagodzenie cierpienia i przygotowanie do spokojnej śmierci w gronie najbliższych — to główne zadania pierwszego w Polsce zespołu opieki paliatywnej, działającego w Poznaniu. W skład kilkudziesięcioposobowego zespołu, którego twórcą i przewodniczącym jest poznański anestezjolog prof. Jacek Łuczak, wchodzi, oprócz lekarzy, psychologów, socjologów, pielęgniarek, rehabilitantów, pracowników socjalnych, duchowni oraz ochotnicy — nie rzadko członkowie rodzin.

"W samym Poznaniu umiera na choroby nowotworowe ok. 1.600 pacjentów rocznie" — powiedział prof. J. Łuczak. "Udaje nam się nieśmiertelnie dotrzeć z pomocą tylko do 50 proc. spośród nich".

(PAP)

Obrażono M. Jurka czy Matkę Boga?

W maju 1991 roku ukazał się 10 numer tygodnika "Poznaniak". Na okładce zamieszczono fotomontaż, przedstawiający Madonnę z Dzieciątkiem, gdzie Madonna ma twarz znanej piosenkarki rockowej, używającej pseudonimu Madonna, a Dzieciątko ma twarz Marka Jurka, posła, znanego działacza Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego.

Ponad 6 miesięcy później do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu wpłynął pozew podpisany przez Zannę Dembską, adwokatka posła Jurka — przeciwko tygodnikowi "Poznaniak". Pozew dotyczył ochrony dóbr osobistych, z jego treści wynikało, że "Poznaniak", publikując collage, obraził uczucia religijne posła.

Dotychczas odbyły się dwie rozprawy: 3 i 27 stycznia 1992 roku, następnie ma się odbyć na początku marca. Poseł Jurek nie przyjął przesłuchania ze strony redakcji, zażądał natomiast ich opublikowania i zapłacenia 50 mln zł tytułem nawiązki za doznana krzywdę. Pieniądze te Jurek chciał początkowo przeznaczyć dla fundacji "Pomoc Młodemu", ale kiedy okazało się, że prawo prasowe ustawowo przewiduje płacenie nawiązek wyłącznie na fundusz PCK zmienił adresata, ale nie zmienił kwoty.

W wywiadzie dla "Expressu Poznańskiego" poseł Jurek powiedział, że collage jest bluźnierstwem i że obraża Matkę Boga. Dodał, że prokuratura powinna wszcząć sprawę przeciwko "Poznaniakowi", z urzędu. Stwierdził również, że najlepszym rozwiązaniem sporu byłoby zamknięcie tygodnika. Podczas ostatniej rozprawy (27 stycznia) podtrzymał tę su-

gestię, mówiąc, że gdyby "Poznaniak" zamknęli, on — jako powód — jest w stanie wycofać się z oskarżenia.

Mecenas Dembska odrzuciła wniosek adwokatki redakcji o imienne powołanie ekspertów z dziedziny ikonografii i prasoznawstwa. Obrona "Poznaniaka" zaproponowała powołanie jako rzeczoznawców Krzysztofa Teodora Toplińskiego (ikonografia i kodologia) oraz prof. Waleriego Pisarka (prasoznawstwo).

Oświadczenia i wypowiedzi prasowe, składowe w tej sprawie przez posła są pełne sprzeczności. Z jednej strony dochodzi swych praw, uważając, że jego dobra osobiste zostały naruszone, z drugiej swój przypadek rozstrząsa o obrazę uczuć religijnych wszystkich katolików oraz o obrazę "Matki Boga". Raz domaga się kary finansowej dla tygodnika, drugi raz — jego zamknięcia.

Jurek uważa, że proces odbywa się w obronie wolności religijnych (czy też ustanowienia granic tych wolności). "Poznaniak" — że chodzi o wolność prasy. Wygranie procesu przez posła będzie dla niego oznaczać skuteczną ochronę uczuć religijnych, dla redakcji — ograniczenie swobo-

dy wypowiedzi. Ta ostatnia powołuje się m.in. na opinię wyrażoną w książce Anny Górskiej i Eryka Lipińskiego pt. "Z dziejów karykatury polskiej", a także na definicję pojęcia "collage", która oznacza również szkowanie, poprzez zastosowanie nowych elementów plastycznych w znanych dziełach malarstwa i grafiki. Adwokat redakcji, mecenas Henryk Sojka, przedstawił jako dowód w sprawie okładkę innego poznańskiego tygodnika "Wprost" (nr 51 i 52 z 1991 roku), która przedstawia m.in. pochylonych nad żłobkiem Nowo Narodzonego, Danutę i Lecha Wałęsów (w miejscu Maryi i św. Józefa).

Mec. Dembska odrzuciła ten dowód, argumentując, że obraz Madonny z Dzieciątkiem użyty w publikacji "Poznaniaka" jest bardziej nacechowany wiarą katolicką niż dowolna interpretacja szopki bożonarodzeniowej, nawet jeśli państwo Wałęsowie zastępują w niej Świętą Rodzinę.

Procesowi towarzyszy spore zainteresowanie środowisk masowego przekazu. Z powodu sprawy sądowej popularność ogólnopolską "Poznaniaka" z pewnością wzrosła, chociaż jego poczynność nie zwiększyła się znacząco — nakład pozostał nie zmieniony. Trudno natomiast coś powiedzieć o wpływie procesu na społeczną popularność posła Jurka oraz na jego pozycję polityczną.

Roman Adamski
(Peryskop)



Świat się kręci

PRZEGŁĄD PRASY ŚWIATOWEJ

Korpus pokoju

Klasyczne wyobrażenie o tej organizacji łączy się zazwyczaj z pomocą dla państw Trzeciego Świata, cierpiących na chroniczne niedobory żywnościowe, materiałne i kadrowe w różnych specjalnościach, od nauczycieli, inżynierów, do lekarzy. Okazuje się, że Europa Wschodnia również została objęta podobną pomocą. Zadaniem 502 członków Korpusu jest służenie radami państwom, które w zeszłym roku przez długie lata nie miały kadry ludzi o specjalnych kwalifikacjach. W krajach Europy Wschodniej ekspertyzy tych specjalistów mają pomóc w przeszkoku od komunizmu do kapitalizmu.

Polska, jest krajem goszczącym największą ilość ochotników zza oceanu. Są wśród nich specjaliści biegli w analizach finansowych i metodach rozliczeń napraw i budowy tras kolejowych, oraz fachowcy od ochrony wód i uzdatniania zanieczyszczonych w miejskich systemach kanalizacyjnych. Największą grupę reprezentują nauczyciele, porzuceni po całej Polsce w trzyletnich Nauczycielskich Kolegiach Języka Angielskiego.

Upadek Związku Radzieckiego stworzył nowe możliwości wejścia Korpusu Pokoju na te tereny. Planuje się, że w głąb Rosji zostanie wysłanych około 600 wolontariuszy. Mimo szczerych chęci strony amerykańskiej, praca w Europie Wschodniej nie należy do łatwej ze względu na nieznaną historię języków obcych. Druga bariera to mentalność. Pewien Amerykanin po przybyciu do zakładu, w którym wyraził zgodę pracować, spytał gdzie będzie mógł poleżeć wybrana bielizna. Wszyscy popatrzeni w niego tak, jakby był szalony. Znalazła się również chętna do wspomnienia w prywatyzacji radzieckich sanatoriów. Maryn był jej trud, skoro w Rosji nie istniały jeszcze rozwiązania prawne w tej kwestii. Jak powiedział jeden z amerykańskich nauczycieli, przebywający w Czechach i Słowacji, w odróżnieniu od krajów Trzeciego Świata, nikt tam nie powiedział: "Jankesie jedź do domu". Nigdy też wcześniej nie przebywał w bardziej proamerykańskim kraju.

Rozmach Korpusu Pokoju zachęca do działania inne prywatne fundacje. Przejduje na tym polu amerykański biznesmen polskiego pochodzenia Edward Piszke. Specjalnie dla 60 ochotników przetranszował 1,2 miliona dolarów.

Wewnątrz Korpusu Pokoju starzy weterani śmieją się z faktu, że młodzi ochotnicy mają o wiele lepsze życie w Europie, niż oni w Afryce. Wadami są tylko ostre zimy, fatalna telefonizacja oraz częste wamania i kradzieże. Przyzwyczaili się także trzeba do wszechogarniającej biurokracji. Jedyną nadzieją w tym, że Polska będzie potrzebowała nie więcej niż 10 lat, by zapoczątkowane zmiany zaczęły przynosić efekty.

Oprac. Arseniusz Woźny

Newsweek

Kurs aktorstwa dla „cywilnych księży”

Do Rzeszowa ściągają pracownikom Urzędów Stanu Cywilnego z 4 południowo-wschodnich województw. Znany aktor wcielił im najważniejszą tajemnicę warsztatową: cisnącie głosem, modulowanie frazy, stopniowanie dramatyzmu wypowiedzi. A chodziło o to, żeby „cywilni księża” nie jakali się podczas ceremonii ślubnej. Kiedavno w Warszawie na ślubie pewnej pary aktorskiej, obydwie tak dukali z brzmienia, że niemal każde zdanie przysięgi trzeba było powtarzać. Zdezeretowana panna oświadczyła nawet: "Biorę sobie Ciebie za żonę". I cały ślub na nie. Wniosek: Konieczność kursu także dla młodych par.

(PAP)

Brudna kampania

"Sunday Times" podał treść raportów dyplomatycznych radzieckiej ambasady na temat rozmów prowadzonych przed kilkoma laty z Neilem Kincockiem i innymi czołowymi politykami opozycyjnej Partii Pracy. Raporty te — uzyskane z archiwów rozwiązanego Komitetu Centralnego KPZR — mają dowodzić, że przywódcy laburystowscy w okresie zimnej wojny, chcieli się dystansować od polityki amerykańskiej i gotowi byli negocjować ze Związkiem Radzieckim.

Publikacja wywołała gniewną reakcję Partii Pracy, która ocenia, że chodzi o "wyreżyserowaną próbę oczernienia opozycji" na krótko przed wyborami parlamentarnymi w W. Brytanii. Minister spraw zagranicznych w gabinecie cieni mówi nawet o "najbrudniejszej od lat kampanii wyborczej".

Pismo opublikowało omówienie depeszy, które z Londynu do Moskwy w połowie lat osiemdziesiątych słał radziecki ambasador. Depesze dotyczyły prywatnych rozmów z Neilem Kincockiem, przywódcą Partii Pracy, który — w przypadku zwycięstwa w tegorocznych wyborach — zostałby premierem W. Brytanii. Kin-

cock miał powiedzieć Rosjanom, że pragnie "konkretnego dialogu" z ZSRR, krytykował rząd Margaret Thatcher za rozmieszczenie amerykańskich rakiet jądrowych w W. Brytanii i stwierdził, że społeczeństwo brytyjskie będzie się tak opierało rządowi pani Thatcher, jak mieszkańcy Stalingradu bronili się w czasie ostatniej wojny.

W dokumentach, które zdobył "Sunday Times", są także sprawy polskie. 3 sierpnia 1982 roku radca ambasady radzieckiej doniósł, że ówczesny przewodniczący Partii Pracy Jim Mortimer, był przeciwny potępieniu stanu wojennego; przeciwni mieli być także m.in. Foot i Benn.

W lutym 1985 roku w toku masowego strajku górników, przywódca strajkujących Scargill uzyskiwał od Związku Radzieckiego pomoc finansową dla strajkujących. Część tej pomocy, w celu zamaskowania źródła, miała iść z konta Międzynarodowej Organizacji Związkowej w NBP w Warszawie, a stamtąd na prywatne konta w Dublinie. Dyplomaci radzieccy wystali taki plan do aprobaty w Moskwie.

(PAP)

Moda na niemiecki

Wraz z podniesieniem "żelaznej kurtyny" i zjednoczeniem Niemiec nowe szanse otworzyły się przed językiem niemieckim — oświadczył sekretarz generalny Instytutu Goethego, zajmującego się promocją kultury i języka niemieckiego, Horst Harnischfeger.

Harnischfeger powiedział, że przez całe lata niemiecki znajdował się w defensywie także z przyczyn psychologicznych, ustępując polu, jako język obcy zwłaszcza angielskiemu i hiszpańskiemu. Po zjednoczeniu Niemiec powstała zupełnie nowa sytuacja. Niemiecki, zwłaszcza w Europie środkowej i wschodniej, stał się językiem modnym.

30 do 40 procent uczniów tego regionu, po-

daje sekretarz generalny Instytutu Goethego, wybiera niemiecki jako pierwszy język obcy, nawet przed angielskim. W latach 1988-1990 Niemcy otworzyły w związku z tym nowe instytucje kulturalne w Budapeszcie, Warszawie, Krakowie, Pradze, Bratysławie i Moskwie.

Kancelaria Kohla domaga się od sojuszników ze Wspólnoty, zapewnienia niemieckiemu praw równych francuskiemu i angielskiemu, traktowanym do tej pory jako "języki robocze" Wspólnoty. Argumentację Kohla wzmacnia bez wątpienia fakt oczekiwania "w kolejce" do EWG takich krajów jak Austria i Szwajcaria.

(PAP)

Typowy samobójca

W świetle statystyki samobójstw, popełnionych w 1991r., najczęściej odbierali sobie życie mężczyźni żonaci w wieku 31-50 lat, mający wykształcenie podstawowe, mieszkający w miastach, którzy w chwili popełnienia tego czynu, nie byli pod wpływem alkoholu.

W ub.r. dokonano w Polsce 4.159 skutecznych prób samobójczych. Ogółem stwierdzono 4.327 udanych i nieudanych zamachów na własne życie. Liczba samobójstw od kilku lat wzrasta: w 1990r. odnotowano ich 3.841, a w 1989r. — 3.657. 3.388 samobójstw w ub.r. dokonali mężczyźni, a 771 — kobiety.

1.695 samobójców to mieszkańcy wsi. 1.505 osób, które targnęły się na życie, znajdowało się w stanie nietrzeźwym.

Wbrew obiegowym opiniom, najwięcej samobójców pozostawało w związkach małżeńskich — 2.209 osób. Najwięcej osób, popełniających samobójstwo, znajdowało się w przedziale wiekowym od 31 do 50 lat.

Spółród ubiegłorocznych samobójców 1.654 legitymowało się wykształceniem podstawowym, 1.385 — zasadniczym zawodowym, 148 — średnim ogólnym, 95 — wyższym.

(PAP)

Kto się boi Lecha Wałęsy?

Skończyła się długa i bezkarna działalność w Kolinie Kłodzkiej Andrzeja J., który powołując się na rzekome pełnomocnictwa Lecha Wałęsy, kontrolował zakłady i urzędy, karał i nagradzał, straszył i groził. Udało mu się nawet "odwołać" szefa policji w Kłodzku, bo... policja nie ośmieliła się sprawdzać uprawnień "wysłannika Belwederu". Jedynym dokumentem, jakim posługiwał się oszust, było podziękowanie Lecha Wałęsy za udział w jego kampanii prezydenckiej. Wreszcie jednak hochsztaplerowi powinęła się noga. Sąd Rejonowy w Kłodzku uznał Andrzeja J. winnym zastraszania i oszustwa, wymierzając mu karę 1,5 roku pozbawienia wolności oraz słonej grzywny.

(PAP)

Stasys Eidrigevicius w Zielonej Górze!

Jest jednym z najbardziej znanych za granicą polskich artystów, laureatem ponad 35 bardzo prestiżowych nagród i wyróżnień w 14 krajach Europy i Ameryki Północnej. Po raz pierwszy będziemy mieli możliwość obejrzenia w naszym mieście fragmentu bogatej twórczości tego znakomitego artysty.

Stasys Eidrigevicius — wychował się i ukończył studia artystyczne na Litwie, ale od 16 lat mieszka w Polsce, bardzo życzliwie został przyjęty przez naszą krytykę, ma bardzo liczne grono zwolenników swojej twórczości. Podziwiani od Chicago do Tokio, każdemu miłośnikowi sztuki dostarcza niebanalnych wrażeń.

O jego świecie tak pisze Stanisław Stopczyk: "Świat Stasysa, świat istot samotnych, stworzonych i słabych, jest światem w gruncie rzeczy mocnym siłą bardzo jednorodnym, nie poddającym się wahaniom ani modom, wyobraźni. Wyobraźni powiadam na jeden tylko życiorys, lecz zarazem takiej, która już teraz sama emituje siły zdolne ożywić cudze płodne emocje — jak wszystko co piękne, najgłębiej przeżyte, bogate i własne".

Od jutra (środy 5 lutego) w salonie zielonogórskiego BWA (al. Niepodległości 19) — będziemy mogli oglądać jego plakaty. Wystawa będzie czynna do 24 lutego. Zapraszamy.

(zet)

DOWCIP za MILION

◆ Mały Wojtuś otrzymał pod choinkę żółwia. Długo go oglądał i rzekł:
— Mam, zdejmił mu daszek, chciałbym go pogłaskać.
◆ — Jakaż to wyborna kawa — chwali gość napój.
— Mąż przywiózł ją z Brazylii
— I nie wystygła?
◆ — Proszę pana, chciałabym kupić sztućcer
— A ma pani kartę łowiecką?
— A świadectwo ślubu nie wystarczy?
◆ Instruktor na kursie samochodowym pyta kursanta
— Co pan robi, kiedy zapali się silnik?
— Podnoszę maskę
— I co dalej?
— Zaczynam kląć

Mariusz Papierski, Zbąszynek

◆ Między mamusiami
— Mój młodszy syn chce zostać dyplomata
— Mój też nie może zdać matury

◆ Panna Zosia idzie z panem Zbyszkim, wielkim amatorem fotografii. Przecieżże zaczniesz ustronie, Pan Zbyszek szepce
— Zdjąć?
— Nie, ja sama zdejmę. Mężczyźni są tacy niezdarni, że zawsze coś podrą
◆ Pan Kowalski telegrafuje swemu przyjacielowi: "Zona tej nocy szczęśliwie urodziła dwóch chłopców. Reszta jutro".
◆ — Masz tak przystojnego męża! Na twoim miejscu nigdy bym go tak nie zdradzała
— A jak? Znasz inne sposoby?
◆ Dwie nastolatki przed kinem
— Nie wpuszczaj nas, film jest od 18 lat
— I tak bym nie poszła, bo nie mam z kim zostawić dziecka
◆ — Moja żona wreszcie zaczęła się odchudzać. Trzy godziny jeździ konno, dzień w dzień.
— I jakie efekty?
— W ciągu tygodnia koń schudł 10 kilogramów

◆ Zirytowany zięć usiłuje zepchnąć teściową z okna. Zauważył to sąsiad mieszkający cztery piętra niżej.
— Panie, zabierz pan człowieka!
— To odsuń się pan!

Władysław Jasiński, Świebodzin

◆ — Proszę pana, czy można być ukaranym za coś czego się nie zrobiło?
— W żadnym wypadku
— To dobrze, bo ja właśnie nie odrobiłem lekcji
◆ — Powiedz mi Jasiu, jaka jest najodpowiedniejsza pora na zbieranie jabłek?
— Kiedy ogrodnik nie widzi i psa nie ma w sadzie
◆ Młody żołnierz do kolegów
— Czy wiecie, że na biegunie dzień trwa pół roku
— Ech, gubiy tak dostać przepustkę na taki dzień.

Marcin Cieślak, Kłoda

ZIELONOGÓRSKA

TERENOWA

KALEJDOSKOP
SPORTOWYPozdrowienia
od sportowców

W redakcyjnej pocztce otrzymaliśmy ostatnio kartki z pozdrowieniami od sportowców przebywających na zgrupowaniach. Koszykarki II ligowego AZS Zielona Góra przygotowujące się do meczu z liderem tabeli Polonią Warszawa przebywały w Karpaczu. Piłkarze Unii Zary — Kunice i Garbarni Leszno Górne w Rewalu i Bielsku.

Zawodnikom tych klubów, a także trenerom i kierownikom serdecznie dziękujemy za kartki i życzymy sukcesów na sportowych arenach.

Gminna Spartakiada

Gminny Ośrodek Kultury w Bożnowie zorganizował spartakiadę gminy Zagań w szachach i tenisie stołowym. Wystąpili reprezentanci sześciu wsi.

Najlepszym szachistą został Zygmunt Furtak z Bożnowa, który wyprzedził Adama Balcerę z Chrobrowa i Sławomira Wyżkowskiego (Trzebow). Rywalizację pań wygrały siostry Sławomira i Mirina Chamarczuk ze Starej Koperni.

W turnieju tenisa stołowego wygrał Mariusz Fudalej (Stara Kopernia) przed Krzysztofem Michalskim z Bożnowa i Ryszardem Gajewskim z Trzebowa. Zwycięzcy otrzymali puchary ufundowane przez Gminny Ośrodek Kultury.

W turnieju szachowym o mistrzostwo Bożnowa zwyciężył Zygmunt Furtak przed Sebastianem Galasikiem i Ryszardem Wienke. Startowało dziesięć szachistów.

Za miesiąc inauguracja
rundy wiosennej

Pilkarze przygotowują się do spotkań rundy wiosennej, szlifując formę na zgrupowaniach i rozgrywając mecze kontrolne. Już za miesiąc wybiegną na ligowe boiska. Inauguracyjne spotkania odbędą się bowiem w marcu.

MLKS Piast Iłowa przesłał terminarz spotkań piłkarzy na własnym boisku. W pierwszym meczu 15 marca o godz. 14 Piast podejmie Bielawiankę. W kolejnych zmierzy się z: Lechią Dzierżoniów (22.03. godz. 14), z Górnikiem Polkowice (4.04. godz. 15), z Kuźnią Jawor (26.04. godz. 15), z Dozametem Nowa Sól (10.05. godz. 16), z Polonią Świdnica (24.05. godz. 16), z Czarnymi Zagań (7.06. godz. 17), i z Meblarzem Nowe Miasteczko (17.06. godz. 17).

Przychodnia
czeka na pacjentów

W ciężkich czasach, jakie teraz mamy są ludzie, którym zależy na zrobieniu czegoś pozytywnego dla innych. Zdzisław Wieczorek pielęgniarz z ośrodka zdrowia w Czerwienku, a jednocześnie miejscowa radna, w grudniu 1990r. poddała pomysł wyremontowania budynku, mieszczącego przychodnię. To nie był kaprys. Stary, ponurki dom nie wyglądał dobrze. Ani na zewnątrz, ani w środku. Ośrodek zdrowia mieścił się na parterze, a na pierwszej kondygnacji znajdowały się dwa mieszkania. Dla lekarza i pielęgniarzki.

Obecnie, po przeprowadzonym remoncie, wnętrze budynku trudno poznać. Na parterze znajduje się przychodnia dziecięca z prawdziwego zdarzenia. Dwie poradnie — dla dzieci zdrowych i chorych, z dwoma oddzielnymi wejściami. Na pierwszym piętrze są gabinety: lekarski, ginekologiczny, dwa stomatologiczne, pracownia badań analitycznych i EKG oraz sterylizatornia. Ostatnią kondygnację zajmują gabinety: kierownika przychodni i pielęgniarzki środowiskowej, pokój badawczy analityki medycznej, pomieszczenie socjalne dla pielęgniarzek oraz magazyny.

Przychodnia już przyjmuje pacjentów. Na razie czekają na nich lekarz ogólny i stomatolog oraz 4 pielęgniarki. W najbliższym czasie ma podjąć pracę pediatra. Kierownik przychodni, stomatolog Maria Nosek mówi, że przydałyby się ginekolog (dwa razy w tygodniu) oraz drugi stomatolog, który wzięby pod opiekę dzieci i młodzież ze szkół.

Ponieważ w dzisiejszych czasach wszyscy mówią o pieniądzu, warto dodać, że na remont budynku miejscowa rada wyasygnowała (pierwotnie) 200 mln zł z budżetu gminy, a zielonogórski ZOZ, któremu ośrodek w Czerwienku podlega, przeznaczył na ten cel 250 mln zł. Obecnie wiadomo, że dotychczasowy remont wnętrza budynku pochłonął 750 mln zł. Wiosną potrzebny będzie remont elewacji, co prawdopodobnie podniesie koszty do 1 mld złotych.

To duża suma. Nie pomniejszy ona zadolenia mieszkańców Czerwienka, którzy wreszcie mogą korzystać z przychodni z prawdziwego zdarzenia.



Gabinet stomatologiczny, nie w pełni wyposażony, ale gotowy na przyjęcie pierwszych pacjentów.

Fot. Krzysztof Mężyński

Stan wojenny na wesoło

„Rozmowy kontrolowane”
na ekranach kin

Pojazd pancerny i patrol ZOMO — w tej scenarii odbyła się 13 grudnia, ubiegłego roku w kinie „Luna” w Warszawie premiera komedii w reżyserii Sylwestra Chęcińskiego „Rozmowy kontrolowane”, której temem oraz inspiracją jest stan wojenny w Polsce w 1981r.

W stylizyce wezwania sprzed dziesięciu lat utrzymane były zaproszenia: „Wzywa się ob. ... do obowiązkowego stawienia się 13 grudnia 1991, godzina 20.00 na „Rozmowy kontrolowane” (...). Stawieństwo osobiste. Należy zabrać ze sobą szczoteczke do zębów, dowód osobisty i obowiązkowo strój wieczorowy.”

„Rozmowy kontrolowane” są próbą spojrzenia na stan wojenny z dystansu, potraktowania tego tematu w lżejszy sposób, bowiem poważnych filmów powstało już kilka. Film ma kon-

wencję komedii kryminalnej — jak powiedział S. Chęciński dziennikarzom oraz zgromadzonej na premierze publiczności, a termin premiery nie był oczywiście przypadkowy.

Współautorem scenariusza jest Stanisław Tym, który odtwarza również główną rolę. W obsadzie filmu znajdują się ponadto: Irena Kwiakowska, Alina Janowska, Krzysztof Kowalewski, Jerzy Bończak, Marian Op-
pania, Jerzy Turek i inni.

Kierownikom i właścicielom zielonogórskich kin podpowiadamy ten obraz, jako atrakcyjny zakup do repertuaru. Polskie komedie zawsze cieszyły się ogromnym powodzeniem, a Chęcińskiego nie trzeba chyba nikomu rekomendować.

(zet)

Prokuratorskie dylematy

Połączone naczynia niemożności

Niedawne spotkanie Prokuratora Wojewódzkiego w Zielonej Górze z dziennikarzami, poza częścią informacyjną, poświęcono na smutne refleksje. Oczywiście statystyka, którą już przytaczaliśmy, tylko potwierdza rosnący niepokój o stan przestrzegania prawa oraz — co chyba ważniejsze — możliwości ścigania przestępców. Już tylko nieco więcej niż połowa sprawców przestępstw jest wykrywana.

Najgorsze wskaźniki wykrywalności dotyczą akurat tych rodzajów przestępstw, które najbardziej rzucają na opinię ludzi o stanie bezpieczeństwa. Rozboje i zamachy na własność prywatną w coraz powszechniejszej opinii uchodzą za bezkarnie! Rośnie nie tylko obawa o własne bezpieczeństwo, ale i przekonanie, że powołane do ścigania przestępstw instytucje stają się bezsilne. Zgorzycza trzeba przyznać, że jest w tym poczucie sporo prawdy. Rykoszetem uderza to z kolei w ludzi, którzy z ogromnym wysiłkiem pracują na rzecz przestrzegania i egzekwowania prawa. Prokuratorzy w województwie zielonogórskim

mieli w 1991 roku pełne ręce roboty, i sami przyznają, że gdyby nie praca wielu policjantów, którzy zajęli się postępowaniami przygotowawczymi, jeszcze więcej przestępstw nie tknęłaby ręka Tymi. Łącznie przez prokuratorskie ręce przeszło ponad 21 tysięcy spraw w postaci śledztw, dochodzeń i postępowań sprawdzających.

Województwo zielonogórskie, jako jedyne w kraju wykazało w statystyce wzrost stwierdzonych przestępstw. „Dzięki” temu zajmujemy 12 miejsca w Polsce pod względem przyzwolenia na nowe etaty prokuratorskie (nie mylić z faktycznym zatrudnieniem), a obciążenie każdego prokuratora daje nam 4 miesiące.

Jak wszędzie tak i w prokuraturze nie ma pieniędzy. Każdy kto żyje z budżetu ma obecnie ogromne kłopoty i niczego nie złatwi licytacją: w stylu: kto ważniejszy — lekarz, nauczyciel czy prokurator? Jest jednak drobny niuans różniący tego ostatniego od pozostałych. Otóż nauczyciel czy lekarz może zwrócić się z apelem o wspomnienie. Do kogo w tej

To tylko życie

Niewdzięcznik

... Niech pan mi tylko nie przerywa. Ja sama wszystko opowiem. Opowiadałam już kilkanaście razy. Boże, do kogo ja tylko nie chodziłam? Do których drzwi nie pukalam? I co? Nic. Nikt nie pomógł. Wyganiał. Nawet nie prosił, bym usiadła. Książd, gdy chodził po koledze powiedział, że nie powinien być męża z domu wyganiać. A kto go panie wyganiał? Kiedyś tam w złości człowiek się wykrzyczał. Mało to rzeczy w nerwach się robi? No, niech pan sam powie...

Od czterech lat z tamtą żyje. Czy ją znam? Wszyscy ją tu znają. Za mąż za starego dla pieniędzy posła. Siedem lat przeżyli razem i stary umarł. Szkłanie jej zostawił i fermy kur. Teraz to ona bamberka, pieniędzy jej nie brakuje. Takim dużym samochodem sama do miasta jeździ. Wyposzczona, to i z cudzych chłopów zaczęła się brać. A nieboszczyk w grobie jeszcze dobrze nie zastygł. Jak takiej nie wstydy?

Nie wiem, kiedy ona z moim się spotkała, kiedy już na dobre między nimi... Najpierw do domu na noc przestał wracać. Jak przychodził, to zazwyczaj chwiejnym krokiem, po pijanemu, więc rozpoczęły się kłótnie i awantury. Kiedyś z siekierą do mnie skoczył. Dzieci to wszystko widziały. Córka rozplakała się i prosiła, żeby przestał. Wtedy w nerwach krzyknęłam, aby się z domu wynosił... Boże, po co ja wtedy tak powiedziałam... Spakował się i wyprowadził. Do niej. A ludzie po wsi gadali, że moja wina, że ze mną żyć się nie da. Od tamtego czasu tylko parę razy w domu się pojawiał. Ze mną nie rozmawiał, tylko z dziećmi. Często ich razem w restauracjach widzieli,

na dancingach. Był niedawno. Powiedział, że dopiero teraz wie, co to prawdziwy seks. Tak wstyd na stare lata.

To mój mąż. Ja z nim przeżyłam dwadzieścia lat przeżyłam. Ja się na ten rozwód nigdy nie zgadzałam. Odwoływałam się do sądu wojewódzkiego. Powiedzieli, że już długo w separacji żyjemy i wszystko jest zgodne z prawem. Jego rodzina potwierdziła wszystko. Myślę, że nieźle też musieli podpisać sądzemu... Ja nie mogę tego zrozumieć, nie mogę się z tym pogodzić. Przecież mi przed ołtarzem przysięgał, że do śmierci.

Z tamtą na kocią łapę żyją. Pieniądzy trwoną co niemiara. A tu syn z wojska wrócił, pracy znaleźć nie może. Córka jeszcze w liceum. Ja mam dziewięćset tysięcy renty. I jak tu wyżyć? Razem z dziećmi klepiemy biedę, a on seks, alkohol, knajpy i ta lalirnda.

Postanowiłam się nie poddawać. Chodziłam od drzwi do drzwi. Nic nie wskóram. Nerwy tylko sobie zszargałam. Kiedyś ludziom trochę szyla. W ten sposób dorabiałam do pensji. Teraz ręce mi się trzęsą. Coraz to inne choroby. Córka pociesza, że jakoś się to wszystko ułoży, że może ojców wróci. A mi już wszystko jedno. Na ten rozwód się tylko nie zgadzam. Oni nie mieli prawa podpisać rozwodu. To mój mąż od dwudziestu lat i tak powinno pozostać... Może gdyby nie było tego rozwodu, szybciej by wrócił? Nie?

Gdzie usiadę, tam o nim myślę. Nie chcę, a myślę. Środki na uspokojenie ciągle biorę. Nic do głowy nie przychodzi. Gdyby nie dzieci... A może pan mi powie, jak mam teraz żyć?

Maciej Grycz

Nowa Sól

„Żywiec skacze
jak konik na szachownicy”

Zakład Uboju i Przetwórstwa Mięsnego w Nowej Soli od początku ubiegłego roku jest spółdzielnią pracy. Miesięcznie przerabia, według wagi po uboju, około 200 ton mięsa. Jeszcze do niedawna przeważała sprzedaż półtuszy, które trafiały nawet do woj. rzeszowskiego, a sporadycznie do Krakowa. Wiceprezes ds. spraw ekonomiczno-handlowych p. mgr Anna Rybacka jest zdania, że jeśli zakład ma się rozwijać — musi produkować więcej wędlin. Kupiono więc za ponad 600 mln złotych maszyny do przetwórstwa mięsa. Jeżeli więc uda się uruchomić na większą skalę produkcję masami, to zakład będzie osiągał lepsze wyniki. Dodajmy, że w ubiegłym roku zysk wyniósł niecałe 400 mln złotych, ale z drugiej strony sporo pochłonęły remonty maszyn i urządzeń.

Spółdzielnia zajmuje się również produkcją konserw i musztardy. Produkcja musztardy jest niewielka. Natomiast, jeśli chodzi o konserwy, to kiedyś miesięcznie robiło się ich nawet 20 ton. Obecnie produkcja miesięczna nie przekracza 10 ton. Nie wchodzi tu w grę brak zbytu, ale brak mniej wartościowego surowca, z którego produkowane są konserwy. Nie można pakować w puszki drogich gatunków mięsa, bo wtedy również konserwy musiałyby być bardzo drogie.

Z surowcem zakład nie ma większych problemów, ale nasza rozmówczyni twierdzi, że „żywiec skacze, jak konik na szachownicy”. Jak potrzeba, to go nie ma. Bywało, że kupowano trzodek chlewną nawet w woj. koszańskim. PGR-y i rolnicy indywidualni zawsze mogą liczyć na zbyt trzody chlewnej i bydła w spółdzielni, tylko nie zawsze odpowiada im cena za kilogram żywej wagi.

Załoga składa się z 93 osób, które zarabiali w zeszłym roku średnio po 1.620 tys. złotych. Od połowy ubiegłego roku pracownicy nie otrzymują już deputatu. Polegał on na tym, że co miesiąc każdy mógł kupić pół świni mniej wartościowej, naturalnie po niższej cenie. Praktycznie kupowano więc wieprzowinę za pół ceny. To było niezłe zaopatrzenie dla rodziny. Ale skończyło się. Po prostu nie ma już świni mniej wartościowych, a przynajmniej nie w takich ilościach, żeby każdemu pracownikowi przydzielić co miesiąc pół świni. Przy zakładzie jest sklep fabryczny dostępny dla wszystkich klientów. Oprócz wyrobów spółdzielni, świeżego mięsa, są tam też produkty sławskiej „Primy”.

(z.r.)

Pusty fundusz

Od sierpnia ubiegłego roku na koncie Funduszu Pracy Rejonowego Biura Pracy w Zielonej Górze nie ma ani grosza. Od sierpnia urzędnicy znaleźli się vis a vis ze zniecierpliwionymi, zdenewrowanymi potentami. Złorządzenia i przekleństwa wcale nie należą tam do rzadkości. Dawna decyzja ówczesnego wicewojewody Dobieckiego wstrzymująca rozdzielanie kredytów 11 stycznia b.r., została podtrzymana przez obecnego wicewojewodę Władysława Drożdża do odwołania. Powód jest jeden, niepodważalny: brak środków.

Z ubiegłego roku pozostało 40 zatwierdzonych, nie zrealizowanych wniosków. W roku bieżącym po prostu ich nie przyjmowano. Kiedy sytuacja się zmieni? Nikt w biurze pracy nie potrafi odpowiedzieć. Zainteresowanym pozostaje cierpliwie czekać lub... pomocy szukać gdzie indziej.

asp

Sprostowanie

W podanej przez nas w piątek informacji „Mocny uścisk Novity” wyjątkowo złośliwy; skojarszeniowy chochlik „przeniósł” siedzibę Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze z ulicy Lisowskiego... na Lisia.

Przepraszam
(mes)

ją zdolność działania. W Zielonej Górze jest mnóstwo nieobsadzonych etatów. Używany jest tylko jeden samochód. Dużą część korespondencji doręczają „umysłni”. Rezygnuje się z opinii biegłych. W wielu sprawach z oskarżenia prywatnego nie wszczyna się prokuratorskiego postępowania. Już od dawna nie reaguje się na doniesienia prasy typu: „tym powinien się zająć prokurator”. Być może i powinien, ale nie ma za co. Nadeszły więc czasy, że ci którym nie podoba się to i owo, sami (na przykład w przedsiębiorstwach) muszą dokonać czynności kontrolnych i dopiero po ewidentnym stwierdzeniu nieprawidłowości powiadamiać.

Nie chcę uprawiać czarnowidztwa, ale muszę napisać, że na naszych oczach dokonuje się pewna jakościowa przemiana. Mocny, przestępczy świat prezentuje coraz lepszą dynamikę i tempo. Jest coraz zasobniejszy w pieniądze i nowoczesną technikę, inwestowaną w kolejne wyzyny. Świat spokoju i prawa dostaje zaś zadyszki, pędząc w poszukiwaniu złośliwymi „na rowerze” z nakazem wyłączenia przerzutki. Miejmy choć nadzieję, że ta sytuacja spowoduje większość porządną obywateli do myślenia i angażowania się w obronę własnego bezpieczeństwa.

Maciej Szafrński

CO GDZIE KIEDY?

KINA

BABIMOST „Piast” — nieczynne
GUBIN „Iskra” — Szalona małolata (USA 15 l.)
GOZDNICA „Ceramik” — Samotny wilk Mc Quade (USA 15 l.), Piramida strachu (USA 12 l.)

IŁOWA „Śląsk” — Ostatni cesarz (ang. 15 l.), Maria i Mirabela (rum. b.o.)

KROSNO „Wzgórze” — Buleczka (pol. b.o.), Podróż z zacczarowanym ołówkiem (pol. b.o.)

LUBSKO „Patria” — brak programu
NOWA SÓL „Odra” — Czerwona gorączka (USA 15 l.), Nowicjusz (USA 15 l.)
NOWOGROD „Bób” — Odwet (USA 15 l.)
SZPROTAWA „As” — 17.00, 19.00 Telma i Luiza (USA 15 l.)

SWIEBODZIN „Przyjaźń” — Randka z nieznaną (USA 15 l.), Krwawy sport (USA 15 l.)

WOLSZTYN „Tatry” — Rambo (USA 15 l.), Moonraker (USA 15 l.), Białe kłopoty (USA 12 l.)

ZBĄSZYN „Obra” — Piraci (tunezyjski 12 l.)

ZAGAŃ „Meteor” — The Fisher King (USA 15 l.)

ZARY „Pionier” — Kaczor Howard (USA 15 l.), Rybka zwana Wandą (ang. 15 l.)

GALERIE

Zarski Dom Kultury — Salon Wystaw Artystycznych (czynny wt., pt., 11-16) — Pokonkursowa Wystawa Krajowego Salonu Fotograficznego Zary '91.

APTEKI

Dyżur nocny pełnią:
Lubsko — ul. Krakowskie Przedmieście
Nowa Sól — Pl. Wyzwolenia
Swiebodzin — Os. Łużyckie
Wolsztyn — ul. Świerczewskiego
Zagań — ul. Śląska
Zary — ul. Osadn. Wojskowych

MIEJSKA

ZIELONA GÓRA

Każdy będzie emerytem

Do Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów należy w Zielonej Górze 6,5 tys. osób. Stowarzyszenie wyższej użyteczności nigdy nie otrzymywało i nadal otrzymywać nie będzie żadnej dotacji, funkcjonuje wyłącznie dzięki składkom członkowskim, mimo to zobowiązane jest do uiszczania podatku.

Cele związku, jak głosi statut, to — poprawa warunków socjalno-bytowych, uczestniczenie w życiu społecznym i politycznym, organizowanie życia kulturalnego oraz reprezentowanie interesów zrzeszonych wobec władz państwowych.

O poprawę warunków socjalno-bytowych związek dba jak może lecz może niewiele. Brak funduszy utrudnia jakąkolwiek realną pomoc finansową. Chlubnym wyjątkiem, niestety potwierdzającym regułę, jest kwestia leczenia sanatoryjnego. Po uzyskaniu skierowania od lekarza, osoba należąca do stowarzyszenia, przekazuje je zarządowi i po jakimś czasie otrzymuje przydzielone miejsce. Najważniejszy jest fakt, że sama wpłaca niewygórowaną kwotę od 79 tys. do 240 tys. (zależnie od oferowanych warunków). W rzeczywistości opłata jest oczywiście znacznie wyższa, różnica regulowana jest jednak pieniędzmi pochodzącymi z budżetu państwa.

Niegdyś emeryci wiele zawdzięczali sponsorom, teraz liczba ich jest niewielka. Związek w Zielonej Górze, nie ma ani jed-

nego członka wspierającego. Jest to trochę dziwne, chociażby ze względu na fakt, że w momencie finansowego wspomaganie stowarzyszeń wyższej użyteczności, firma jest częściowo zwalniana od podatku. Oczywiście nadal istnieją ludzie instytucje nie zapominający o fakcie, że każdy przedz czy później będzie emerytem. O związku pamiętają władze miejskie, które ostatnio zafundowały Klubowi Seniora nowy telewizor. Prezent kosztował 12 milionów, a klubowicze z dumą podkreślają, że jest dziełem jednej z najlepszych światowych firm — Sony. Urząd Miejski opłaca również w imieniu związku osiemnastomilionowy czynsz.

W ubiegłym roku pod siedzibę mieszczącą się przy ul. Lisowskiego, zajęto pięć szwedzkich samochodów, którymi przywieziono przede wszystkim odzież. Z zamorskiej pomocy skorzystało wówczas 371 osób. Niezależnie od darów zagranicznych, w siedzibie zawsze można dostać jakieś ubrania, może mniej eleganckie, polskie lecz ciągle jeszcze dobrze spełniające swoją rolę, zawsze też tam właśnie zanieść można rzeczy zbędne.

Zgodnie z umową zawartą z PKP, emeryci korzystają z pomocy z wyjątkiem, która sześć razy w ciągu trzech lat uprawnia ich do przejazdu z pięćdziesięcioprocentową zniżką. Jak podkreśla Lechosław Suchoń przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego, sprawa tego skorzystać mogą wszyscy emeryci, nie

tylko członkowie związku. By uzyskać wkładkę należy z dowodem osobistym i legitymacją ZUS-u zgłosić się do siedziby przy ul. Lisowskiego 3.

Jak statut nakazuje, aktywny związek dba o to, by pozostali członkowie nie mogli się nudzić. Niegdyś stałymi punktami programu były rozmaite wycieczki, w tej chwili po prostu brak na nie pieniędzy. Tradycją są za to spotkania we wspomnianym już Klubie Seniora, gdzie serwowane są ciastka i herbata, czas upływa na dyskusjach, słuchaniu muzyki czy też wspólnym oglądaniu programu telewizyjnego. Niekiedy związek organizuje bilety do teatru, kina, na koncerty. W najbliższym czasie rozpocznie się cykl odczytów lekarzy na temat właściwego żywienia ludzi starszych. Ciekawą inicjatywą wydaje się też planowany "Uniwersytet trzeciego wieku", na którym wykłady prowadzić mają pracownicy wyższych uczelni.

Celem, który osiągnąć chyba najtrudniej jest właściwe "reprezentowanie interesów zrzeszonych wobec władz państwowych". Nietrudno zgadnąć, że aktualnie problemem numer jeden jest nowa ustawa emerytalna, wzbudzająca powszechny protest. Oddział zielonogórski związku, zbierał opinie swoich członków, które przekazane zostały oczywiście do Warszawy. Teraz wszyscy z niepokojem czekają na decyzję Trybunału Konstytucyjnego.

Barbara Kuraszkiewicz-Machniak

Towarzystwo dziesięciolecie

Dziesięć lat temu w Zielonej Górze, grupa ludzi zaurzeczonych Grecją, jej historią i kulturą postanowiła zorganizować się, by móc swoje zainteresowania w tych niełatwych czasach rozwijać lepiej i — co ważniejsze — aby rosło grono miłośników Hellady.

Pierwszy Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Greckiej powstał w naszym mieście, tu także z czasem ułożono siedzibę Zarządu Głównego. Mieści się przy ul. Kupieckiej.

O niebagatelnym dorobku TPP-G, złasz-

cza licznych prezentacjach greckiej kultury — dawnej i dzisiejszej — pisaliśmy w ubiegłym roku, wspominając również o obecnym trudnościach, również finansowych.

Jutro, 4 bm w Domu Kultury "Lumelu" przy ul. Kazimierza Wielkiego 10 odbędzie się uroczyste spotkanie z okazji dziesięciolecia zielonogórskiego oddziału towarzystwa. Prezes Zarządu Wojewódzkiego TPP-G, Józef Grabowy zaprosił tych którzy je tworzyli, działali w nim i czynią to dalej, a także sympatyków. Początek o godz. 17.

(jp)

Redakcja otrzymała

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem w środyowym wydaniu (z 27 stycznia) Waszej Gazety notatkę pt. "Jadę sobie".

Chciałbym podzielić się kilkoma uwagami dotyczącymi części artykułu, odnoszącej się do sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulic Wyspiańskiego, Chrobrego, Niepodległości. Kwestia organizacji ruchu i parkowania na ulicy Niepodległości leży w gestii Urzędu Miejskiego, nie mniej jednak na ten temat były już prowadzone rozmowy.

Problem poruszony przez autora wraz z całością zagadnień związanych z oddaniem do ruchu odcinka ulicy Bema pod wiaduktem został przedstawiony projektantowi realizującemu temat całej trasy (od ul. Kupieckiej do omawianego skrzyżowania).

W momencie puszczenia ruchu ulicą Bema zmieniają się rozkłady i natężenia ruchu na wlotach nie tylko tego skrzyżowania, ale również sąsiedniego (ul. Chrobrego i Boh. Westerplatte). Proponowane ograniczenie ruchu z ulicy Wyspiańskiego w aleję Niepodległości jest rozważane jako jeden z wielu wariantów rozwiązania docelowego. Do momentu otrzymania kompletu dokumentacji projektowej nie mogę przesądzać jaki będzie końcowy układ i kształt sygnalizacji.

Z uwagi na fakt, iż zachowania kierowców po oddaniu do użytku sygnalizacji ulegają określonym zmianom, sygnalizację należy traktować jako żywy organizm. Wraz ze zmianami ruchowymi modyfikujemy i uaktualniamy oprogramowanie skrzyżowań.

Pragnę zaznaczyć, że tak konkretne i rzeczowe spostrzeżenia odnoszące się do naszej pracy przyjmujemy ze szczególną uwagą i zainteresowaniem.

Naczelnny Dyrektor
Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich
Marek Włodarczyk

Dyżur poselski

Dzisiaj w godz. 14.00-16.00 w biurze Konfederacji Polski Niepodległej w Zielonej Górze, Stary Rynek 13, będzie pełnić dyżur poselski Iwona Bożena Zakrzewska, posłanka KPN z zielonogórsko-leszczyńskiego okręgu wyborczego. Ponadto, w tym samym dniu posłanka spotka się w szkole w Zaborze z mieszkańcami gminy.

Zima z „Uśmiechem”

Klub „Uśmiech” przy ulicy Morelowej od nowego roku działa na innych niż dotąd zasadach. Prawie wszystkie zajęcia są odpłatne, ponieważ Zielonogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa nie mogąc dalej finansować tej placówki, podpisała umowę o najem. Postawiono jednak warunek kontynuowania tzw. działalności społeczno-wychowawczej.

Podczas ferii jeden dzień pobytu na tutejszym zimowisku kosztuje 20 tysięcy złotych. To niedużo, zwłaszcza, że jego uczestnicy jedzą w „Uśmiechu” drugie śniadanie.

— Jestem „młoda kapitalistka” — mówi z uśmiechem Ewa Sapeńko, kierowniczka klubu — i nie o wszystkim pomyślałam, kalkulując koszty. Najważniejsze jednak, aby dzieci miały opiekę i były zadowolone. A przychodzi codziennie grupa piętnastoosobowa, głównie z klas I — V.

A same dzieciaki? Cieszą się przede wszystkim z tego, czego brak im na co dzień.

Paweł. — Najbardziej mi się to, że każdego dnia jeździmy na basen. W szkole go nie mamy i tylko raz, dwa razy w roku bywamy na pływalni. Szkoda tylko, że tak daleko (do SP nr 2 — (el) musimy dojeżdżać.

— Mnie najbardziej podobają się filmy i bajki Walta Disneya — mówi mała Kasia — nie mamy w domu video, dlatego chętnie oglądam je tutaj.

— Czego nam brak podczas ferii? (głośno zastanawia się Piotrek) — śniegu i prawdziwej zimy (entuzjazm na sali). Można by jeździć na sankach, nartach...

— Przydałoby się też więcej konkursów, zawodów — dodaje Ania.

Ale o to już dba kierowniczka. Ponieważ zajęcia na basenie odbywają się wspólnie z podobną grupą z klubu „Maja”, podpisano porozumienie. Teraz już obie placówki wzajemnie sobie pomagają i uzupełniają się. Był już wspólny turniej, dzieci z osiedla Przyjaźni obejrzały w „Uśmiechu” filmy video, a w zamian razem bawiły się na imprezie pod tytułem „Muzyczny Music Box”. Atrakcją są też wspólne wycieczki do Rozgłośni Polskiego Radia czy teatru.

A gdy dzieci już pójdą do domu, w klubie rozpoczyna się kurs tańca dyskotekowego i aerobiku. (el)

NA DEPTAKU

Kilka razy w tym miejscu pytałismy, dlaczego w niedziele zdecydowana większość zielonogórskich kioskarzy nie pracuje. Nie sposób więc nie odnotować cudownej zmiany jaka nastąpiła w minioną niedzielę, 2 bm. Oto w centrum miasta w samo południe naliczyliśmy pięć czynnych kiosków. I co ciekawe, przy każdym stało kilka osób coś tam kupując. Cierpliwość i wiara w mądrość człowieka musi w końcu przynieść owoce. Wierzymy, że w następne niedziele nie będziemy już za dnia oglądać zakratowanych okienek. (jp)

Konkursy, konkursy...

Z Kuratorium Oświaty w Zielonej Górze otrzymaliśmy informacje o konkursach na stanowiska dyrektorów szkół i placówek oświatowych. W naszym województwie odbędą się w lutym, marcu i kwietniu tam, gdzie dyrektor nie jest jeszcze wyłoniony drogą konkursu. Nie jest to nasz, zielonogórski pomysł. Zobowiązuje do tego art. 108 ustawy o systemie oświaty.

W konkursowe szranki może stanąć każdy kto spełnia dwa zasadnicze wymogi. Posiada co najmniej pięcioletni staż pracy pedagogicznej w pełnym wymiarze oraz ma kwalifikacje pedagogiczne do pracy w danej placówce. Dokumenty jakie powinny zawierać oferty kandydatów określa regulamin postępowania konkursowego, który jest w każdej placówce oświatowej, w Kuratorium Oświaty przy ul. Podgórznej 5, a także jego delegaturach zamiejscowych. Kurator Oświaty mgr Stanisław Rzeźniczak zwracając się do nauczycieli i wychowawców, pisze m.in.: „... do konkursu może przystąpić każdy, kto spełnia określone wymogi, ale zależy mi bardzo, by byli to ci, którym na sercu leży jak najlepsze wychowanie młodzieży i dzieci oraz właściwy rozwój oświaty w naszym kraju”.

Kurator zachęca do udziału również dotychczasowych dyrektorów i zapewnia, że dla zwycięzców konkursów (tych, którzy pierwszy raz będą dyrektorować) zorganizowany będzie specjalny kurs.

A o zwycięstwie decyduwać ma tajne głosowanie komisji konkursowej, złożonej z przedstawicieli KO, rady pedagogicznej i rodziców (po dwóch) oraz po jednej osobie ze związków zawodowych działających w tej placówce. (jp)



Tej zimy na schodach obok Sądu Wojewódzkiego zainstalowano poręczę. Na pewno już nikt tu nie upadnie... Krzysztof Mężyński



... ale jeżeli już ktoś sforsuje schody, chwilę później na placu Słowiańskim może bez przeszkód wpaść do rowu. Fot. Krzysztof Mężyński



Polityka Zarządu Miejskiego była od samego początku jednoznaczna — jesteśmy za rozbijaniem wszelkich monopolów, wyeliminowaniem przymusowych pośredników, podejmowaniem działalności gospodarczej przez osoby indywidualne na własny rachunek, zdrową konkurencją.

We wrześniu 1990 roku umożliwiliśmy przejęcie placówek handlowych potentatów (głównie PSS, PHW i PTHW) dotychczasowym agentom bądź sprzedawcom. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Wiekoszonych sklepów smutnych, słabo zaopatrzonych sklepów zmienia się nie do poznania. A i dawni monopolistyczni wyciągnęli z tej lekcji naukę, czego dowodem między innymi otwarte po kapitalnym remoncie „Delikatesy” na Starym Rynku

Kilka miesięcy temu, kierując się wspomnianymi na wstępie zasadami, zdecydowaliśmy się „sprywatyzować” kioski „Ruchu”. Konkretnie — nie przedłużać umów dzierżawy z przedsiębiorstwem, lecz zawrzeć je od 1 stycznia 1992 roku z indywidualnymi kioskarkami. Nie groziło to bynajmniej likwidacją zielonogórskiego zakładu. Część kiosków zlokalizowana jest przede wszystkim na gruntach, będących w zarządzie spółdzielni mieszkaniowych i Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich; poza tym „Ruch” pozostaje nadal monopolistą w zakresie kolportażu prasy. Jednak „Ruch”, mimo wyraźnego, wielokrotnie potwierdzonego stanowiska władz miejskich, nie daje za wygraną. Mniejsza o działania prawne, np. wystąpienie na drogę sądową. Jednak przedsiębiorstwo wykorzystuje zarazem bez żenady swą monopolistyczną pozycję. Na pierwszy ogień poszedł przywódca zorganizowanych z konieczności „buntowników” (czyli prywatnych kioskarzy), którego już od 1 grudnia pozbawiono dostawy prasy do placówki na Boh. Westerplatte. Obecnie

restrykcje te objęły panie z pl. Kolejarskiej i ul. Chrobrego, które na legalnie dzierżawionym od miasta gruncie „ośmieliły się” postawić własne, estetyczne i funkcjonalne kioski. Informacja o tym miała zapewne przysiąc Zarząd Miejski do zmiany wcześniejszych decyzji i oddania placu „Ruchowi”. Jednak Zarząd pozostaje konsekwentny. Cierpią na tych praktykach przedsiębiorstwa przede wszystkim zielonogórzanie, pozbawieni we wspomnianych kioskach pełnego asortymentu prasy. Traci finansowo i sam „Ruch”, nie zarabiając na kolportażu. Aż strach pomyśleć, co będzie dalej. Czy w „miejscach” kioskach będziemy kupować tylko lokalne dzienniki? „Po nas choćby potop?”. Społeczna ocena owych faktów może być tylko negatywna. Proponuję raczej Panu Dyrektorowi „Ruchu” wzięcie przykładu z Pani Prezes PSS, która — utraciwszy sporą część sklepów — pozostała tak wyszykowała, że mogła śmiało konkurować z prywatnymi.

Zastępca prezydenta
Edward Mincer

WOJEWODA ZIELONOGÓRSKI ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Medycznych w Wolsztynie

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

- posiadać kwalifikacje pedagogiczne i medyczne pielęgniarstwa,
- posiadać 5 letni staż pracy pedagogicznej w pełnym wymiarze czasu pracy,

Oferty kandydatów powinny zawierać:

- pismną ofertę z koncepcją programu działania szkoły w osobno zamkniętej kopercie,
- kwestionariusz osobowy,
- opis dotychczasowej pracy zawodowej,
- dokumenty poświadczające wykształcenie i odbyte kursy /kopię/,
- opinię z ostatnich 5 lat pracy,
- zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia.

Oferty z dokumentami proszę składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem "KONKURS" z zaznaczeniem w jakiej szkole na adres: **Urząd Wojewódzki Wydział Zdrowia 65-425 Zielona Góra ul. Podgórna nr 7.**

Termin składania ofert upływa z dniem 13 lutego 1992r. O terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

AK-1773

Przedsiębiorstwo "Maxbud" Spółka z o.o. w Trzebowie k/Żagania wykonuje

■ ZBIORNIKI (osadniki ścieków) V-60m³ ■ OSADNIKI "IMHOFFA"

Jedno lub dwukomorowe kołowe zbiorniki żelbetonowe z górną płytą zaopatrzoną w otwory, w wersji zapuszczanej z przeznaczeniem na ścieki z budynków mieszkalnych, przemysłowych, gospodarskich itp. obiektów.

Gwarantujemy solidność, krótkie terminy realizacji, konkurencyjne ceny, dogodne warunki płatności.

Przyjmujemy jeszcze zlecenia na wykonanie w 1992 roku.

Szczegółowe informacje można uzyskać tel. 34-37 Żagań lub osobiście w siedzibie przedsiębiorstwa Trzebow 38 k/Żagania.

AK-1728

Zarząd Gminy Jerzmanowa ogłasza przetarg ustny

na najem lokalu o pow. 58 m² Gminnego Ośrodka Kultury w Jerzmanowej — kompletnie wyposażonego, z przeznaczeniem na prowadzenie kawiarni.

Ustala się wstępnie następujące warunki przetargu:

- 1/ Czynsz najmu w wysokości minimum 25.000 zł. za 1 m.kw. miesięcznie,
- 2/ Odpłatność za używanie wyposażenia w kwocie 350.000 zł. miesięcznie,
- 3/ Koszty ogrzewania, oświetlenia ponosi najemca.

Oferty pisemne należy zgłaszać do Urzędu Gminy Jerzmanowa do dnia 15.02.1992 r. Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Jerzmanowa w dniu 17.02.1992 r. o godz. 11.00.

Przed przetargiem należy do kasy Urzędu Gminy Jerzmanowa wpłacić wadium w wysokości 500.000 zł., które staje się własnością U.G. w przypadku rezygnacji przez osobę, która wygra przetarg z podpisania umowy najmu.

Zarząd Gminy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta w oparciu o pismną ofertę — bez przeprowadzenia przetargu ustnego.

AK-1771

SPRZEDAM:

14 tygodniowe niemieckie

KURKI

rasy HISEX BRAUN

Rudno 58 k/Nowej Soli
Nowa Sól tel. 46-18

25-NS

UWAGA SKLEPY I HURTOWNIE

Zakład szycia dresów
Przedsiębiorstwa Prywatnego
"EMI"

oferuje dresy z anilany
i bawełny we wszystkich rozmiarach.

Zapraszamy codziennie
oprócz sobót w godz. 8.00-15.00
ul. Średnia 9 (centrum)
tel. dom. 20-25-94

stajcie u producenta
najtaniej!!!

146-C



MEBLE NA ZAMÓWIENIE

(segmenty, kuchnie, sypialnie,
szafy wnękowe, ławostoły,
stoliki, ławy narożnikowe,
stoły i taborety).
PO CENACH PRODUKCJI
ZAKŁAD STOLARSKI
Głogów, Obrońców Pokoju 42
(kier. Ruszowice)

168-C

Przedsiębiorstwo Handlowe FROG.

Zielona Góra, Konopna 9
oferuje m. in.:

- płyn do płukania tkanin "Wofolor"
- płyn do mycia naczyń
- ścierniki do podłóg
- kioski typu jugosłowiańskiego już za 32 mln

7-182

"MERKURIUSZ POLSKI"

zaprasza na

kursy PRAWA JAZDY

Jeszcze wg. starych zasad.
Cena: 1.200.000,-

Głogów, ul. Świerczewskiego 28
tel. 34-28-44 w. 6
w godz. 8.00-16.00.

155-C

NAJTANIEJ
SIATKI OGRODZENIOWE
ocynkowane od 16.900 zł/m²
(1 rolka 30m² - 507.000 zł)
SIATKI JEDNO I WIELOKARBOWE
przy zakupie powyżej 1000 m²
transport bezpłatny

Gwoździe 60x3 ; 25x1,5
mieszane cena 7.000 zł/kg
Spycharkę DT75 - 68,0 mln zł
Ciągnik Ursus 1222-58,0 mln zł
stan techniczny bardzo dobry

PRODUCENT: ZZZiR St. Kisielin
koło Z. Góry 29-681, tlx 0433381

2423-Z

auto-komis

CZĘŚCI OPONY

DO RÓŻNYCH SAMOCHODÓW
ZIELONA GÓRA
UL. KOZUCHOWSKA 32A
1587-Z "NOWA"

W DOMU U KLIENTA!

- naprawa telewizorów
kolorowych i czarno-białych
- przestrajanie sprzętu RTV
- konserwacja i naprawa
magnetowidów

Krótkie terminy, solidnie i tanio

1547-Z

Zgłoszenia:

Zielona Góra tel. 38-16
od godz. 8.00 do 11.00 i od 18.00 do 20.00

MEDYCZNE

NAJNOWOCZĘŚNIEJSZA protetyka



28-485
ZIELONA GÓRA, UL. LECHITÓW 11

MATRYMONIALNE

IRENA WOLSZTYN P-17

OFERTY MATRYMONIALNE KRAJOWE,
ZAGRANICZNE. NISKIE CENY.
MOŻLIWOŚĆ OPŁAT RATALNYCH.

263-P

BIURO MATRYMONIALNE

"SANDRA"
kojarzy samotnych

78-100 Kołobrzeg, skrytka 104

142-C

AUTOMOBILKLUB

RADOMSKI CENTRALNY OŚRODEK SZKOLENIA DIAGNOSTYKÓW

szkoli na 2-tygodniowych kursach mechaników diagnostyków w zakresie:

- * DIAGNOSTYKI SILNIKÓW
 - * DIAGNOSTYKI PODWOZI (bezpieczeństwa ruchu)
- wg programu zatwierdzonego przez Ministra Komunikacji.
Absolwenci otrzymują zaświadczenia umożliwiające ubieganie się o uprawnienia do przeprowadzenia badań technicznych pojazdów.



- prowadzi tygodniowe seminaria dla diagnostyków w zakresie dodatkowych badań technicznych pojazdów przeznaczonych do przewozu materiałów niebezpiecznych.

INFORMACJE: Automobilklub Radomski, ul. Warszawska 17/21
tel./fax 412-20, 26-600 RADOM
lub Nowa Sól, ul. Wrocławska 15, Z-d Wulkanizacyjny

24-NS

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

"NADODRZE" w Głogowie

WNIESIE DO SPÓŁEK PRAWA HANDLOWEGO
LUB WYDZIERŻAWI N/W MAJĄTEK

Zakładu Budowlano-Remontowego

1. Pomieszczenia do prowadzenia działalności produkcyjnej i usługowej (w tym ślusarnię i stolarnię),
2. Pomieszczenia magazynowe i wiaty,
3. Pomieszczenia biurowo-administracyjne
4. Utwardzone place składowe,
5. Wolny teren do zagospodarowania

Zakład jest wyposażony we wszystkie instalacje, ogrodzony i strzeżony.

Szczegółowe informacje tel. 34-20-65, 34-11-51
67-200 Głogów, ul. Wierzbowa 3.

AK-1770

SZANOWNY PAŃSTWO!



Upieramie informujemy, że nasza firma współpracuje z renomowanymi hurtowniami na terenie całego kraju. W naszych patronackich hurtowniach kupić można wyroby MAGNOLII po cenach z b y t u. Podajemy adresy współpracujących z nami hurtowni w regionie:

- FIRMA TYMSZAN I ZIELONACKI Gorzów Wkp.
ul. Matejki 90 tel. 230-75 w. 219
- HURTOWNIA Artykułów Spożywczych
Świebodzin ul. Sobieskiego 14
- POLNOVEX Zielona Góra ul. Sulechowska 39 tel. 36-36
- VIVO Głogów ul. Budziszyńska 5 B tel. 33-38-92

Wspólnie z naszymi partnerami, serdecznie zapraszamy

Szczegółowych informacji na temat
asortymentu produkcji oraz możliwości
współpracy z MAGNOLIĄ udziela
DZIAŁ ZBYTU.

AK-1768

MAGNOLIA
LUBSKO
tel. 721-722
721-733
fax 721-708
tlx 0433104

Najlepsze
wafelki
i inne
wyroby
cukiernicze

"LARK Co" sp-ka z o. o. / ZAROL/ oferuje

elektrody spawalnicze w pełnym asortymencie karbid granulat 50/80

o r a z

świadczy usługi w zakresie regeneracji silników i podzespołów do samochodów dostawczych i ciągników produkcji krajowej.

Zapraszamy w godz. 8.00-16.00

ul. Zatorze 9, 66-002 Stary Kisielin

tel. 32-04, 296-85, fax 296-40, tlx 432339

2379-Z

Ośrodek Szkolenia Zawodowego Kierowców LOK
w Nowej Soli Al. Wolności 8 tel. 34-01

ogłasza pierwszy przetarg nieograniczony
na sprzedaż następujących samochodów:

- Star-200, nr rej. ZGB-145D, nr S.00554, nr P.36172.
Rok prod. 1983. Cena wywoławcza — 36 mln.zł.
- Star-266, nr rej. ZGA-896V, nr S.01484, nr P.520566.
Rok prod. 1975. Cena wywoławcza — 30 mln.zł.

Samochody są sprawne technicznie. Przetarg odbędzie się 19 lutego 1992 r. o godz. 10-tej. Biorący udział w przetargu winni wpłacić wadium do kasy ośrodka w wysokości 10% cen wywoławczej.

Pojazdy można oglądać w dni powszednie
od 8 do 15 w ośrodku.

1762

KUPNO

KUPIĘ mini-malster. Oferty: Biuro Ogłoszeń GN dla 2685-Z.

PRACA

PRACA dla wytrwałych. Zamieszkanie, zawód bez znaczenia. Informacja: Zielona Góra tel. 648-49.

SAMOCHOÓD, TELEFON — szukam pracy. Głogów, 33-47-77.

SALON komputerowy zatrudni od zaraz informatyka — elektronika na korzystnych warunkach. Lubin tel. 42-15-90, 44-79-20.

AUTO — MOTO

POLONEZA 1978 — sprzedam. Sulechów, Nowa 7.

ŁADĘ 2105, 1500 cpm, 1983 — sprzedam. Barlinek, tel. 61-156.

LOKALE

KULTURALNA, pozna samotną inteligentną, tolerancyjną, uczciwą panią w średnim wieku. Może być bez pracy i mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń Gazeta Nowa Zielona Góra dla 2673-Z.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie z telefonem. Lubin 44-78-05.

ZAMIENIĘ spółdzielczę M-3 (pow. 44,1 m kw., II piętro) w Głogowie, ul. Armii Radzieckiej na większe 4 pokojowe. Wiadomość: Głogów, tel. 33-52-49.

MIESZKANIE w Zielonej Górze 50 m kw. 3 pokoje, kwaterekowe, stare budownictwo zamienię na 3 lub 2 pokoje w nowym lub starym budownictwie w Nowej Soli. Zielona Góra, tel. 63-694.

WOLNE pokoje do wynajęcia. ZG, Truskawkowa 40.

OKAZJA — sprzedam pół bliźniaka — Jędrzychów — 300 m kw., 2 mln/m kw. do zamieszkania. Oferty Gazeta Nowa dla 2669-Z.

PILNIE sprzedam dom, zabudowania gospodarcze na działce 0,96 ha, KAWICE 67 k/Prochów, mieszkanie 49 m kw., 3,5 mln/m kw., działka budowlana, rozpoczęta budowa. Nowa Sól, Kosaka 7/10.

SPRZEDAM dom jednorodzinny bliźniak, nowo wybudowany, wykończony, z małą szklarnią, oraz MERCEDESA (300, diesel, 79r.). Cena do uzgodnienia. Wiadomość: Głogów, tel. 33-52-35 po 20.00.

DOMY, mieszkania, budowy, parcele, obiekty specjalne, wszelkie nieruchomości — kupno — sprzedaż. Agencja Krawczak — Centrum Biznesu, Boh. Westerplatte 23, Zielona Góra, skrytka pocztowa 13, tel. 645-71, 673-71, 67-265.

SPRZEDAŻ

TANIO sprzedam płyty drogowe YOMB (100x0,75x0,15) oraz krawężniki drogowe. Głogów, tel. 33-48-07.

SPRZEDAM punkt Małej Gastronomii (120 m kw.) w Bucznym. Zezwolenie na sprzedaż alkoholu. Wiadomość: Głogów, tel. 33-50-23.

KURCZĘTA 5-tygodniowe ogólnoużytkowe, odbiór 6 marca i 15 kwietnia, zamówienia. Wolsztyn, ul. Boh. Białnika 51, tel. 27-801 385.

SPRZEDAM działkę uzbrojoną w Głogowie przy ul. Okrężna 10/2.

WAGI wszelkiego typu — sprzedaż serwis. Nowa Sól, Chrobrego 9, tel. 34-46.

SPRZEDAM regały magazynowe z kątownika 40 mm rozkręcane, 3 półki, 2,5mx2mx0,80m. Leszno, tel. 20-01-36.

ODSTĄPIĘ działkę rzemieślniczą za cenę urzędową. Międzychód tel. 28-38.

AUTOMATY do produkcji skarpet 4 sztuki sprzedam. Gorzów Wlkp. tel. 72-141.

RÓŻNE

SUKNIE ślubne renomowanych firm zachodnich wypożyczysz od 12.00 do 18.00, Gorzów, Chwałęcice, tel. 740-53. Dojazd autobusem 111 z ul. Koszyńskich.

POSZUKUJĘ stałych odbiorców WIANKÓW KOMUNIJNYCH i stroików ślubnych. Anna Kłoczek Zielona Góra, Agrestowa 6/5.

LOMBARD — kredyty pod zastaw. Zielona Góra, tel. 42-31 w. 201.

ATRAKCYJNA odzież zagraniczna na wagę. Zielona Góra, Jaskółcza 13, również w niedzielę.

POTRZEBNA opieka nad starszym małżeństwem w zamian za mieszkanie i niewielkie wynagrodzenie. Staropole 21, 66-218 Lubrza.

POSZUKUJĘ stałych i solidnych odbiorców EURO PALET. Małomice koło Szprotawy, Plac 1000-lecia 4, Małanowski, telefon 238.

USŁUGI

STOLARSTWO. Usługi. Tadeusz Leszczyński. Jasieniec 40A, 66-320 Trzciel.

BLACHARSTWO samochodowe. Sulechów, Nowa 7.

CZYSZCZENIE mechaniczne dywanów. Zielona Góra, tel. 63-694; Nowa Sól 22-67.

ŻALUJĘ, tapicerka. Zielona Góra, tel. 37-09.

REKLAMY świetlne, kasety podświetlane "KOLEX", Nowa Sól, tel. 52-07.

ŻALUJĘ aluminiowe kolorowe. Głogów, tel. 33-51-35.

EXPRESS

Szaliki "Puma", hurt. 16.000, Świebodzin, tel. 227-27; 18.00 — 20.00

6 — Św

KOMPUTEROWE
masaże odchudzające
poleca Teresa Kostrzewa

Gabinet w Klinie Wenus
Zielona Góra, tel. 722-84

P.P.H. "JAKON"

Jesiona 22
gm. Kolsko
tel. Kolsko 18 ttx 433524

Prowadzimy sprzedaż
oleju sojowego w
opakowaniach plastikowych
o pojemności 1 l
Cena 12.000 zł.

Bonifikata przy odbiorze
własnym transportem.

BIURO
OGŁOSZEŃ
tel. 710-77

ZAPRASZAMY
NA ŁAMY
KAŻDEGO
CHĘTNEGO!

OGŁASZAJ SIĘ
W "NOWEJ"!!!

Telewizja Trójwymiarowa

3-D

kup okulary
3-D SHOW

Olimpiada zimowa
w trójwymiarze

W każdy wtorek o 16.15
dla dzieci TIK-TAK
Sprzedaż hurtowa:
Firma "HAS"
74-400 Dębno Lubuskie
ul. Daszyńskiego 20
tel. 23-00, 32-50

PROGRAMY
TELEWIZJA RADIO

TVP1

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości; 9.00 Wiadomości poranne; 9.10 Domowe przedszkole; 9.35 "Mimmi" — serial prod. szwedzkiej; 10.00 To się może przydać; 10.25 "Jak cudne są wspomnienia" (3) Zwirowane abecadło — serial prod. pol.; 11.25 Wiadomości; 16.00 Studio 7 proponuje; 16.10 Kino Teleferii: "Kroniki Narnii" — serial prod. ang.; 16.40 Teleferia najmłodszych: Niewielka gra; 17.15 Teleexpress; 17.35 Narodziny firmy — elementarz przedsiębiorczości; 17.50 Polska z oddali — Jan Nowak-Jeziorański; 18.00 Family album — kurs języka angielskiego; 18.20 W Sejmie i Senacie; 18.35 "Królik Bugs przedstawia" — serial animowany prod. USA; 19.00 Skarbonka Jacka Kuronia; 19.15 Dobranoc: "Pił i Herkules"; 19.30 Wiadomości; 20.05 "Arafat znany i nieznany" — film dok. prod. BBC. Sylwetka przywódcy OWP na podstawie materiałów archiwalnych i aktualnych wywiadów; 21.40 Listy o gospodarce; 22.10 "Siódemka" w "Jedynce" — francuski program satelitalny; 22.55 Wódka, pozwól żyć — program Halszki Wasilewskiej; 23.20 BBC — World Service

TVP2

7.30 Panorama; 7.35 Rano; 8.00 Gazeta domowa; 8.10 Telewizja biznes; 8.35 "Denver — ostatni dinozaur" — serial anim. prod. framer.; 9.00 Świat kobiet — magazyn; 9.25 "Pokolenia" — serial prod. USA; 9.40 Rano; 10.00 CNN; 10.10 Język francuski (14); 16.25 Powitanie; 16.30 Panorama; 16.40 "Pokolenia" — serial prod. USA; 17.05 Przegląd kronik filmowych; 17.35 "Pod wspólnym dachem" (29) "Szantażysty" — serial prod. fr.; 18.00 Program lokany; 18.30 Moja modlitwa; 18.50 "Sztuka świata zachodniego" (17) W naszych czasach: rozwianie się mitów — serial dok. prod. ang.; 19.15 Rozmowy o Rzeczpospolitej; 19.30 Język angielski (17); 20.00 Non stop kolor. Willie Dixon — "I am the blues"; 21.00 Panorama; 21.20 Sport; 21.30 Express reporterów; 22.05 "Błękitny pokój" — film fab. prod. fr. Para kochanków spędza swoją pierwszą noc w tajemniczym błękitnym pokoju hotelowym. W pewnym momencie wydaje się im, że są mimowolnymi świadkami morderstwa. Czy ich uczucie przetrwa konfrontację z dramatyczną sytuacją? 22.55 Węzeł — program Wandy Konarskiej; 23.40 Przecież to znamy — program W. Malickiego z udziałem A. Holskiego; 24.00 Panorama

TV KABLOWA

ZTP — osiedla: Łużyckie, Piastowskie, Przyjaźni, Słoneczne; 19.50 Informacje i reklamy; 20.00 Blok kulturalny: — galeria Jana Berdyskiego — muzeum; — "Stray" — felieton Marka Zgairskiego; — 25 lat minęło — Skaldowie; — rozmowa z Czesławem Markiewiczem; — "Konkurs za bilet"; — wizyta w księgarni; 20.30 "Lody na patyku" — cz. 6 komedii prod. Izraelskiej

PR1

Wiadomości: 0.05, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.02, 6.30, 9.02, 10.02, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00, 5.50 Gimnastyka poranna, 6.00 Sygnały dnia, 6.10 Informacje radia kierowców, 8.30 Radio Biznes, 9.00 Cztery pory roku, 10.30 Herman Hesse "Gertuda", 11.30 Szkoła gadać..., 12.23 Lekcja języka angielskiego, 12.38 Radio kierowców, 13.21 Orkiestra w repertuarze popularnym, 13.35 Rolnicza antena, 14.08 Muzyka jedyńska, 16.10 Aktualności, 17.30 Radio Sat, 18.05 Echo — aud. słowno-muzyczna, 19.00 Z kraju i ze świata, 19.30 Radio dzieciom: Super Max, 20.05 Special English, 20.15 Koncert życzeń, 20.45 Opowiadania Thomasa Bernharta, 21.08 Kronika sportowa, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.15 Encyklopedia wielkich głosów, 23.30 Twórcy polskiej piosenki — Włodzisław Patuszyński.

PR2

Wiadomości: 8.00, 11.00, 14.00, 16.00, 18.00, 21.20, 24.00, 8.20 Mozaika muzyczna, 8.40 i 22.45 "Mąż z Nazaretu" (odc.), 9.00 Mozaika muzyczna (2), 9.30 i 17.50 "Stan zawieszony" (odc.), 9.40 Czas na jazz, 10.00 Rossiniana — F. Chopin, 11.05 Radio kontakt Tel. 44-72-75, 13.20 Album operowy, 14.05 Nowa generacja polskich dyrygentów: Zbigniew Graca, 15.30 Etniczne podróże muzyczne: Francja — Bretania, 16.30 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy (CD), 18.05 Słowiańska pieśń — z twórczości Antonina Dwořaka, 19.30 Wieczór w filharmonii, 20.50 Wolfgang Amadeusz Mozart: Kwartet smyczkowy B-dur "Polowanie" KV 458, 21.25 "Teatrem opłatać" (1), 23.05 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów UNESCO — Paryż 1991, 23.50 Miniatura literacka, 0.10 Musica notturna (CD).

PR3

Serwis Trójki co godzinę, 5.00 Zapraszamy do Trójki, 8.30 i 13.05 "Czas patriotów", 8.45 Business News, 9.05 Słuchaj razem z nami, 10.05 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym: Kazimierz Przerwa-Tetmajer "Legenda Tat", 12.05 W tonacji Trójki, 13.10 Powtórka z rozrywki, 14.10 Odurzony przeboje, 14.50 Folk w pigułce, 15.05 Brum, 16.00 Zapraszamy do Trójki, 16.31 Lokalny Informator radiowy, 16.10 Informacje sportowe, 19.15 Muzyka pocztą UKF, 20.15 Trzy kwadransy jazzu, 21.05 Teatralki Kariel, 23.08 Harmonia mundi: Louis Marchand na klawiesynie i organach, 22.54 Lekcja języka angielskiego, 23.00 To był dzień, 23.25 Sentymenty na głosy i instrumenty, 0.05 Trójka pod księżycem.

PR Zielona Góra

6.00 Radioporańek; 9.00 Studio — Reklama; 11.00 Radio — Teraz — G. Walkowia; 14.00 — Studio — Reklama; 15.00 — "SALDO" — powt. K. Rutkowski; K. Stanglewicz; 16.00 BBC + wiad. lokalne i region "S" — Gorzów; 16.20 — OKO w OKO — mag. D. Zyrn; 17.15 Black and White — A. Winnik; 18.00 Wiadomości; 18.05 Studio Głogów; 18.35 Muzyka w stylu "pop"; 19.00 — Nie tylko rock — E. Banachowicz; 20.00 — Radio Wieczór + i. jez. niem. — C. Galek; 22.00 Program BBC; 23.00 — Nocne marki

29 stycznia 1992 roku zmarła w wieku 29 lat

Elżbieta Czajka z domu Szatkowska

Wyrazy głębokiego współczucia Mężowi i Rodzinie

składają

Dyrekcja, Związki Zawodowe i pracownicy
Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Zielonej Górze

W-110

Zarząd Gminy i Miasta w Szprotawie

ogłasza II publiczny przetarg ustny na oddanie w użytkowanie wieczyste lub sprzedaż nieruchomości zabudowanych położonych we wsi Wiechlice i Henryków — usytuowanych w pobliżu drogi krajowej nr 297, relacji Szprotawa — Jelenia Góra. Nieruchomości n/w wyposażone są w urządzenia infrastruktury komunalnej.

Nr działki	Pow. w m ²	Położenie	Rodzaj zabudowy	Wartość zabudowań	Wartość gruntu	Cena wywoławcza
336/6	13.000	Wiechlice	Stacja paliw-kiosk Włata stalowa portiernia	14.099.859 483.718.437 57.245.807	154.050.000	709.114.103
336/7	17.100	Wiechlice	Budynek koszarowy stółówka - klub kotłownia tech. kotłowni portiernia	930.770.961 642.814.536 214.452.420 115.043.901 20.170.760	202.635.000	2.125.887.587
336/13	10.400	Henryków	Baraki mieszkalne budynki gospodarcze	549.992.399 41.343.884	123.240.000	714.576.283
347/3	600	Henryków	droga utwardzona (betonowa)		7.110.000	7.110.000
					Wadium:	36.084.000,-

Przetarg odbędzie się dnia 10 lutego 1992 roku o godzinie 12.00 w sali posiedzeń Urzędu Gminy i Miasta w Szprotawie ul. Rynek 45. Wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej na poszczególne nieruchomości należy wpłacić w kasie UGIM — pok. nr 8 do godz. 10.00 lub na konto UGIM w Szprotawie nr 389613-84-133 Bank Zachodni Oddział w Szprotawie. Wysokość opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste gruntu ustala się w wysokości 3% ceny wyliczonej, z wyjątkiem pierwszej opłaty rocznej, która będzie wynosiła 25% wartości gruntu. Wpłacone wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy. Wszelkich informacji udziela Wydział Gospodarki UGIM w Szprotawie pok. nr 19, tel. 38—11 w. 37 Zastępcą się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Na w/w nieruchomościach dopuszcza się wszelką działalność gospodarczą. W przypadku niedojścia do skutku II przetargu dopuszcza się możliwość sprzedaży w/w nieruchomości drogą negocjacji, która odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.00

SPORTOWA



ALBERTVILLE 92

◆ Zjeżdżają się polscy sportowcy do olimpijskiej wioski (a właściwie do kilku) na igrzyska w Albertville. Najbliżę mieli ci, którzy ostatnio startowali we Francji — hokeiści, narciarze i narciarki. Wczoraj spodziewani byli biathloni-

ści. Najpóźniej ma dojechać **Andrzej Tobiasz** — nasz rodak z USA, który będzie startował w narciarstwie szybkim. Tu ciekawostka — przyjeździe on na igrzyska 14 bm., a więc wówczas, gdy część naszej ekipy olimpijskiej, zakończywszy starty — wróci już do kraju.

Z wieści dochodzących z Albertville wynika, że wyniki, jakie osiągnęli podczas przedolimpijskich startów — podbudowały ich psychizację. Np. **Małgorzata Ruchała**, która wygrała bieg w Le Revald w dobrym stylu i na olimpiadzie chce udowodnić, iż nie był to sukces przypadkowy. Jak na razie — w Sabaudii pogoda nie sprzyjała zbyt startom. Słonecznie, ciepło — organizatorzy igrzysk są jednak zdania, że poradzą sobie z wiosenną aurą.

Od kilku dni przebywa w Brides-les-Bains szef naszej misji olimpijskiej, **Janusz Tracowski**, współpracuje z nim nasz attaché olimpijski **Andrzej Bachleda**.

◆ **Gustav Weder** w bobslejach, **Chantal Bournisseni Vreni Schneider** w narciarstwie alpejskim kobiet, **Franz Heinzer** i **Paul Accola** wśród mężczyzn — oto najpoważniejsi szwajcarscy pretendenci do złotych medali olimpijskich w Albertville.

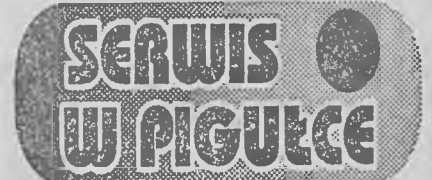


Rekord świata francuskiego wieloboisty

◆ Francuz **Christian Piazzat** ustanowił halowy rekord świata w siedmioboju wynikiem 6.289 pkt. podczas wielobojowych mistrzostw Francji w Nogent-sur-Oise. Poprzedni rekord — 6273 — należał do tego samego zawodnika i dwa lata temu ustanowiony został w tej samej hali. Wyniki Piazzata w poszczególnych konkurencjach: 60 m: 6,98, skok w dal: 7,61, kula: 14,27, skok wzwyż: 2,13, 60 m przez płotki: 7,91, skok o tyczce: 4,90, 1.000 m: 2,39, 14.

◆ **Tomasz Nagórka** zajął trzecie miejsce na dystansie 60 m przez płotki podczas międzynarodowych, halowych zawodów lekkoatletycznych w Bordeaux. Polek przybiegł na mecie w czasie 7,61, a wyprzedził go: **Igor Kazanow** (WNP) — 7,50 i Kanadyjczyk **Mark McKay** — 7,54.

◆ Rumun **Sorin Matel** wyrównał najlepsze osiągnięcie tego roku w skoku wzwyż w hali wynikiem 2,34 m podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Gundelsheim.



◆ Cenne punkty Pucharu Świata florecistek zdobyły w turnieju w Goepingen **Monika Maciejewska** oraz **Anna Sobczak**. Pierwsza zajęła siódme, druga ósme miejsce. W finale **Giovanna Trillini**, liderka PS pokonała **Monikę Weber** (Niemcy).

◆ Na południu Francji zaczął się europejski sezon kolarzy zawodowych. Pierwszy wieniec laurów przyzobaczył Holender **Jean-Paul van Poppele** (z grupy PDM), który najszybciej finiszował na mecie w Cabestany.

◆ Bardzo dobrze spisała się **Alicja Pęczak** podczas pływackiego Pucharu Świata na basenie 25-metrowym w Paryżu. Polka wygrała wyścig na dystansie 200 m stylem klasycznym i zajęła trzecie miejsce na 50 m stylem klasycznym.

◆ W Budapeszcie w meczu strefy europejsko-afrykańskiej tenisowego Pucharu Davisa, Węgry pokonały Polskę 3:2 awansując do półfinału.



◆ Po 12-dniowym pobycie w Anglii, gdzie w klubie Blackburn Rovers (lider II ligi) przechodził testy, powrócił do Dębicy **Aleksander Kłak**, utalentowany bramkarz Pogoni i reprezentacji olimpijskiej. Rozmowy w sprawie transferu tego zawodnika prowadzi **Włodzisław Lubarski**.

◆ Z drużyną piłkarzy Lecha Poznań trenuje gracz Szachtiora Donieck 24-letni **Igor Korniejew**, który przebywać będzie w Poznaniu trzy tygodnie i po tym szkoleniowcy zdecydują o ewentualnej przydatności do drużyny. W zespole trenera **Henryka Apostela** trenuje też **Artur Wywrot**, który występował w Orłach Chicago i przyjechał z USA, aby bronić barw Lecha.

◆ Trzynastego dnia (od 4 do 17 lutego) przebywać będzie w ciepłym klimacie Zjednoczonych Emiratów Arabskich nasza piłkarska reprezentacja olimpijska. Podopiecznych trenera **Janusza Wójcika** oczekują tam cztery kontrolne mecze najważniejszy 11 lutego z olimpijską reprezentacją ZEA i trzy z miejscowymi klubami ligowymi. W Emiratach pracują dwaj nasi trenerzy **Antoni Piechniczek** i **Bernard Blauth** i nasza młoda reprezentacja może liczyć na ich pomoc oraz opiekę.

W powrotnej drodze w Atenach odbędzie się towarzyski mecz "olimpijczyków" z Grekami.

Już 11 marca w Aalborgu nasi olimpijczycy zagrają pierwszy z dwóch "pojedynków o wszystko" czyli ćwierćfinałowy mecz Danii — Polska w mistrzostwach młodzieżowych Europy i równocześnie w turnieju kwalifikacyjnym do Igrzysk Olimpijskich Barcelona '92. W rewanżu polscy piłkarze podejmować będą olimpijską reprezentację Danii 25 marca w Zabrzu na stadionie Górnik.

Opiekunów olimpijskiej reprezentacji niepokoi fakt, że młodzieżowcy będą mieć zbyt mało trudnych sprawdzianów przed wyjściem na boisko przeciw potrafiącym twarde walczyć Duńczykom. Trwają poszukiwania ewentualnych innych partnerów do kontrolnych meczów.

Ten szelma komputer

Awaria komputera, a ściślej określając tzw. RIP-a sprawiła, że we wczorajszym sprawozdaniu ze spotkań siatkarzy gorzowskiego Stilonu z Bzurą Ozorków zabrakło "główek", czyli wyników oraz składów drużyn. Przepraszamy informując, że dwukrotnie zwyciężył Stilon 3:0 (15:2, 15:9, 15:8) i 3:0 (18:8, 17:15, 15:12).

WIDZIANE Z Warszawy

Gdzie jest prezes?

W Warszawie trwają poszukiwania. Obiektem zakusów Urzędu Rady Ministrów jest osoba, która zechciałaby kierować Urzędem Kultury Fizycznej i Turystyki, czyli państwową jednostką zajmującą się sprawami sportu i wypoczynku.

Oczywiście można było mieć kłopot z głowy i zachować na urzędzie dotychczasowego prezesa — ministra, **Michała Bidasa**, ale ten koszykarz z zamiłowaniem, a ostatnio "sprinter" z własnego wyboru, zachował się mało przezornie. Otóż, gdy tylko nastał nam rząd premiera Olszewskiego to natychmiast podał się (19 grudnia) do dymisji. Oto taki świąteczny prezent, który Bidas zrobił sobie i zwierzyńności. Premier kazał czekać, aż w zeszłym tygodniu Bidasa definitywnie odwołał. I po co to wszystko?

Ano twierdzenie Bidasa, że dymisja była jego aktem odwagi politycznej i naturalnym zachowaniem jako członka poprzedniej ekipy, jest nieco śmieszne. Z Bidasa bowiem taki liberał, jak ze mnie mahometanin, a z byłym premierem Bieleckim łączyło go chyba tylko trójmiejskie pochodzenie i weekendy w Sopocie. Ale prezes Bidas bardzo dbał, aby upolitycznić swój urząd, przez co wyrósł mu szybko tabun wrogów oraz grono dość koniunkturalnych sojuszników. Prezes walczył z "komuną", wszędzie (związki sportowe, PKOl, własni urzędnicy) widział "nomenklaturę", jakby nie rozumiejąc, iż walcząc ze starą sam jest przeciwieństwem tej nowej. Prezes tak się w tej walce rozgrzewał, że nawet nie zauważył, iż jego resort stracił to dzięki czemu czymkolwiek kierował. Pieniądże mianowicie.

Bicie w pupę budżetu UKFiT-u odbywało się co kwartał, a monitorowane Ministerstwo Finansów nawet nie odpowiadało na wołania o pomoc. Tym to ciekawsze, że UKFiT dzielił z finansami ten sam budynek (i stołówkę nawet), a widać pod latami jest najciemniej. Ba! Bidas nie mógł dostać się ani do starego ani do obecnego premiera, przed oblicze komisji sejmowej itp. Brakło siły przebicia, co w dobie totalnej przebudowy naszych struktur rządzenia jest bardzo poszukiwaną cechą.

Poza tym w UKFiT zaczęto obserwować bardzo niepokojące zjawisko błyskawicznej rotacji kadr. Jeszcze Kwaśniewskiego trzymano na podstawie odprysków z "okrągłego stołu", Lenkiewiczowi dano szansę na 9 miesięcy, tyle samo Bidasowi. Co rok to prorok, nowe koncepcje i nowi ludzie, a sport to przecież nie jest dziedziną, w której jakąkolwiek sensowną politykę można realizować mając przed sobą tak krótką perspektywę. Dlatego włączenie — bo tak się wydaje — stanowiska prezesa UKFiT do stanowisk "politycznych", gwarantuje kolejne miesiące prób i błędów, dewiacyjną karuzelę stanowisk.

Oto bowiem, o czym było na wstępie, brak sensownego następcy Bidasa. Podobno w ramach pierwszej łapanki namierzono solidarnościowca z Katowic, posła **Alojzego Pietrzaka** (szefuje on w Sejmie Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej), ale Pietrzak się wypiął twierdząc, iż żaden urząd go nie interesuje. I jak to? Jeśli przez całe miesiące, a są takie wypowiedzi pana P., bije się władzę poprzednie i jeszcze starsze (sportowe oczywiście) po pięciach, to może dla przykładu warto samemu spróbować. Drugi kandydat, mecenas **Ryszard Parulski**, zbliżony mocno do ZChN, także ponoć odmówił, bo "on ma swój zawód i nie interesuje go kariera urzędnika państwowego". Znowu zdziwienie: Znamy przecież tyle poprzednich krytycznych uwag pana mecenasa dotyczących właśnie struktur naszego sportu. W obu przypadkach, gdy władza sama wpada w ręce i można się wykazać okazuje się, iż lepsza jest pozycja wiecznego krytykanta. Dlatego nie zazdrościsz temu kto dostanie w końcu biurko przy Świętokrzyskiej. Poprawiać będzie już miał zawodowych.

Takie to są uroki ministerialnych kotłowni w stolicy, gdzie odpręgam się obserwując na Stegnach mistrzostwa świata juniorów — panczenistów. Chłodem wiało od lodu i trybuny honorowej, gdzie nie spotkałem nikogo, kto mógłby udzielić się o w/w stołec i kogo by te mistrzostwa cokolwiek interesowały. No bo kto chodzi w zimny weekend na jedyne w tym roku w stolicy mistrzostwa świata? Wariat, albo ktoś kto się nie boi, iż go wysłizgają...

Jacek Korczak — Młeczko

SPORTOWE ROZMAITOŚCI

◆ Następca tronu, książę hiszpański **Filip**, został włączony do żeglarskiej reprezentacji Hiszpanii na letnie Igrzyska Olimpijskie w Barcelonie. Książę Filip jak podał Żeglarska Federacja Hiszpanii — reprezentować będzie ten kraj w klasie "Soling".

Jest to trzeci przypadek startu olimpijskiego w rodzinie królewskiej Hiszpanii. W Seulu, w 1988 r., również w żeglarstwie, startowała księżniczka **Cristina**, natomiast król **Juan Carlos** — wówczas jeszcze książę — uczestniczył także w żeglarskich regatach olimpijskich w 1972 r. w Kilonii.

Warto przypomnieć, że książę Filip, student madryckiego uniwersytetu (studiuje ekonomię i politykę), jest także honorowym przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Letnich Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie.

◆ Kolejny sportowiec z byłej NRD przyznał się do współpracy z tajną policją tego kraju — STASI. Tym razem jest to hokeista, były reprezentant NRD, a obecnie zawodnik EV Landshut — **Stefan Steinbock**. Steinbock o kolaboracji ze STASI poinformował swych partnerów z drużyny. Powiedział, iż współpraca ta zaczęła się w 1984 r., kiedy to pozostał w Austrii po turnieju, w którym uczestniczyła reprezentacja NRD. Po kilku dniach został zmuszony do powrotu do kraju, gdyż zagrożono represjami jego rodzinie.

Kapitan drużyny EV Landshut, **Berhard Seyler** tak skomentował przyznanie się Steinbocka: nie możemy go pościć. Nie zdawaliśmy sobie sprawy, w jakich warunkach żyli ludzie w NRD.

◆ Albertville będzie podczas Zimowych Igrzysk Olimpijskich miejscem spotkań osobistości z całej kuli ziemskiej.

Wśród nich znajdzie się bohater głośnych filmów Hollywoodu **Arnold Schwarzenegger**. Zapowiedział pobyt w stolicy igrzysk w drugim tygodniu imprezy (14-23 lutego). Urodzony w austriackiej prowincji Styria, mieszkający od lat w USA, kulturysta i aktor, nie wybiera się do Francji wyłącznie w roli widza. Był "mister Universum" jest trenerem odpowiedzialnym za przygotowanie ogólnie **Franza Webersa**, który w les Arcs będzie startował w pokazowej konkurencji "speed ski".

◆ Kontrakt zawarty między spółką "Olympia Berlin" działającą na rzecz przeprowadzenia Igrzysk Olimpijskich w Berlinie w 2000 r., a jej doradcą **Michaeliem Grossem**, zostanie niebawem dokładnie sprawdzony. Według niego wynagrodzenie byłego pływaka określono na 3.000 marek dziennie (90 tys. marek rocznie). Kontrolę umowy Grossa zapowiedział **Axel Nawrocki**, który obejmie stanowisko szefa spółki do spraw finansowych.

◆ W połowie przyszłego roku rozpocznie się — według **Wolfganga Nagela**, berlińskiego senatora do spraw budownictwa — budowa pierwszego, wielkiego obiektu olimpijskiego na terenie dawnego "Stadion der Weltjugend". Planuje się wzniesienie hali sportowej. Oprócz hali powstaną m.in. sklepy, hotele, restauracje, a wszystko to — zdaniem Nagela — finansowane będzie przez inwestorów prywatnych. Koszty określa się na 1,1 do 1,6 mld marek.

◆ Jeśli chodzi o umiejętności aktorskie **Muhammada Ali**, to można przypominieć jeden z jego popisów na ringu, ani na scenie, lecz w... areście. Sam Ali twierdzi, że był to jego najlepszy występ.

Pewnego dnia w Houston, dwaj policjanci prowadzili rozpoznanie po strzelaninie, gdy zobaczyli biegnącego ulicą człowieka. To był Ali na codziennej przebieżce, dla podtrzymania kondycji. Grał wtedy w filmie. Gdy funkcjonariusze zorientowali się kim jest zatrzymany, zaprosili Alego do pobliskiego aresztu, by sprawdzić jego umiejętności aktorskie. Miał odegrać przed ich kolegami rolę pijanego. Chcieli przekonać się, czy dadzą się na to nabrać. Po wielu krzykach i szamotaninie, scenka udała się. Mistrz boksu rozdał autografy i zapytał: "Czy nie jestem dobrym aktorem?". Przy okazji warto wspomnieć, że życie Alego zostało sfilmowane, a scenariusz był inspirowany treścią autobiografii boksera — "The Greatest — My Own Story". Tytuł filmu był bardzo krótki i wymowny "Ali". O Alim pisał również słynny **Norman Mailer** w książce "The Fight".

„Lodowy Kryształ Warty” dla szczecińskiego brydżysty

W Gorzowie odbył się 30 ogólnopolski mityng brydżowy o "Lodowy Kryształ Warty". W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył **Piotr Klimacki** ze Szczecina przed **Tadeuszem Kaczanowskim** — również Szczecin i **Krzysztofem Hajkowskim** — SMOK Słubice. W klasyfikacji drużynowej najlepszy byli brydżysty zespołu Bolo-Dal-Negro Słupsk, przed Polonezem Poznań i SMOK Słubice.

W imprezie uczestniczyło ponad 120 brydżystów z kilkunastu okręgów. W turnieju głównym o nagrodę prezydenta miasta Gorzowa zwyciężyła para zielonogórsko-gorzowska **Paweł Miechowicz** i **Tomasz Nowakowski**, przed parą ze Szczecina — **Tomasz Kaczanowski** i **Piotr Klimacki** oraz parą gorzowsko-opolską: **Miroslaw Soroka** — **Cezary Szatkowski**.

Balowali do rana

Czytelnicy "Tygodnika Żużlowego" wybrali najpopularniejszych żużlowców 1991 r. Na balu w Lesznie fotoreporter był i szereg zdjęć laureatów wykonał. Tańce trwały do białego rana, a dobra kondycja wskazuje, że w sezonie nie powinno być zle.



Z wyjątkiem **Wojciecha Żaluskiego** oraz menedżera roku, **Zbigniewa Morawskiego**, nie zabrakło nikogo z nagrodzonych, co widać na powyższym zdjęciu.

Fot. Stanisław Malas



Małgorzata i **Andrzej Huszczowie** królowali na parkiecie. Niestety, nie obyło się bez kontuzji skręcenia nogi w stawie skokowym. Pomoc lekarska potrzebna była... Małgosi.

Fot. Stanisław Malas

wolny kwadrat

1 Lutego 1992 roku w Klubie „WK”, przypominamy - Al. Niepodległości 36, odbyła się pierwsza otwarta impreza. Uczestnicy, poproszeni przez redakcję WK o wypowiedź na jej temat, zgodnie przyznali, że: „Było świetnie!”. Następna podobna odbędzie się 8 lutego i kolejne co tydzień - jak nie trudno się domyśleć. Przypominamy, że w siedzibie Klubu, jak i w redakcji „GN”, możecie składać swoje pomysły, propozycje, ogłoszenia, jednym słowem wszystko to, co wyda Wam się godne uwagi naszych czytelników. Tutaj mieści się również biuro ogłoszeń „ZA FRIKO”. Zapraszamy.

UWAGA !!! UWAGA !!! UWAGA !!!

Ogłaszamy, zapowiadamy tydzień temu, Wielki Konkurs Wolnego Kwadratu, czyli 2 razy WK. Każdy kto czuje się na siłach napisać reportaż, felieton, sprawozdanie, recenzję, przeprowadzić wywiad, czy też połączyć te gatunki publicystyczne tworząc swoisty misz masz, czy jak tam to sobie nazwiecie, właściwie - napiszcie, niech to zrobi a efekty swojej pracy przyśle do nas. Poza doraźnym publikowaniem na łamach WK Waszych prac zapowiadamy Wielki Finał - rozdanie nagród i Numeru Specjalnego WK złożonego wyłącznie z materiałów jakie nadesłacie. Szukajcie tematów, ciekawych ludzi i zdarzeń w jakich uczestniczą pamiętając o tym, że Wszystko Jest Ciekawe.

Do kwadratu!

Paczka lepszych papierochów, albo dwa piwa, lub trochę ponad dolca, zależy jak przeliczać. 15 tys. zł. i mogłem wejść na pierwszy koncert w „Wolnym Kwadracie”. Informacja dla niekumających: „Wolny Kwadrat” to jest taki klub, który ulokował się w byłym kinie „Nawa” i byłej kawiarni „Bielozka” (nazwa powinna zostać, jest tak odłotowa, że aż spłukiwka).

Niedzielnym koncertem (19 bm) klub otworzył swoje bramy. Na inaugurację zaproszono cztery kapela, w tym jedną super gwiazdę. Z kilkunastominutowym opóźnieniem, Katos i Sławek Gowin zapowiedzieli start klubu i imprezy. Na scenie pojawił się zielonogórski P.O.W. Punkowo i czadowo. Pod sceną publika ruszyła w pogo. Rozpoczęła się niezła zabawa. A teraz pokochamy się przy reage. I znów czad. Na zakończenie coś ekstra. Bardzo dobrze zagrały i zaśpiewały (ciekawy głos wokalisty) super hit „SMEL LIKE TEEN SPIRIT” Nirwany. Zrobiło się naprawdę ekstra. Ludzie bawili się wysmienicie. Brawo dla P.O.W. Po miejscow-

wych na scenę wkrócili goście z Gryfina „The Days” i...i...i.

No właśnie. Metalowy głos wokalisty, punkująca gitara i soulowe klawisze. Zespół bardzo nierówny i niezdecydowany co do muzyki, jaką zamierza grać. Jedynym jaśniejszym momentem była interpretacja „LET'S GO CRAZY” Prince'a. Gdyby od tego zaczęli i ciągnęli w podobnym stylu, byłoby nieźle, a tak zrobiło się martwo. Sala ożywiła się, gdy zapowiedziano kolejną kapelę, z Warszawy; muzycy grający w Dezerterze i Izraelu — grupa HAWK. Wystartowali dobrze, widać, że nie na jednej scenie gościli. Szybko złapali kontakt z publicznością. Zaczęło być bardzo ciekawie, solidnie i fachowo, lecz po pierwszym numerze kłopoty z nagłośnieniem odebrały muzykom ochotę do grania, a ludziom do zabawy. Przy hard rockowych kawałkach czekano na gwiazdę. Najpierw na scenę wyszli koleś, a później, wywołany przez wszystkich wyszedł Kazik. Teraz „Wolnym Kwadratem” rządził Kult (nawet Katos „frukał” pod sufitem sceny). Ludzie skakali, śpiewali, klaskali. Ogólne szaleństwo

i przednia zabawa. Kazik, jak i wszyscy muzycy w doskonałej formie. Było przebojowo, odłotowo, a czy rapowo — nie wiem. Pogoń na dworzec PKP zakończyła moje obcowanie z pierwszym koncertem w „Wolnym Kwadracie” (gdyby zaczęło się punktualnie...).

Bardzo dobrze się stało, że Zielona Góra ma wreszcie taki klub. Czy oprócz muzyki, będzie coś jeszcze tam się działo — zobaczymy. W niedzielę rozpoczeli rockiem. Na luzie, swobodnie, bez fanfar i bufonady. Do minusów należy zaliczyć słabe nagłośnienie. W ogóle nie można było zrozumieć wokalistów (łącznie z Kazikiem — niestety), a przecież rock, to nie tylko muzyka. Sądzę jednak, że w lutym, w czasie drugiego koncertu będzie lepiej, tak z nagłośnieniem, jak i z akustyką sali, a może nawet z oświetleniem i wentylacją. Co by jednak nie mówić organizatorom należą się wielkie brawa: za pomysł, za odwagę i za to, że miastu zafundowali wspaniały lokal. Oby w „Wolnym Kwadracie” nigdy nie było wolnych kwadratów.

Andrzej Zabiega

Zjeść dobry obiad

Jakiś czas temu, około czterech tygodni, usłyszałem w radiu wiadomość o tym, że duchowni protestanci nawołują wiernych do bojkotowania laleczki Barbie. Zio tego plastikowego blond stworzenia tkwi, ich zdaniem, w fakcie iż jest ono zbyt dojrzałe. Krótko - Barbie ma piersi. Cóż, przyznam, że nigdy nie zaglądałem laleczce pod bluzkę. Pozostaje mi więc zaufać duchownym. Na tym, na szczęście, nie kończą się argumenty kapłanów. Twierdzą oni dalej, że ten plastikowy demonik wyobraża sobą hedonistyczny model życia. Na proletariusa laleczka nie wygląda, to prawda. Hedonizm zaś „polega”, o ile mnie pamięć nie da, na prawdzie. Hedonizm, który uwalnia od lęków przed składowymi Wielkiej Tajemnicy. Barbie pozostaje więc cwiskanie, bawiącym się nią dzieciom, postawy konsumpcyjnej. A to zupełnie inna bajka.

Pisząc to jestem pod wrażeniem jakie zrobił na mnie poradnik akwizytora, który wpadł mi w ręce. W tym miejscu pozwolę sobie na pewne uproszczenie. Otóż spośród szeregu podanych w nim technik, wybiórę jedną. Tę mianowicie, która przewija się przez całą książeczkę, stanowiąc, poprzez odwołanie się do Freuda, „ideologiczny” pierś szeregu psychologicznych interpretacji (za-

chowani klienta) i wskazówek (dla akwizytora, menadżera). Jest nią koncepcja „Góry lodowej” - naszej podświadomości. Sukces sprzedawcy gwarantuje dotarcie do niej. Jeżeli teraz pozostaniemy przy uproszczeniach, to przyjdzie nam uznać, że Barbie posiada umiejętność kruszenia „Góry lodowej” - naszej podświadomości. To już nie jest jakiś tam demonik, to Demon zagrażający zdrowiu psychicznemu przyszłych pokoleń. To szatan dezintegracji psychicznej. Akwizytor diabła.

Po co ja to wszystko piszę? No cóż, czuję się odrobinę bezsilny. Irytuja mnie głoszone wszem i wobec półprawdy i...uproszczenia. Postanowiłem więc przygotować z nich swoisty cocktail. Trochę tego, szczypta tamtego i coś zawsze wyjdzie. Byłoby ważne, gromko i bez rozglądania się na boki.

Widziałem ostatnio następujący obrazek: Na dworcu PKS - u w Zielonej Górze, przy stoisku z książkami sprzedający starał się uczynić rozbrykanych klientów. Jeden z nich, krzepki rodak, odciął się błyskawicznie - „Milcz k... bo dla mnie zabici człowiek, to tyle co zjeść dobry obiad”. Ten gość, stał elementem naszej codzienności, zapewne od dzieciństwa bawił się Barbie, nosił spiralę i studiował Freuda teorię „Góry lodowej”. Jak bowiem inaczej wytłumaczyć tak wybujały temperament, świadectwo niemożliwej postawy wyrafinowanego konsumenta, który doskonale potrafił sprzedać swoje intencje?

Smacznego.

Artur Bakoś

Polemiki

„Starość nie radość” - mądrość niestety też nie.

„Wolny Kwadrat” w „GN” z założenia miał być organem prezentującym poglądy ludzi młodych, trybunał walki pokolenia wstępującego z odchodzącym. Z przyjemnością śledziłem rozwój tej figlarniej rubryczki, która miała swoje wloty i upadki, ale uparcie parła do przodu. Tym większe było moje zdziwienie, kiedy przyswoiliem sobie treść nowej edycji „WK” w 19/92 nr „GN”. Otóż z przerażeniem zauważyłem, że wśród autorów pojawili się szacowni starcy. Nie wiem na jakiej zasadzie znalazł się w zespole redakcyjnym omszały wiekiem Jakub Mielnik. Nie znam owego staruszka osobiście, ale zadziwia mnie jego duża orientacja w problemach młodzieży, zwłaszcza, że musiał się rzucić w oczy w miejscach, o których z takim smakiem pisze. Stary, dobry zarzut o elitach, które kiszą się we własnym sosie jest tak ogarny, że tylko na karb demencji starczej można złożyć jego wytłaczanie w specjalnym felietonie. Otóż muszę Panu powiedzieć Panie Jakubie, że tak było, jest i będzie zawsze. Zawsze będą młodzi ludzie, którzy dla przyjemności czy też z znużenia czytają bądź różnie książki, słuchają muzyki i chadają do dziwnych miejsc. Czynienie z tego tematu jest tylko niepotrzebnym nikomu marnowaniem papieru. Rozumiem, że są to pańskie starcze tęsknoty, bowiem wie Pan dobrze, że żadna licealistka nie zechce już zuch, jak Pan to pięknie określił, „gorącego, pulsującego mikrofonu”, należącego do Pana. No trudno, jak Pan to sobie wyobraża - o lasce na dyskotekę? Wiecznie wypadająca sztuczna szczeka też nie podnieca młoiat. Chyba, że wysadzana brylantami.

W ostatnim numerze WK, z wtorku 28 stycznia tego roku, zamieściliśmy wartościowy, naszym zdaniem, felieton p. Jakuba Mielnika pt. „Jeden dzień z życia elit”. Tuż po jego ukazaniu się otrzymaliśmy pełen uwag list skierowanych pod adresem Jakuba. Dzisiaj publikujemy ów list z odpowiedzią, jakiej udzieli „zaatakowany” autor.

Szanowny Panie Jakubie, więcej tolerancji i zdrowego rozsądku. Nie lepiej to zająć się działką? Emerytura musi wystarczyć, a papienki to już tylko na obrazkach. Nazwisko lubelskiego twórcy teatru pisze się Mądzik, nawet jeśli tak jak Pan, doskonale się go „rozumie”. Polecam „Sklerosant”. Z poważaniem — Pański wiecznie młody — Wojtek Kozłowski.



„Pingwinie loty”

Drogi Wojtku, myślę, że wybaczysz mi tę patriarchalną formę, zwłaszcza że tak usilnie podkreślasz różnicę wieku między nami. Tak więc, Drogi Wojtku, tekst mój skierowany był do zupełnie innych osób i dziwi mnie twoje oburzenie, zwłaszcza, że rubryczka dla dzieci pt. „Mini GN” znajduje się kilka stron dalej niż WK. Sądzę zatem, że przeczytałeś mój felieton raczej przypadkowo. Skoro jednak uzurpujesz sobie prawo przynależności do którejś z opisanych przeze mnie „elit”, poczuwasz się do występowania w ich obronie, to z właściwą moim siwym skronią pobłażliwością mówię: Proszę bardzo!

Szkoda, że twoje pretensje są tak personalnie ukierunkowane, ale cóż, jak to się mawia na podwórku: „Kto proca wojuje, od procy ginie”. Nieprawdaż Wojtku?

Faktem jest, że zarzuty moje są trafne, o czym świadczy to, że nie potrafiłeś znaleźć nic ciekawszego ponad wyświechtane frazesy o tolerancji, wytykanie powstałych, notabene nie z mojej winy, błędów, czy też, a fe Wojtusiu, naigrzywanie się z mojego wieku.

Zapewne będąc we wczesnej fazie dojrzewania wiążeś jeszcze jakieś nadzieje ze swymi samczymi możliwościami i szerze Ci życzyć byś się nie zawiódł. Ja natomiast mam świadomość, że mojego mikrofonu na śmietniku nie znalazłem, tak więc częste ślinienie mi nie grozi. Wieloletnie doświadczenie mówi mi, że owe ślinienie może pojawiać się w innych dziedzinach i szczególnie podatni na nie są ci chłopcy, którzy nie dość, że nie wyrastają z zabawy w „strzelanego” wśród kartonów, śmietników, rupieci, to jeszcze czynią z placu swych dziecinnych zabaw sztukę pod auspicjami państwowych instytucji.

Przyznam, że trudno jest stwierdzić, czy w trakcie swego bardzo krótkiego żywota WK miał czas by przeżyć, jak się wyraziłeś, „wzloty i upadki”. Jednak z ciekawości z jaką mnie zaatakowałeś wnoszę, że twoje pingwinie wzloty muszą być przyczyną wielu kompleksów. Ufam jednak, że sztukę amortyzacji upadków opanowałeś do perfekcji, a mając na uwadze fakt, że z elitami „zawsze tak było, jest i będzie” sądzę, że w końcu uda Ci się, za pomocą pingwinich skrzydełek, do którejś z nich wskoczyć.

Jakub Mielnik.

Pismo Klubu „Wolny Kwadrat”
Młodzieżowy dodatek „Gazety Nowej”
Zielona Góra, al. Niepodległości 22, tel. 710-77
Klub „WK”, al. Niepodległości 36, tel. 59-84

Poezja Rocka

DEAD KENNEDYS

Amerykański Dead Kennedys to punk wysoce aktywny i to, w dodatku, politycznie. Oczywiście, jak w każdej pożądej kapeli, tak i w tej, musiał znaleźć się frontman. W tym przypadku jest nim człowiek o niezwyklej temperamencie i niewyczerpanej energii - Jello Biafra, wokalista i tekściarz - z zawodu dziennikarz. Jego prowokacje wydają się nie mieć końca. Znałe są jego szczególnie ostre wystąpienia polepiające rasizm, faszyzm i seksizm. Jednym z głośniejszych numerów Biafry był udział w wyborach na urząd burmistrza Los Angeles. Z muzycznych „niezwykłości” warto odnotować pastiszowy utwór „California uber alles” oraz plakat „Penis Lansape” załączony do płyty „Frankenchrist”, który stał się powodem procesu przeciw członkom zespołu o deprawację młodzieży. W 1987 roku grupa przesłaje list, w którym znaleźć można informacje o scenie punkowej całego świata.

Nieustraszone Biafra, rok po rozpadzie grupy, decyduje się wydać album solowy zawierający same przemówienia polityczne. Nie jest to ani pierwszy, ani ostatni pocisk, jak zapowiada autor, wysłany przeciw obłudnej polityce Białego Domu.

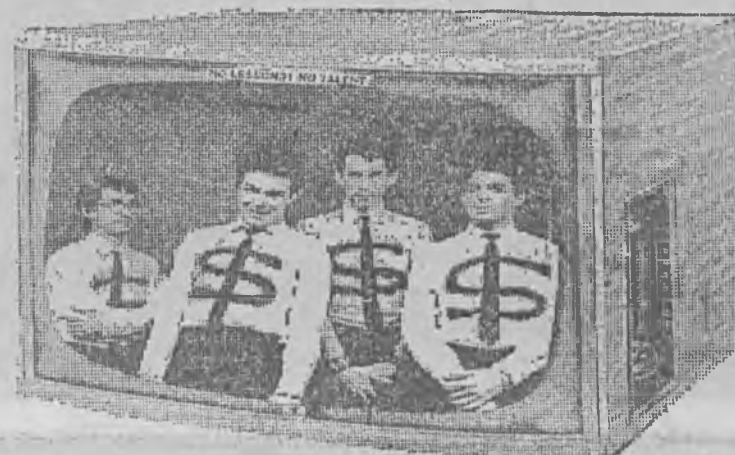
Z flagami wywieszonymi dla społeczeństwa, okręconymi wokół masztów
Symbiole naszego dziedzictwa świecą dumnie w nocy
Wystarczająco mocno, aby zobaczyć bezdomnych ludzi umierających na trawnikach

A więc to jest miejsce gdzie to wszystko się odbywa
Gry o władzę i łapówkarstwo
Te wszystkie posiedzenia dla kawałka dupy

Gwiazdy i paski korupcji

Czuję się zawstydzony, że jestem Amerykaninem
Jesteśmy zbyt zatwardziali, by uczyć się na własnych błędach
Próbujemy rozpętać jeszcze jeden Wietnam
Kiedy gramy na skrzypcach, kiedy płonie Rzym
Sześć mówi: „Gnuśniejecie. Wincie za to Ja-pończyków.”

„Ameryka powróciła” w porządku
Ale jej zagranie są coraz gorsze
Rozbiera świat jak plantację niewolników
Nie interesuje nas to, że inni nas nienawidzą
I wybieramy Hitlerowców
Aby wykrawili swych ludzi do sucha dla naszego imperium zła
Narkotyk jakim jesteśmy kamieniem aby uczy-
nić nas takimi To Bóg i Ojczyzna



STARS AND STRIPES OF CORRUPTION - GWIAZDY I PASKI KORUPCJI - fragment

W końcu dotarłem do Waszyngtonu w środę nocy
Nie mogłem czekać, wspiąłem się prosto do Kapitolu
Moje serce zabiło mocniej. Hurra on naprawę istnieją
Popatrzyłem w górę na budynek Kapitolu
Nie mógł mi pomóc, ale ciekawe dlaczego
Poczułem się jakbym mówił: „Cześć stary przyjacielu”
Wszedłem na wzgórze aby go dotknąć i zdy-
szalem się
Potem odlałem się na niego, kiedy nikt nie widział
Jak wielki wieczny Klansman z dwoma byszczącymi oczami
Obraca się dookoła i ciagle obserwuje
Monument Waszyngtonu kłuje niebo

Ludzie - my to wiemy - powinniśmy wiedzieć
lepiej
Krzycz - „Amerykańskie prawa. Chodźmy na wojnę.”

Interesy są tym, co warto umierać
Czy rzeczywiście Rosjanie są naszym naj-
większym wrogiem
Zamiast nich zniszczmy samych siebie
Kto przejmuję się naszymi prawami cywil-
nym dopuki nam płacą
Ślepa generacja nie przejmując się tym, że
życie to kłamstwo
Tak łatwe w użyciu, tak wspaniałe do narzu-
wania

Gwiazdy i paski korupcji
Poniżmy to wszystko

Jeśli nie będziemy próbować
Jeśli nie będziemy kłamać
Jeśli nie znajdziemy drogi lepszego postępo-
wania
To kto to zrobi?

N. TOXID

ogłoszenia za friko

Redakcja WK otrzymała nieco ogłoszeń. Proponowaliśmy Wam przysyłanie informacji o tym, co Was interesuje, co chcielibyście robić, z kim nawiązać kontakt listowny i nie tylko. Ogłoszenia te będziemy publikować „za friko” — i tak też nazwalismy tę rubrykę. A więc piszcie, czekamy!

Szukam kogoś odpowiedzialnego i nieuciążliwego, kto na wakacje planuje wyjazd autostopem w dłuższą trasę (np. Francja). Proszę o kontakt listowny na adres: Lokator, ul. Kościuszk 13, 65 - 249 Zielona Góra.

Nawiążę kontakt z ludźmi interesującymi się literaturą, muzyką i folklorem narodów Jugosławii. Chętnie wymienię kasety, książki, adresy. Beata, Zielona Góra, ul. Spółdzielcza 8/22, 65 - 082.

Zajmuję się amatersko psychologią. Jestem uczniem trzeciej klasy liceum ogólnokształcącego. Odpowiem na każdy list. Liczę na nawiązanie kontaktu z ludźmi o podobnych zainteresowaniach. Tomasz Zielona Góra, ul. Węgierska 26/6.

Interesuję się wszystkim i niczym. Masz podobne hobby? Napisz do mnie, odpowiem. Mariola, Zielona Góra, ul. Sulechowska 8/2, 65 - 022.

Moje hobby to muzyka poważna, lubię ją grać i jej słuchać oraz czytać o niej. Jeśli

wydaje ci się, że wiesz na jej temat coś interesującego - napisz, spróbuj się zrewanżować czymś podobnym. Agnieszka, ul. Bolesława Chrobrego 29/10, Zielona Góra.

Zajmuję się literaturą, zamierzam studiować filologię polską. Interesuje mnie twórczość poetycka ludzi młodych, myślę o stworzeniu centrum poetyckiego, swego rodzaju klubu dyskusyjnego. Nawiążę kontakt z każdym o podobnych zainteresowaniach. Robert, Zielona Góra, ul. Wiejska 3/2.

Jestem samotny, nie mam przyjaciół. Trudno nawiązać mi kontakt z innymi ludźmi. Mój brat jest zupełnie inny. Ale nie ma między nami żadnego porozumienia. A moja siostra jest jeszcze za mała żeby mi mogła z nią poważnie porozmawiać. Uwielbiam pisać wycieczki z moim psem Tina. Jeżeli możesz mi coś poradzić, pomóc - napisz! Bartek, Cigacice, ul. Sulechowska 1.



LOSOWANIE IV SERII "LOTERII" LISTA KOLEJNYCH SZCZĘŚLIWCÓW



Zielona Góra, 1 lutego 1992r.
PROTOKÓŁ
z IV Losowania nagród "LOTerii" Gazety Nowej

Komisja w składzie:
— Maria Ignas
— Leszek Kornosz
— Tomasz Pawłowski

Dnia 1 lutego 1992r. w siedzibie Teatru Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze odbyło się publiczne losowanie nagród "LOTerii" Gazety Nowej.

Nagrody wylosowali:

I. Meble kuchenne import

1. KARPOWICZ Leszek, ul. Marii Konopnickiej 19, Sulęcín

II. Laminarka lc2301b

1. OSTAPIUK Beata, ul. Strzelecka 35/2, Barlinek woj. Gorzów

III. Wycieczka barcelona-andora

1. DUDA Andrzej, Ostrzyce 5, Trzebiechów

IV. Odtwarzacz gold star



W Głogowie padł los na małego fiata. W maluchu małżonek zwycięzcy, ona zaś stoi obok. Zdjęcie z imperium w Teatrze Lubuskim.

Fot. K. Mężyński

1. MARCZAK Helena, ul. Ogrodowa 30, Świdnica k/Zielonej Góry

V. Opony pirelli 165x13 (4szt.)

1. DOCZUMIŃSKA Małgorzata, ul. Wita Stwosza 6C/30, Głogów

VI. Radio condor stereo

1. KONIECZNA Emilia, ul. Sienkiewicza 8/83, Głogów
2. GWÓZDZIŃSKI Wojciech, ul. Niepodle-

łości 1/1, Lubsko

VII. Notes menedżerski sf 7500

1. TRAWCZYŃSKI Krzysztof, ul. Szarych Szeregów 25/46, Żary

VIII. Odkurzacz

1. PELC Olga, Orsk 29, Kębłów

IX. Kajak, 2 wiosła, pompka

1. KRAMER Anna, ul. Bucza 2/3, Jasień
2. PROKOPYSZYN Katarzyna, ul. Krośniewska 21/33, Ziel. Góra
3. BUKIEWICZ Stanisław, Goszczanowice 39, p-la Goszczanowo

X. Łódź pon. wiosło, pompka

1. ROGOZIŃSKA Magdalena, ul. Ogorodowa 3/2, Babimost
2. WICHA Łukasz, ul. Wrocławska 21/3, Nowa Sól
3. KIRCHHOFF Mieczysław, ul. Ar.Czerwonej 45/9, Sulechów
4. KOTLARSKA Julianna, Barłóżna Goś 7, Wolsztyn

Międzyrzecz

12. KLESZCZEWNIAK Anna, Nowa Kopernia 11, Szprotawa
13. GÓRECKI Grzegorz, ul. Przemysłowa 45C/1, Radwanice, woj. Legnica
14. MAŁYCHA Dawid, ul. Gagarina 14/3, Babimost
15. KONIECZNY Czesław, ul. Gwiazdźdź 50/32, Głogów
16. WACHOWIAK Stanisław, ul. Krótka 1, Głogów
17. ZIMOŃSKI Adam, ul. Koszelańska 9/9, Głogów
18. CIUK Monika, ul. Głowackiego 8A/15, Głogów
19. KOCHANOWSKI Józef, ul. Piasia 49/25, Ziel. Góra
20. FILIPOWICZ Irena, ul. Wyszyńskiego 15/41, Ziel. Góra

X. Telefon idly

1. ŚWIĄTEK Urszula, ul. Mickiewicza 21/29, Lubin

XI. Samoch. tor wyścigowy zo2

1. GOŹDZIEWSKA Bożena, Os. Kopernika 7B/3, Sulęcín
2. HAŁUSZYŃSKI Leszek, ul. Wyspiańskiego 44/1, Ziel. Góra
3. GÓRAL Józefa, Krzydłowice 22, Grębocice, woj. Legnica

XII. Telefon memophone

1. GOŁĘBIEWSKA Marta, ul. Budowlanych 6/102, Głogów

XIII. Telefon schuh

1. KINAS Krzysztof, ul. Wojska Polskiego 7/20, Głogów

XIV. Kolejka "orlon"

1. JAWORSKA Barbara, ul. Rynek 16/2, Bytom Odr.
2. MOTŁOCH Halina, ul. Nowogrodzka 64/3, Żagań

XV. Kolejka "canon" 201

1. DJOSKI Marek, ul. Podgórna 61/3, Ziel. Góra
2. KANIA Jolanta, ul. Armii Radzieckiej 2A/10, Głogów

XVI. Odkurzacz samochodowy

1. KOMOROWSKI Ryszard, Os. Konstytucji 3 Maja 15C/43, Nowa Sól
2. LEŚ Zbigniew, Al. Wojska Polskiego 2/18, Żary

XVII. Aparat fotograficzny

1. KOŁODZIEJ Dorota, ul. Łokietka 24/3, Głogów
2. GŁOWACKI Mieczysław, ul. Orbitalna 43/8, Głogów
3. WIERZBIKA Anita, ul. Obrońców Stalina 25/4, Skwierzyna
4. BORSUKIEWICZ Regina, ul. Orbitalna 57/13, Głogów
5. OSIŃSKI Adam, ul. Sucharskiego 5/9, Głogów

Gorzów Wlkp.

XVIII. Telefon hc 1000

1. SOBKOWIAK Stanisław, ul. Strzelecka 10/6, Ziel. Góra

Szprotawa

XXI. Urządzenie do gotowania jakak

Uwaga!!!

Do piątku 7 bm. czekamy na kupony piątej serii loterii "Gazety Nowej" (kupony 21 – 25). Nagroda główna – CINQUECENTO!!!

Wczoraj rozpoczęliśmy szóstą serię naszej loterii (kupony 26 – 30). Nagroda główna – wycieczka do Paryża. Jeśli nie kupiłeś naszej gazety w kiosku możesz to zrobić dzisiaj w redakcji.

Uczestników czterech serii naszej loterii prosimy o cierpliwość. Ogromne zainteresowanie sprawiło, że wciąż jeszcze komputer zapisuje wszystkie nazwiska.

Nikt nie może być pominięty.

O terminie losowania poinformujemy.

A Polonez Caro czeka!!!

2. ZBORALSKI Tadeusz, Plac Kopernika 11, Babimost
3. GRUPA Karol, ul. Sucharskiego 12/7, Lubsko
4. CEBERNIK Zenon, ul. Polna 3 Międzychód, woj. Gorzów
5. KOWAL Zenon, Gralew 13, Kamionna
6. KRYGIER Aneta, Dęby 11, Bobrowice
7. MAŚLANKA Danuta, ul. Ogrodowa 3B/5, Radwanice
8. WIECZOREK Elżbieta, ul. Zielonogórska 18, Żary
9. RYŃKIEWICZ Jan, ul. Saturna 62/8, Głogów

XIX. Reprodukcyjne malarskie

1. SKARŻYCKA Bogusława, ul. Pionierów 28/14, Ziel. Góra
2. STABROWSKA Monika, ul. Zachodnia 43/6, Ziel. Góra
3. KOTAPSKI Jarosław, ul. Kaliska 73, Gubin
4. KOSCIĘSZA Halina, Zatonie 58
5. LEKSA Aneta, ul. Szymanowskiego 17/10, Żary
6. SZPAK Maria, ul. Gwiazdźdź 4/7, Głogów
7. OGŁAZA Wiesława, ul. Irysowa 1, Radwanice
8. SOSNOWSKA Teresa, ul. Długa 1B/23, Żagań
9. GOSPODAREK Edmund, ul. Rataja 5/3, Gorzów Wlkp.
10. SZUMLAŃSKI Jerzy, Siedlce 41, Księgarnia
11. DUDAREWICZ Genadiusz, Wapnica 42B/6, Suchań
12. KWIATKOWSKA Elżbieta, ul. Okrężna 5, Nowy Zagór, Krosno Odr.
13. PIESIK Roman, ul. Nialecka 3/3, Wol-

1. MICHALAK Tomasz, Os. Młodych 19/1, Gorzów
2. STEFAN Helena, ul. Zachodnia 11/1, Żary
3. BRZEZIŃSKI Krzysztof, ul. Traugutta 19A/9, Nowa Sól
4. KRAUSE Franciszek, ul. G. Morcinka 18B/3, Głogów
5. BORDYCH Romari, ul. Folwarczna 5/3, Zbąszyń
6. GAŚKA Joanna, ul. Konicza 20/12, Ziel. Góra
7. KUCHARSKA Anna, Stara-Rzeka 34/3, Grębocice
8. PRZYBYSZEWSKA Bożena, ul. Mechaniczna 12, Głogów
9. POZNAK Waldemar, Ochla
10. BIEGAŁA Maria, ul. Sportowa 5, Zbąszyń
11. SAPRUN Małgorzata, ul. Kołtąją 1/4, Głogów
12. KIPIGROCH Maria, ul. Chopina 9E/1, Międzyrzecz
13. KRAMSKI Tomasz, ul. Topolowa 36, Siedlec
14. MARKULAK Zbigniew, ul. St. Okrzei 62/1, Żary
15. KAMIŃSKI Wojciech, Os. Śląskie 1C/13, Ziel. Góra
16. BODNAREK Józef, ul. Łabędzia 2/9, Lubsko
17. RADKIEWICZ Ewelina, ul. Al. Wolności 38/10, Głogów
18. KASZKOWIAK Dorota, ul. 17 Sierpnia 98/4, Międzychód, woj. Gorzów
19. ŁABUZA Bogdan, Os. Centrum 2A/3, Międzyrzecz
20. BORYSKOWSKA Janina, ul. Knaka 3, Gorzów Wlkp.
21. MINIACH Maciej, ul. G. Morcinka 16B/10, Głogów



— Proszę pana, to boli, powiedział Harry, i rzeczywiście bolało. Tamten podniósł go jedną ręką do góry, podsunął mu pod nos swoją pięść, która zasłoniła Harremu pół twarzy i powiedział bez gniewu:

— Spierdalaj stąd palancie, ale to już, bo będą musieli cię wynieść!

— Tak proszę pana, ja nie chciałem nic złego, ja tylko... Muzyn nie słuchał tych kwików, tylko odwrócił go plecami i dając leciutkiego kopa w tyłek, stwierdził łagodnie: — Dobra, dobra, jestem dziś w dobrym nastroju, dlatego tylko nie urwę ci kutasa, ale lepiej już idź! Zachichotał razem z kobietą, ubawieni z żartu. Harry wyszedł z baru odprowadzany rozbawionymi spojrzeniami barmana i siedzących przy stoliku blisko drzwi "dziewczynki". Nie poszedł od razu do domu naprzeciwko, tylko powoli szedł do końca ulicy, wiedział, że patrzy za nim. Za zakrętem gwałtownie przyspieszył, przebiegł przez jakąś bramę i pod ostrą żyłwopłotą dostał się do swego mieszkania. Widział przez lunetę, jak chodził wokół knajpy, ale nie mógł zrozumieć, jak tak szybko rozpoznał się w powietrzu. Przebrał się, zapakował do torby ubranie, które miał w czasie "występu" w "Błękitnym Aniele". W razie potrzeby może je założyć w samochodzie. Odczekał pół godziny, wyszedł z domu, wszedł do samochodu i pojechał na uniwersytet.

Lubił swoją pracę, spławił mu przyjemność kontakt z młodzieżą. Byli jeszcze tacy naiwni i niedoświadczeni. Dla nich zło oznaczało zło, dobro — dobro i poza tym wszystko inne też było proste.

— Proszę się tylko zastanowić, mówił do słuchaczy, czy rzeczywiście wolność zawsze musi dawać szczęście? Jeśli bowiem nie ma determinizmu, nie ma reguł i zasad, których by się można trzymać znajdując uzasadnienie dla swego wyboru, to mamy do czynienia z sytuacją, w której człowiek nie tylko jest absolutnie wolny, ale także jest praktycznie, jak to kiedyś Sartre ujął, "skazany na wolność"! W jego koncepcji nie ma bowiem, jak państwo już wiedza, miejsca ani na Boga, ani na stałą naturę ludzką. I w końcu znowu mamy dylemat, co stanowi te wyznaczniki ludzkiego działania, bo rozstrzygnięcie Sartre'a niczego nie rozstrzyga. Moralność staje się kategorią całkowicie subiektywną, za którą stoi jednak miłość człowieka do bliskich mu osób. Miłość, która stwarza najbardziej bolesne dylematy wyboru. Znikają one jednak, gdy kryterium moralnym staje się ona sama, to znaczy nasz stosunek

do obiektu miłości. Wtedy praktycznie świat zewnętrzny znika, i kochana osoba to jedno, poza tym nie ma nic. Wiem, wiem, państwo powiecie, że to taka forma solipsizmu Berkeley'a, ale może to właśnie jest jakieś rozwiązanie, przynajmniej dla niektórych z nas, problemów nas dręczących? W każdym razie, moim zdaniem, jest to dużo lepsze niż np. koncepcja św. Augustyna, znosząca moralność w imię wielkości Boga i miłości do niego. Zawsze bowiem miłość do osoby ludzkiej jest wyraźniejsza i bardziej zrozumiała, niż miłość do Boga. Na co wskazują dylematy osoby Chrystusa-Człowieka i Chrystusa-Boga. Przecież, gdyby Chrystus w momencie swej obecności na ziemi był całkiem pewien swojej misji zbawienia, gdyby jego człowieczeństwo nie nie ważyło na jego wyborach, to koncepcja Zbawiciela byłaby moralnie nijaka. Byłoby to działanie zgodne właśnie z doktryną św. Augustyna, działanie pozbawione moralności, bo coż to za próba, gdy przesadzony jest z góry wynik i brak choćby możliwości wyboru zła. Zła, które subiektywnie, człowiek może być do niego. Warto by przemyśleć sprawę, czy koncepcja chrześcijańska nie nabiera innego wymiaru, gdy przyjmujemy za Eriugena, że Bóg jest i dobry i zły jednocześnie, że dopiero ludzie, jako niezbędny element Boskości, wydobywają jego dobro. Studenci słuchali z uwagą, było to coś nowego, jeszcze nigdy nie spotkali się z takimi poglądami, choć wielu te problemy nurtowały od dawna. Myślący, a przede wszystkim żyjący człowiek musiał się bowiem z nimi borykać w praktyce. Harry spałował się i wyszedł z sali wykładowej, odprowadzany ciekawymi spojrzeniami. Niektórzy przychodzili tutaj bez obowiązku wynikającego z toku studiów. Ciekawe, że wielu fizyków i matematyków chodziło nieobowiązkowo na te zajęcia z filozofii.

Postanowił jeszcze raz skusić los i sprowokować Dextera do jakiegoś działania. Wrócił więc do mieszkania na piętce, włożył "służbowy" uniform i postanowił sforsować "Błękitnego Anioła", tym razem od tyłu. Dochodził już prawie do miejsca przeznaczenia, gdy usłyszał tupot nóg i krzyki, dobiegające ze schodów najbliższego domu. Do wejścia prowadziły duże schody, na szczycie których trzej mężczyźni trzymali przy ziemi kobietę. Ta krzyczała przeraźliwie, broniąc się zajądło. Jeden przeskakiwał jej torebkę, drugi siedział jej na głowie trzymając przy szyi brzytwę. Trzeci ściskał jej właśnie ramię

podciągając sukienkę. Z miejsca, w którym znajdował się Harry widać było mały jasny zarost. Ten, który przeskakiwał jej torebkę, rozpiął właśnie spodnie i starał się na niej usiąść. Kobieta krzyczała coraz głośniejsze, nikt jednak nie spieszył jej z pomocą. Jak zwykle, nawet jeśli ktoś widział zdarzenie, raczej zasłuchiwał i chował się w kacie, niż biegł z pomocą, czy dzwonił na policję. Jak to mówią, nie ma nic gorszego niż zostać w Ameryce świadkiem, nikt tego, w każdym razie z własnej woli, nie uczyni. Harry przyspieszył kroku, chciał znaleźć się jak najszybciej poza zasięgiem tego wydarzenia. Nie powinien się bowiem łączyć w żadne przypadki z historią. Doszedł do schodów, z zamiarem niewłączenia się do sprawy, gdy kobieta, która leżała mając przekrzywioną głowę na bok, zobaczyła go. — Niech mi pan pomoże, krzyknęła, proszę! Mężczyźni zarechotali. Ten, który siedział na niej i poruszał się rytmicznie, odwrócił głowę i powiedział: — Może się przyłączysz koleś! Harry nie wytrzymał i kopnął go z całej siły w zamykające się właśnie usta. W miejscu ust, od razu pojawiła się duża rana, tamten zawył i poderwał się do góry, spodnie mu opadły i Harry drugim kopnięciem pozbawił go męskości. W każdym razie długo jeszcze, nawet robienie siusu, będzie mu sprawiało wielki ból. A nie ma nic gorszego niż nie móc się dobrze wysikać. Facet z brzytwą skoczył na niego z góry. Harry uderzył w szczękę najpierw mężczyznę, który trzymał kobietę za rękę. Odwrócił się więc na moment plecami do tego z brzytwą, jednak kątem oka zarejestrował jego skok. Nie musiał dokonywać obrotu, wyrzucił tylko stopą do tyłu trafiając go piętą w podbródek klasycznym ushiro-gori. Brzytwa upadła na chodnik z metalicznym trzaskiem, tamten zerwał się na nogi. Harry wyskoczył w górę i błyskawicznie wyprostował zgięte przedtem kolano, mocno uderzając wierzchem stopy. Przeciwnik upadł na długo wyeliminowany z walki. Harry opadł na nogę przeciwnika do zadającej cios, z trudem utrzymał równowagę. Pozbierał się jednak szybko i zapobiegając temu, by powalony ciałem w szczególności nie sięgnął do kieszeni, ku której "gmerał" rękami, skoczył na staw łokciowy, odbierając mu tym samym chęć do wszelkich manewrów. Podniósł kobietę. Podciągała sukienkę i naciskała majtki nie patrząc na niego. Nie podziękowała, ani nie starała się, aby ją odprowadził. Harry więc odwrócił się na pięcie i odszedł zostawiając ją u stóp schodów. Odchodząc widział, jak się pochylała nad jednym z mężczyzn i coś do niego mówiła. Harry dochodził już do drzwi wejściowych, mijając załom garażu "Błękitnego Anioła". W tym momencie usłyszał ostry gwizd, odwrócił się i zobaczył, że to ta kobieta gwizdała przykładając rękę do ust. Nic więcej już nie zobaczył i nie usłyszał, bo poczuł tylko strasne uderzenie w tył głowy i natychmiast pociemniało mu w oczach. Upadł do tyłu, tracąc przytomność.

koniec odc. 25



Chwila napięcia. Losowanie nagród

Fot. K. Mężyński

sztyln
14. RACŁAWICKI Ryszard, al. Woj. Polskiego 22/6, Ziel. Góra
15. KONIK Michał, ul. Lampe 13/11, Gorzów Wlkp.
16. KOMUACKA Katarzyna, Gaworzycy 112A
17. DZIASZYK Iwona, ul. Nowotki 9, Ślawa
18. SZUTA Zbigniew, ul. Wolsztyńska 42, Siedlec
19. WESOŁOWSKI Łukasz, ul. Żaków 8D/4, Świebodzin
20. PASTERNAK Krzysztof, ul. Słubicka 27, Cybinka

XX. Ładowarka akumulatorowa

1. BLUDNIK Zofia, Rzeczycza 56A/1, Kupie-nino
2. STREMBECKA Barbara, ul. Rynek 32/4, Głogów

22. HOROSZKIEWICZ Marta, ul. Orbitalna 31/34, Głogów
23. WOJCIECHOWSKA Ewa, ul. Ar. Radzieckiej 2A/8, Głogów
24. DAWGUL Janina, ul. Słowiańska 22C/1, Głogów
25. KUBRYCZ Jarosław, ul. Szarych Szeregów 7/6, Nowa Sól
26. CHROSTOWSKA Anna, Czarnowo 69, Weżyńska
27. KAUDA Artur, ul. Wolsztyńska 26A, Kargowa
28. MRÓZ Eugeniusz, Rynek 383, Zembrzy-ce, woj. bielskie.

Uwaga –

— odbiór nagród codziennie w redakcji "Gazety Nowej" w Zielonej Górze w alei Niepodległości 22 w godzinach od 12 do 16. Zapraszamy.

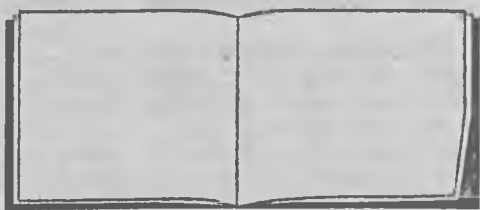
NR
27

MINI



NOWA

dodatek dla dzieci



Poczytaj mi

Dzisiaj bajka z księżeczki pod tytułem "Kotek Szarutek" Pranas Maslotasa

Zajac Łakomczuch

Zajac Łakomczuch lubił smacznie zjeść, często więc zaglądał do ogrodu kowala, aby połasować.

Kowal zauważył, że nieproszony gość gospodarzy mu w ogrodzie — wysmarował więc smołą dziurę w płocie, przez którą zajac wlaźł do ogrodu.

Przybiegł Łakomczuch, przełaził przez dziurę i, o rety — cały w smołę!

"Co tu robić, jakże futerko wyczyścić?"

— Już wiem — powiedział sobie; pobiegł do lasu, i zaczął się tarzać po trawie.

W trawie leżały zeschnięte liście. Im zajac więcej się tarzał, tym bardziej się liśćmi oblepiał.

Wyskoczył Łakomczuch, spojrzał na swój cień i aż go ciarki przeszły: Istny wiecheć, a uszy jak miotły.

— Pobiegnę w pole, może się otrząsnę — rzekł zajaczek i pomknął w podskokach.

Wybiega z lasu, spotyka krowę. Krowa z przerażenia rzuciła się do ucieczki.

— Widocznie naprawdę jestem straszny jeśli krowa mnie się boi — rozmyśla zajac. —

Zobaczę mnie zajacę, wyśmieją. Pobiegnę z powrotem do lasu.

W lesie spotyka niedźwiedzia. Zaryczał niedźwiedź, wskoczył na drzewo i wdrapał się na sam wierzchołek.

— Oto jaki ze mnie zuch! — wykrzyknął zajac. — Nawet niedźwiedź przede mną ucieka, aż na drzewo się wdrapał. Nikogo teraz się nie boję, śmiało mogę po lesie chodzić.

Kica Łakomczuch przez las, rozgląda się dookoła. Widzi — wilk biegnie, a za nim w ślad — lis.

— Poczekajcie złoczyńcy, krzywdzicie zajęcy! Ja wam pokażę jak po lesie biegać, zajacę straszyć — mówi sobie Łakomczuch.

Staną słupka, uszy nastawił i wprost na wilka naciera.

Widząc takie straszidło, wilk i lis przystanęły, co począć — myślą. A zajac zawołał co sił groźnym głosem:

— Kto się tu włóczy, zajacę straszy?

Wilk ogon podwinął, zda się zapomniał języka w gębę, bąka tylko do lisa:

— A cóż to za zwierzę w naszym lesie się znalazło? Trzeba się dowiedzieć, co to za jeden.

Spytaj go, kumie, tylko z szacunkiem i bardzo delikatnie.

List pyta:

— Ktoś ty i skąd przybywasz, nasz dobroczyńco?

Zajac wywrócił koziółka i jeszcze groźniej krzyknął:

— Jam postrach puszczy, gospodarz tego lasu. Król lew przysłał mnie tu rządy sprawować, was, zwierzęta, karać. A ciebie, lisie, to już pierwszego. Brrrrrrrrrr!

Jeszcze wyżej zajac podskoczył. Łapkami zamachał, aż liście z niego się posypały na wszystkie strony. Wilk i lis okropnie przestraszone popędziły z powrotem do lasu. Długo, długo biegały nie śmiąc się zatrzymać ze strachu.

Zajac z uciechy długo pod jodełką się tarzał, aż wszystkie liście z niego opadły.

Zajaczki

Zajaczki, zajaczki, zajaczki
Skakały przez pola i łączki.

Stały pod laskiem i patrzyły
Jak dzieci się bawią i śmieją.

A dzieci podały im rączki
I z dziećmi skakały zajaczki.

Władysław Broniewski

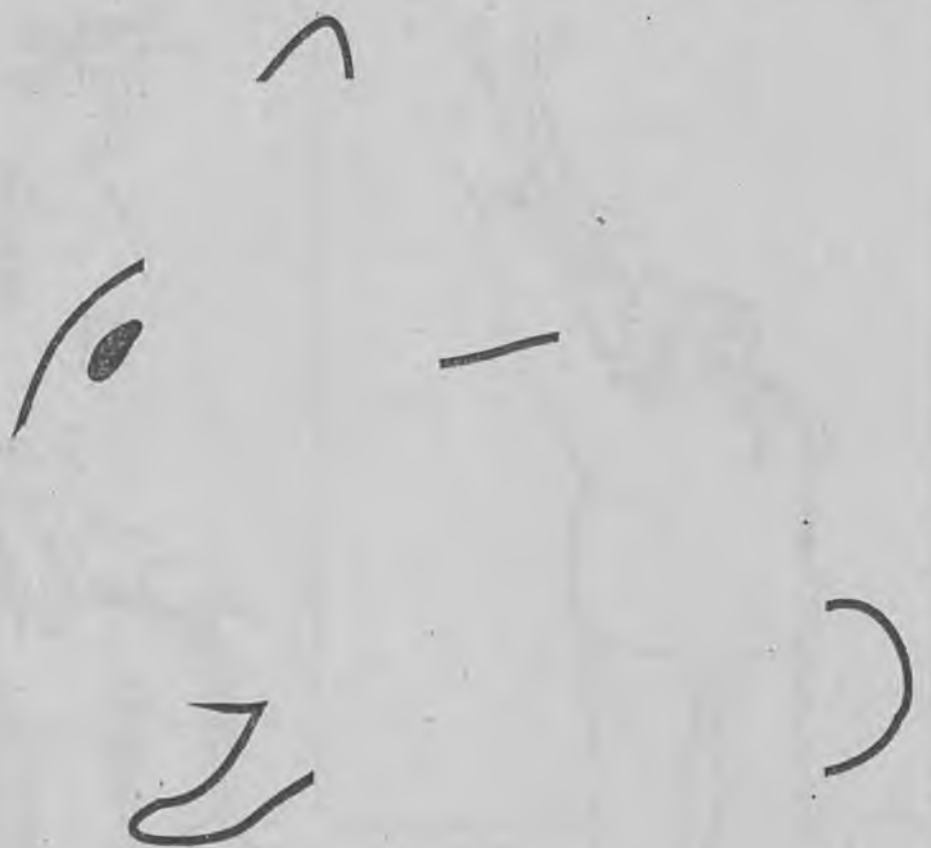
UWAGA CZYTELNICY!

Niedługo nowy konkurs!

Każdy będzie mógł
zostać dziennikarzem
"MINI-NOWEJ"

SZCZEGÓŁY WKRÓTCE!

Domaluj sam!



Dzisiejszą "MINI NOWĄ" sponsoruje ZAJĄCZEK

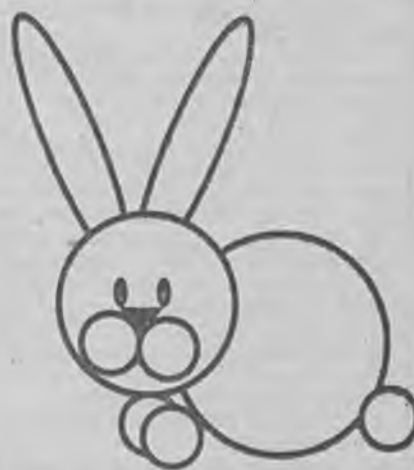
A oto bohater
naszej wczorajszej rozsypanki!

Zajaczek

Nasz zajaczek w boru spał,
Aż tu z hukiem wypadł strzał!
Pif! paf! Pif! paf!
Aż tu z hukiem wypadł strzał!

Nasz zajaczek na bok szust!
Skręcił młynka, zapadł w chrust!
Hej! ha! Hej! ha!
Skręcił młynka, zapadł w chrust!

Maria Konopnicka



Wasze rysunki

Domaluj sam!

Dzisiaj macie okazję zobaczyć jak
różne rysunki potrafiły dzieci
stworzyć z naszej domalowywanki,
która wyglądała tak:

Poniżej dwa obrazki, które podobały
nam się najbardziej:



Dorysowała Marta Stiepanowa



Dorysowała Basia Najmowicz

mini przyzówka

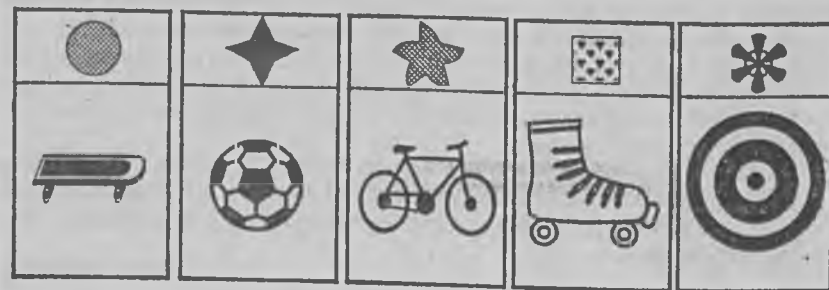
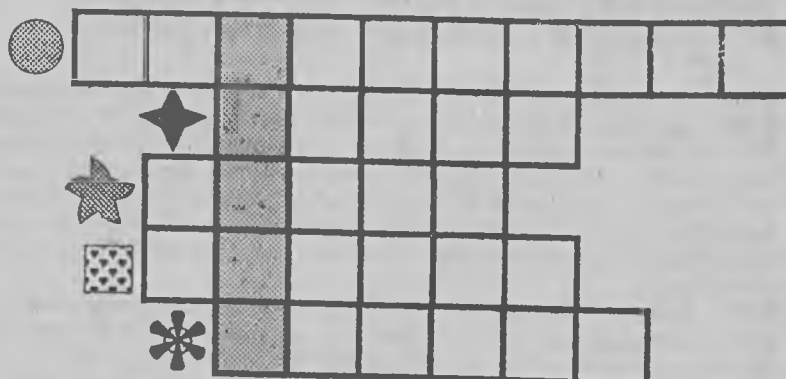
W dzisiejszej krzyżówce, po wpisaniu nazw przyrządów sportowych
przy odpowiednich znaczkach,
w oznaczonej kolumnie ujrzycie hasło.

Na rozwiązania czekamy do 14.02.1992r.

Piszcie na adres redakcji:

"MINI GAZETA NOWA", al. Niepodległość 22, Zielona Góra.

Wśród prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody!



Następny proszę

Przeziębienia

Nasze dzieci w okresie jesienno-zimowym często chorują. W jaki sposób można temu zapobiec? Po jakie domowe środki sięgnąć, gdy zaczyna się choroba?

Poprosiliśmy o poradę pediatrę — doktor Zofię Hasiak.

- Jak możemy chronić dziecko przed przeziębieniem?

- Przestrzegać należy pewnych podstawowych zasad. Pamiętajmy o tym, że nie należy dzieci przegrzewać. Ubierajmy je tak samo, jak siebie, nie zapominając o czapce, szalik, rękawiczkach. Bardzo istotne jest też prawidłowe odżywianie dziecka, z uwzględnieniem w jadłospisie owoców i warzyw, przede wszystkim w postaci surówek i soków. Niektóre z nich, na przykład zielona pietruszka, cebula, papryka, kiszona kapusta, zawierają dużą ilość potrzebnej organizmowi witaminy C. Dziecko przed wyjściem do szkoły czy przedszkola musi koniecznie zjeść śniadanie, uczniowie powinni zabrać ze sobą kanapki, oprócz tego jakiś owoc lub choćby obraną surową marchewkę.

Kolejną bardzo ważną rzeczą jest nawilżanie mieszkań. Najczęściej mieszkamy dziś w bardzo suchych mieszkaniach betonowych bloków. Jeżeli w domu jest nawilżacz, wówczas do wlewanej do niego wody dodać można 1 łyżkę sody oczyszczonej lub soli kuchennej. Nawilżać mieszkanie także mokre ręczniki położone na kaloryferach.

- A jeżeli choroba już się zaczyna?

- Gdy dziecko zaczyna kaszleć lub skarzy się na ból gardła, można zastosować inhalację z użyciem szafwili lub mięty. Ostatnio pojawiły się także w aptekach krople do inhalacji o nazwie "Inhalol", które także można stosować przy zaczynających się katarach i zapaleniach gardła. Należy wlać kilka kropli do miseczki gorącej wody i pozwolić, by dziecko wdychało opary. Kilka kropli "Inhalolu" można także dodać do kąpielii, a następnie natrzeć spirytusem kamforowym stopy, piersi i plecy dziecka.

- A gdy dziecko zaczyna gorączkować? Czy od razu należy sięgnąć po polopirynę czy piramidon?

- Jeżeli gorączka nie jest bardzo wysoka, można sięgnąć po środki napotne, które stosowały nasze babcie. Należą do nich: herbata lipowa, malinowa, sok z malin, chłodne kompresy. Malutkim dzieciom można owinać nóżki pieluszką zmoczoną w zimnej wodzie. Jeżeli dziecko jest systematycznie hartowane, można obniżyć gorączkę stosując chłodne kąpiele. Jednym z zapomnianych "babczych" sposobów jest także moczenie stóp w gorącej wodzie z nasionami gorczycy.

Coraz mniej szkół wymaga dziś od uczniów zimnego obuwia. A tymczasem dziecku nóżki pocą się i grzeją w ciepłych butach, często wykonanych z tworzyw sztucznych, a więc nie przepuszczających powietrza. W drodze do domu dziecko, choć ciepło ubrane, marznie w nóżki. Zmienne obuwie jest więc niezbędne, szczególnie jesienią i zimą. Jeżeli jest mroź, wychodząc na spacer pamiętajmy o posmarowaniu twarzy dziecka wazeliną, parafiną, oliwką lub tłustym kremem. W żadnym wypadku nie może to być krem nawilżający (np. Nivea).

W dziesięć lat po wprowadzeniu sianu wojennego, w momencie, gdy na rynku wydawniczym pojawiło się wiele książek przedstawiających to wydarzenie z punktu widzenia jego organizatorów, oficyna wydawnicza "Karta" przeciwstawia im świadectwa z drugiej strony barykady. Jest nim zbiór fragmentów dzienników pisanych w tamtych dniach, zatytułowany — "W stanie" (wydanie drugie, poszerzone).

"W środku nocy dzwonek do furki, wielokrotny, ostry i przenikliwy. Milicja. Pano, wio, gładzego wylamałście drzwi? Prze-

kryli ich płótnem posadzkowym, takie szare płótno na worki — na znak, że to wrogowie, bandyci".

Jan Mur (Andrzej Drzycimski) internowany w Strzebielinku, 17 maja 1982 r., zanotował: "Wśród czterech nowych przywiezionych dziś, aż dwóch znalazło się tutaj za fotografowanie demonstracji ulicznych. Zidentyfikowano ich za pomocą tej samej broi: byli widoczni na zdjęciach policyjnych z aparatami fotograficznymi. Trwa konkurencja — kto kogo sfotografuje. Na razie konsekwencje ponoszą tylko ci, których sfoto-

sięgnąć, choćby dlatego, by przekonać się jak godnie zachowało się wówczas wielu z nas, jak wielu doznało niezaspokojonych cierpień. Jak stopniowo oswojaliśmy się z towarzyszącymi stanowi wojennemu trudnościami dnia codziennego, zachowując w sprawach zasadniczych postawy pryncypialne i nieprzekupne. Zapis ten jest tym bardziej ważny, że przywołuje opinie i przeżycia jednostek (obok znanych postaci, w książce znalazły się wspomnienia osób zupełnie nieznanych), których indywidualny odbiór tragedii rzuca zupełnie nowe światło

Nad książkami

13 grudnia - z drugiej strony barykady

cież wiecie, że nasze przepisy nie pozwalają na nocne aresztowania. Ale oni mówią: Już nie teraz. Teraz jest stan wojenny" — opisuje noc z 12 na 13 grudnia 1981 r. Władysław Bartoszewski.

Z dziennika dzielnicy Andrzej Kozickiego: "Oświadczamy, że w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 porwano nam z domu tatusa. Przez dwa tygodnie nie wiedzieliśmy gdzie się znajduje".

Górnik z kopalni "Wujek" — 16 grudnia 1981 roku — zanotował: "Ciała zabitych leżały w stacji ratowniczej, na betonie. Przy-

grafowali tajniacy. Może kiedyś wyrównamy ten rachunek wzajemnego rozpoznawania się na zdjęciach".

Zbigniew Gluza, Katarzyna Madon i Alicja Wanczer, gdy w styczniu 1982 roku, w podziemiu wydali pierwszy numer "Karty" (najpierw był to właśnie jednokartkowy biuletyn) rozpoczęli już wówczas gromadzenie świadectw o powszednim dniu stanu wojennego. Tak powstała ta książka, nie pozwalająca zatrzeć prawdy o ostatniej próbie utrzymania siłą systemu narzuconego Polsce po II wojnie światowej. Warto po nią

na zachowane świadectwa oporu zbiorowego. Subiektywizm relacji — warunkowany rodzinnymi dramatami pozwala w zawartych w książce wspomnieniach odnaleźć i własne doświadczenia, a tym którzy są ich pozbawieni każe pochylić się z pokorą. Nie ma w tej książce ani bohater-szczyzny, ani kombatanctwa i jest to wielką wartością zbioru. Książka uzupełniona jest szczegółowym kalendarium i listą śmiertelnych ofiar stanu wojennego. Zachęcam do lektury. (zet)

Chore lasy

POLSKA Uszkodzenia drzewostanów przez przemysł w województwach: białosk-podlaskim, chełmskim, lubelskim, tarnobrzskim i zamojskim stwierdzono na obszarze 68 tys. ha. Jest to 10 proc. lasów państwowych i prywatnych na tym terenie.

Największe szkody w drzewostanach Polski środkowo-wschodniej występują w strefach bezpośredniego oddziaływania wielkiego przemysłu: puławsko-krasnicko-lubelskiej, tarnobrzskiej oraz chełmsko-rejowieckiej. Powstrzymanie dalszej degradacji lasów w tych rejonach, zależy wyłącznie od rychnego ograniczenia emisji szkodliwych pyłów i gazów.

Wiatraki chronią atmosferę

DANIA W tym małym kraju funkcjonuje około 3.000 wiatraków służących do wytwarzania energii elektrycznej. W zeszłym roku dzięki nim udało się zaoszczędzić sporo węgla, a do atmosfery nie trafiło ponad 700.000 ton zanieczyszczających środowisko gazów z elektrowni opalanych węglem. Wiatraki budowane przez pojedyncze osoby lub grupy użytkowników dostarczyły w 1991 roku 735 mln kilowatogodzin energii elektrycznej, co stanowiło prawie 3 proc. całego zużycia energii elektrycznej w kraju.

EKO NEWS

Dzięki produkcji energii elektrycznej z agregatów wiatrowych, w tradycyjnych elektrowniach zaoszczędzono około 231.000 ton węgla. Gdyby taką jego ilość spalono w elektrowniach, do atmosfery trafiłoby 735.000 ton dwutlenku węgla, 4.777 ton dwutlenku siarki i 3.300 ton tlenku azotu, a na składowiskach znalazłoby się 47.700 ton żużlu i popiołu.

W 1990 roku udział niekonwencjonalnych źródeł energii, takich jak energia wiatru, słońca i biomasy w bilansie energetycznym Danii wynosił 6,4 proc. Dania jest światowym liderem, jeśli chodzi o wykorzystanie energii wiatru.

Ograniczyć zabijanie

FRANCJA Francuski minister do spraw badań naukowych Hubert Curien zapowiedział poddanie ścisłej kontroli eksperymentów badawczych na zwierzętach. Na pierwszym miejscu wśród przyjętych dziesięciu postanowień w tej kwestii wymieniono powołanie komitetu do spraw badania i kontroli nad eksperymentami ze zwierzętami, którego celem będzie określenie dopuszczalnych granic doświadczeń z ety-

cznego punktu widzenia oraz przeprowadzanie nie zapowiadanej kontroli w laboratoriach.

Ponadto przed końcem 1993 roku wszystkie zwierzęta wykorzystywane w laboratoriach będą musiały pochodzić wyłącznie z wyspecjalizowanych hodowli. Przewiduje się także wspieranie wszystkich metod zastępujących eksperymenty na zwierzętach.

O ekologii na Śląsku

POLSKA W Katowicach zakończyło się sympozjum polsko-niemieckie pt. "Ekologia i socjalnie ukierunkowany rozwój komunalny i socjalny regionu Górnego Śląska". Uczestnicy sympozjum: przedstawiciele berlińskiej Akademii fuer Berufoerderung und Umschlung (ABU) i Urzędu Wojewódzkiego, uznali za celowe utworzenie w Katowicach prowadzonego przez ABU biura consultingowego, którego pracownicy będą się zajmowali problemami ekologicznymi i restrukturyzacyjnymi regionu. (PAP)

NIEZWYKŁE SAMOWITE PRAWDOPODOBNE

Homo sapiens swoje istnienie zawdzięcza wulkanom

Tajemnica pochodzenia człowieka

Czy naprawdę szympan jest naszym kuzynem? A jeśli tak, to dlaczego nasz mały praprzodek miał tak różne formy rozwoju, zakończone pojawieniem się małego człowieka, a także — człowieka? Kiedy wspólna linia ewolucji rozdzieliła się ostatecznie? Choć analizowane przez naukowców od lat, a nawet stuleci, pytania te wciąż nie uzyskały zadowalającej odpowiedzi. Badacze dziejów człowieka wciąż gubią się w domysłach i hipotezach.

Jedno z bardziej popularnych ostatnio wyjaśnień tego problemu zakłada, że przekroczenie przez praołowieka bariery zwierzęcości dokonało się za sprawą... wybuchów wulkanów i przesunięcia skorupy Ziemi. Tak przynajmniej twierdzi francuski antropolog, Yves Coppens i dyrektor Muzeum Człowieka w Paryżu.

Według jego hipotezy kolebką ludzkości była Afryka, a naszym bezpośrednim przodkiem mały szympan, tzw. Kenyapiteco, żyjący w gorących i wilgotnych dżunglach środkowej części kontynentu. Ponad 4 miliony lat temu doszło na Czarnym Ładzie do geologicznego kataklizmu. Przesunięcia tektoniczne wyniosły wschodnią część kontynentu od tysiąca do blisko 2 tysięcy metrów powyżej wcześniejszego poziomu.

Afryka została jakby przepołowiona. W części środkowej i zachodniej kontynentu, w niewiele zmienionym klimacie, z Kenyapiteco, wyrosły szympanse i goryle. Na wschodzie — na wyżynach dzisiejszej Etiopii, Kenii i Tanzanii — dżungla zastąpiła

sawanna oddzielona od reszty Czarnego Ładu tzw. Rift Valley (Dolina Rift), uskokiem tektonicznym długości wielu tysięcy kilometrów.

W nowych warunkach Kenyapiteco musi przybrać bardziej wyprostowaną, pionową postawę, uczyć się nowych umiejętności. Stadia rozwojowa prowadziły do różnych form australopiteka ku postaciom coraz bliższym współczesnemu człowiekowi. Niejako po drodze z człowieczego pnia rozwojowego wydzieliły się dwie ścieżki, które natura z czasem skazała na zagładę: australopiteka afrykańskiego (Australopithecus africanus) oraz australopiteka afrykańskiego (Australopithecus africanus), z którego powstał człowiek neandertalski.

Z trzeciej ścieżki australopiteków wyrósł człowiek współczesny. Już przed 3 milionami lat nasz odległy praprzodek potrafił posługiwać się narzędziami. Po nim pojawili się homo habilis i homo erectus, bezpośrednio poprzedzający gatunek homo sapiens.

Według profesora Coppensa już homo erectus potrafił pokonać dolinę Rift i wyruszyć na podbój świata. Przez setki i tysiące lat ten coraz inteligentniejszy i lepiej zorganizowany praołowiek pokonał między innymi inne linie rozwojowe australopiteka (najcięższą wojnę toczącą z człowiekiem neandertalskim), nauczył się walczyć ze zwierzętami, posiadał umiejętność społecznego samoorganizowania się, stając się w końcu tym, czym my wszyscy dzisiaj jesteśmy.

Grzegorz Żybuza

Zbąszyńskie witraże

W jednym z pierwszych numerów pisma "Zbąszynianin" w rubryce Retro — ciekawostki ukazała się informacja pt. Witraże Mocznaya. Wynikało z niej, iż, przy ulicy 17 Stycznia 20 w okresie międzywojennym mieścił się słynny zakład witraży Dezyderya Mocznaya, z pochodzenia Węgra. W reakcji na ów tekstik odezwał się były mieszkaniec Zbąszynia, a obecnie Poznania — Ryszard Janek. Uzupełnił on podaną wiadomość. Okazało się, iż pracownia witraży Mocznaya powstała w 1908 roku przy placu Wolności. W 1936 r. została wykupiona przez rodzinę Janków, zaś w 1946 r. przeniesiona do Poznania, gdzie znajduje się do dziś.

D. Mocznay wychował kilku następców, wśród nich oczywiście Ryszarda Janka. Ten z kolei przysposobił do zawodu swoich synów, którzy z powodzeniem kontynuują dzieło ojca oraz jego nauczyciela. Trzy lata temu poznańska firma Ryszard Janek i synowie obchodziła osiemdziesięciolecie istnienia. W ostatnich latach wykonała witraże m.in. dla kościołów w Gdańsku-Chelmie, Lubieniu Kujawskim, Grabowie nad Pilicą, Mikorzynie koło Kępna, dla Centralnego Zarządu Rzemiosła w Warszawie i wielu innych instytucji. Prace pochodzące z warsztatu mistrza Janka były wystawiane i nagradzane w kraju a także w Niemczech, Szwecji. W uznaniu wysokich walorów prac wykonanych w zakładzie R. Janka Ministerstwo Kultury i Sztuki nadało mu w 1978 r. honorowy tytuł — mistrz rzemiosła artystycznego.

Warto jeszcze dodać ważny fakt z biografii mistrza Janka. Otóż jest on synem powstańca wielkopolskiego Jacentego Janka, który 11 stycznia 1919 r. został rozstrzelany przez Niemców. Jego pamięć poświęcono pomnik — kamień w miejscu egzekucji, a także jedną z ulic w Zbąszyniu.

Eugeniusz Kurzawa

